

PROTOKÓŁ NR VIII.2015
VIII sesji Rady Powiatu w Pile
w dniu 28 maja 2015 r., godz. 15:00

Sesja odbyła się w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Pile, Al. Niepodległości 33/35.

Obecni na posiedzeniu radni oraz goście – według załączonych list obecności.

Porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe:
 - otwarcie sesji,
 - stwierdzenie quorum.
2. Przyjęcie protokołu VII sesji Rady Powiatu w Pile w dniu 30 kwietnia 2015 r.
3. Informacja Starosty o pracy Zarządu Powiatu w Pile w okresie międzysesyjnym.
4. Informacja Prokuratora Rejonowego w Pile o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Powiecie Pilskim oraz wynikach pracy Prokuratury w zakresie zwalczania przestępczości w 2014 r.
5. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Pile.
6. Podjęcie uchwały w sprawie odpłatnego ustanowienia służebności przesyłu na nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Pilskiego.
7. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Województwa Wielkopolskiego.
8. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwały budżetowej na rok 2015.
9. Informacja o aktualnej sytuacji związanej z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Kodeks wyborczy.
10. Interpelacje i zapytania radnych.
11. Wolne wnioski i zapytania.
12. Zakończenie obrad.

Ad. 1

Sprawy regulaminowe:

- otwarcie sesji,
- stwierdzenie quorum.

Na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym **Przewodniczący Rady – Pan Kazimierz Wasiak** dokonał otwarcia VIII sesji Rady Powiatu w Pile.

Przewodniczący Rady stwierdził, że na stan 25 radnych w sesji uczestniczy 23 radnych, co stanowi quorum, przy którym Rada Powiatu może obradować i podejmować uchwały.

Następnie powitał radnych Rady Powiatu, imiennie – zaproszonych gości oraz pozostałych uczestników sesji i media.

Zapytał o to, czy ktoś ma propozycje zmian do porządku obrad.

Nikt nie zgłosił propozycji.

Ad. 2

Przyjęcie protokołu VII sesji Rady Powiatu w Pile w dniu 30 kwietnia 2015 r.

Przewodniczący Rady poprosił Panią Martę Kubiak – Sekretarza obrad o odczytanie *Informacji* dotyczącej protokołu.

Pani Marta Kubiak – Sekretarz obrad odczytała *Informację* dotyczącą protokołu VII sesji Rady Powiatu w Pile w dniu 30 kwietnia 2015 roku.

Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu.

Rada przyjęła protokół wynikiem głosowania: 22 radnych za, 1 – wstrzymujący się (głosowało 23 radnych).

Ad. 3

Informacja Starosty o pracy Zarządu Powiatu w Pile w okresie międzysesyjnym.

Radny – Pan Marian Martenka poinformował, że to, co chce powiedzieć dotyczy już kolejnej sesji. Mianowicie otrzymują materiały z posiedzeń Zarządu z ogromnym opóźnieniem. Ostatni, który otrzymali jest z 7 maja i uważa (tak przynajmniej było dotąd praktykowane w poprzednim Zarządzie), że z ostatniego Zarządu jest oczywistym, że trudno sporządzić *Informację* Starosty, natomiast między tą informacją, jaką mają, a dzisiejszą odbyły się (z tego, co mu wiadomo) trzy posiedzenia Zarządu i nie mają w ogóle z nich *Informacji*. Sądzi, że z dwóch wcześniejszych powinna ta *Informacja* już być. Uważa, że naprawdę coś z tym trzeba zrobić, żeby na czas otrzymywali *Informację* z pracy Zarządu, bo bardzo często dostają już w takim momencie, „kiedy w zasadzie, po miesiącu”. Dodał, że bardzo by prosił, żeby to zrobić.

Następnie poinformował, że ma pytanie do *Informacji* z 7 maja, tj. punkt 8. Dyrektor Wydziału Nieruchomości prosi o zmianę planu finansowego dochodów i wydatków polegających na zwiększeniu planu o kwotę 339.683 zł i przeniesienie w planie wydatków kwoty 137.791 zł między paragrafami w związku z zrzeczeniem się własności nieruchomości Powiatu Pilskiego wchodzącego w skład byłego lotniska wojskowego repetytorium („i tutaj jest podane”) i wypowiedzenia z dniem 2 kwietnia tego roku umowy o dofinansowanie projektu: „Działanie studyjno-koncepcyjne dla przygotowania terenów inwestycyjnych i wznowienia funkcjonowania lotniska w Pile”. Powiat Pilski zobowiązany jest do zwrotu dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w terminie 14 dni od dnia rozwiązania umowy w wysokości 339.682,95 zł wraz z odsetkami w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych naliczonych od dnia przekazania środków, tj. od dnia 12 października 2011 roku do dnia zapłaty, tj. do 7 maja 2015 roku. Jego pytanie jest takie: „mówiliście Panowie, że nie stać nas na zapłacenie 400 tys. podatku od nieruchomości za to lotnisko do Urzędu Miasta, podatku, który miał być i tak wkładem w rozwój tego lotniska, a w tej chwili rozumiem, że 339 to jest płatność główna, 170 (nie wiem, czy to rozumiem, ale tak ja to rozumiem) ta kwota 137 to rozumiem, że to są odsetki, czyli około pół miliona, bo 483 tys. to nie jest marnotrawstwo zwrotu pieniędzy, które Państwo z tego tytułu koszty ponieśliście (ja nie mówię o innych, wcześniejszych kosztach, o których była mowa, bo mówię tu o akcie notarialnym itd.). Czy to nie jest marnotrawstwo tego Zarządu?”

Radny – Pan Janusz Kubiak odniósł się do *Informacji* z 7 maja. Poinformował, że chodzi mu o przesunięcie środków w Wydziale Komunikacji związanych z zabezpieczeniem na pokrycie planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu. Zapytał o to, „czy ta ekspertyza i analiza, dlaczego aż taka kwota wynikała różnicy”.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek poinformował, że na ostatniej sesji postawił kwestię nakładów na inwestycje i remonty drogowe w Powiecie Pilskim. Otrzymał odpowiedź od Pana Starosty wczoraj. Odpowiedź tą otrzymał również do wiadomości Pan Przewodniczący Wasiak. Dlatego o tym mówi, bo również w ostatniej części odpowiedzi jest napisane w ten sposób, że: „Pragniemy poinformować, że opinia Pana radnego wyrażona na sesji Rady Powiatu o dużych nakładach na zimowe utrzymanie dróg jest całkowicie niezrozumiała.” Dodał, że to jest opinia Przewodniczącego Rady Powiatu – Pana Wasiaka, którą wyraził na sesji. Dlatego jego zdziwienie budzi to, że „Panowie przypisujecie mi stanowisko Pana Przewodniczącego Rady, a członka waszego Klubu. Ale to jest może nie mój problem już.” Natomiast w kwestii mniejszych nakładów na drogi w 2015 roku w stosunku do roku 2014, „to piszecie Państwo, że poddacie remontom drogi publiczne o długości 10530 m, a w innym miejscu jest napisane, że w poprzednim roku było to 15000 m. Czyli samo zestawienie wielkości pokazuje, że spadek nakładów jest zdecydowanie mniejszy. Piszecie Panowie dalej, że aktualnie jesteśmy w drugim kwartale 2015 roku i stwierdzenie (moje) Pana radnego o znacznie mniejszych nakładach inwestycyjnych w 2015 roku są nieadekwatne do rzeczywistej sytuacji. I proponujecie Panowie, żebym porównywał nakłady roku 2015 z 2011 rokiem i one wtedy będą bardziej wiarygodne. Te nakłady nie są podsumowane, także pomijając to, co kierowane było na drogi w mieście Piła, podliczyłem same nakłady na drogi poza miastem Piłą i jak zsumujemy te wielkości, prace powierzchniowe dają kwotę 244.000 zł w 2015 r. przy 251.000 zł w 2014 roku, nakłady na chodniki są większe planowane, bo 900.000 zł, było 585.000 zł, z tym, że w tych nakładach połowę stanowią środki, jakie pochodzą z gmin. A główna pozycja: nakładki w 2014 roku było to 4.186.000 zł, a Panowie planujecie 2.143.000 zł. Czyli sumując te wszystkie wydatki różnica jest 1.734.000 zł. To jest 65,47%. No jeżeli to są niewidoczne różnice i są nieadekwatne, no to chyba inaczej pewne wielkości liczymy.”

Przewodniczący Rady ogłosił 5-minutową przerwę w obradach. Poprosił obsługę techniczną o to, aby usprawnić działanie ekranu, bo nie bardzo widzi, kto się zgłasza do odpowiedzi, do zadawania pytań.

Po przerwie.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski w przedmiocie zapytania Pana radnego Mariana Martenki, dotyczącego zwrotu środków, poinformował, że jest to zwrot na podstawie umowy o dofinansowanie projektu: „Działania studyjno-koncepcyjne dla przygotowania terenów inwestycyjnych, wznowienia funkcjonowania lotniska w Pile w ramach działania 6.2. – rozwój sieci centrów obsługi inwestorów, eksporterów oraz powstawanie nowych terenów inwestycyjnych jako wsparcie działań studyjno-koncepcyjnych w ramach przygotowania terenów inwestycyjnych dla projektów inwestycyjnych – oś priorytetowa 6: polska gospodarka na rynku międzynarodowym, program operacyjny – innowacyjna gospodarka 2007-2013”. Zwrot jest dlatego, bo tak była sprecyzowana umowa o wsparciu finansowym 85%. Dlatego ten zwrot w ogóle z odsetkami następuje. Po drugie o tym zwrocie informowali Radę w momencie decydowania o zwrocie lotniska. Dodał, że ta kwestia już była poruszana i Rada była poinformowana, że taki zwrot najprawdopodobniej będzie musiał nastąpić i on następuje. Nie demonizowałby wysokości tego zwrotu, gdyż jak sam Pan radny wyliczył, jest to kwota blisko 500 tys. zł. Dla porównania wysokość podatku od nieruchomości, którą Gmina Piła obciąża tereny byłego lotniska bez użytkowanej przez Aeroklub części wynosi

ponad 400 tys. zł. Dlatego jednoroczna różnica podatkowa nieomal rekompensuje wysokość zwrotu. A kolejne lata będą tylko oszczędnością dla budżetu Powiatu z tytułu niewydawania wartości większych, bo podatki lokalne, opłaty najczęściej rosną jak wskaźniki wzrostu. Taka ogólna jest tendencja. Sugestia mówiąca, że podatki mają być wkładem w rozwój lotniska jest sugestią nie do końca uprawnioną. Podatek, opłaty lokalne płaci się z tytułu posiadania własności gruntów lub użytkowania budowli i nie są one cechowane ich przeznaczeniem. O tym decyduje organ, czyli Gmina Piła, na co podatki przeznaczają. I nie wolno za Gminę Piła sugerować, że ponad 400 tys. zł podatków z tytułu lotniska Powiatu Pilskiego będą przeznaczone na te, czy na tamte cele. To jest za daleko idąca próba wskazywania Gminie Piła ich uprawnień. Natomiast chciałby poinformować, że do dnia dzisiejszego ponoszą w dalszym ciągu opłaty z tytułu ochrony obiektu lotniska, jak i oświetlenia terenu lotniska w wysokości rocznej zaplanowanej blisko 10 tys. zł rocznie. W związku z powyższym ta kwota również będzie „z nas zdjeta”.

Następnie odniósł się do pytania Pana radnego Janusza Kubiaka w sprawie zabezpieczenia planu zrównoważonego rozwoju transportu. Poinformował, że odpowie Pan Wicestarosta Piechocki.

Zwrócił się do Pana radnego Przeworka, informując, że wydawało mu się, iż podpisując to pismo, które radny otrzymał, wszystko z niego wynika. Stwierdził, że tak naprawdę „Pana” wystąpienie porusza masę cyfr, masę porównań. Przeprasił, informując, że nie do końca zrozumiał jego wypowiedź. Dodał, że kwoty są podane, zestawienia są podane, na ostatniej sesji spotkał się z jego wystąpieniem, mówiącym, że nakłady 2014 roku były wyższe niż w 2015 roku, z cyfr wynika nieco co innego. Różne są formy nakładów na drogach, bo są to zarówno nakładki bitumiczne, są to powierzchniowe utrwalenia, budowy chodników, budowy zatok autobusowych. Nie da się porównać poprzez porównywanie długości, czy w danym roku zrobiono to, czy tamto. Podobnie rzecz się ma z cenami. Ceny na rynku bitumów znacznie spadły, jest większa konkurencja, większy „głód” na roboty. W związku z powyższym nie da się też przez długość mówić o tych cenach, że one muszą być adekwatne, takie same. To się wszystko zmienia. Starali się precyzyjnie Panu radnemu odpowiedzieć, jakie zadania były realizowane w 2014 roku, a jakie w 2015 r. i wnioski nasuwają się same. Jeżeli ma inne zdanie, niż to pismo, to prosiłby o skonkretyzowanie tego, w których miejscach zauważa, że coś zostało przekłamane, czy niedopowiedziane. Dodał, że będzie wdzięczny z tego tytułu.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski odniósł się do sprawy dotyczącej zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego. Poinformował, że Zarząd podjął decyzję o tym, żeby taki plan wykonać w ramach przesunięć wewnętrznych w Wydziale Komunikacji. Przeznaczili na to kwotę 60 tys. zł. Przymierzali się do tego, pytając się mniej więcej, jak to w innych powiatach wyglądało. Dzisiaj wiedzą, że ta kwota będzie niższa i w pełni zabezpieczy zrobienie tego planu. Ogłosili już konkurs ofert i oczekują rozwiązania problemów w postaci wyłonienia firmy, która wykona ten plan.

Następnie odniósł się do wypowiedzi „kolegi” Przeworka. Poinformował, że rzeczywiście w odpowiedzi wykazali wszystkie możliwe tłumaczenia, które można przekazać. Przypomniawszy, że w roku 2014 na realizację wydatków inwestycyjnych i remontowych przypadła kwota 5.079.000 zł, w roku 2015 ta kwota przekracza tę kwotę i „mówimy” o kwocie 6.043.000 zł z tym, jak „kolega” też o tym wspomniawszy, że podają inwestycje, które są w toku realizacji. I to nie jest koniec roku. „Jesteśmy” w połowie roku i w ramach przetargów, które wykonują, wykazują się oszczędnościami i tam ta ilość tych metrów i długości będzie ulegała do końca roku całemu zmianie płynnej. Dlatego też kazał porównać rok 2011 z 2015 r., gdyż to są lata powybiorcze. I te lata porównując można mówić o rzeczywistych możliwościach nakładów inwestycyjnych. Dodał, że zawsze rok wyborczy jest bardziej wydajny ekonomicznie i to „koledzy” chyba też z drugiej strony rozumieją. Nie chciałby tutaj wywodzić, bo na pewno te nakłady tegoroczne będą „ciut” wyższe, jak w ubiegłym roku, z tego względu, że wszelkie

oszczędności, jakie były zrobione w budżecie, który był przygotowany, poszły w kierunku inwestycji drogowych.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek stwierdził, że nie bardzo wie, co już może powiedzieć, bo Pan Starosta podpisał się pod tym pismem i jest w nim zdanie: „Pragniemy poinformować, że opinia Pana radnego wyrażona na sesji Rady Powiatu o dużych nakładach na zimowe utrzymanie dróg jest całkowicie niezrozumiała”. Dodał, że jeszcze oglądał dzisiaj nagranie sesji. Poinformował, że to mówił Pan Przewodniczący Wasiak, a nie on. Zapytał o to, czy nie odróżnia Przewodniczącego Wasiaka od niego. Dodał, że tylko bazuje na piśmie. Stwierdził, że później podaje „Pan” nakłady na nakładki bitumiczne, prace powierzchniowe, chodniki i jest to suma 5.023.000 zł w tamtym roku, 3.288.000 zł w tym roku. Różnica 1,7 mln zł. Czyli poziom, jaki „Panowie żeście” założyli to 65,47%, tj. niecałe $\frac{2}{3}$ tego, co w roku 2014. „I to wynika z Pana tutaj pisma. I co Pan teraz kwestionuje? Nie rozumiem.”

Radny – Pan Marian Martenka poinformował Pana Starostę, że potrafi czytać, dlaczego ten zwrot musiał mieć miejsce. Pamięta również, że mówił on o tym w momencie, kiedy likwidowali „Państwo” lotnisko. Chce tylko zaznaczyć, że kwota 400 tys. zł z podatku od nieruchomości to nie jest jego sugestia dla Prezydenta Miasta Piły. To wynika z rozmów, jakie również przeprowadził z Prezydentem i kontaktował się w tej sprawie z Prezydentem, natomiast „Pan” nie i to jest zasadnicza różnica. Uważa, że za cenę spokoju, nierobienia niczego może 500 tys. zł w „Pana” ocenie to warto było zapłacić. Wyraził zdanie, że lotnisko jest dużo więcej warte, by zostało ono na terenie miasta Piły, niż kwota 500 tys. zł. I taka jest jego opinia.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Piłski zauważył, że po pierwsze po raz kolejny powtarza „Pan”, że „likwidowaliście lotnisko”. Poprosił o używanie precyzji w odpowiedziach. Dodał, że lotnisko jest, istnieje, funkcjonuje, odbywają się na nim festyny, turnieje, zawody. W związku z powyższym to lotnisko istnieje. „Po drugie taka nagminna przypadłość, jaką zauważyłem w Starostwie, czyli mówił Pan, że Pan prowadził uzgodnienia z Panem Prezydentem, nie neguję uzgodnień, rozmów, tylko szkoda, że w tych wielu rozmowach, uzgodnieniach, z którymi spotyka się, na które się powołują dziesiątki osób, brak jest materialnego dowodu na to. Jakoś nie mogę odszukać tych wszystkich uzgodnień drogowych, lotniskowych. Wszystko odbywało się, nie chcę wyrazić się trywializmem, bo daleki jestem od tego, natomiast wszystko się odbywa w jakiś sposób uzgodnień niepisanych. K.p.a. jasno przewiduje tryb postępowania w samorządzie, jasno mówi, jakie dokumenty są wytworzone na podstawie jakiego artykułu. W związku z powyższym opieramy się na faktach.” Dodał, że na tych samych faktach chciałby się opierać w dyskusji z Panem radnym Przeworkiem z szacunku dla niego i trochę z upodobania dla materii i precyzji. Poprosił, aby Pan Przewodniczący odczytał jego odpowiedź dla Pana radnego Przeworka i sądzi, że słuchacze sami sobie wypracują tą opinię, z jaką dokładnością materiał został opracowany, z jakimi kwotami mamy do czynienia i o jakich rzeczach mówimy, bo polemika „przez stół” do niczego nie prowadzi. Wystarczy odczytać jego odpowiedź i wszystko będzie jasne.

Przewodniczący Rady wyraził zdanie, że w tym momencie nie będą tego czytać, natomiast przekaze tę informację drogą elektroniczną radnym i wszyscy będą mogli się w tym momencie z tym zapoznać.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie przyjęcie *Informacji*.

Rada przyjęła Informację wynikiem głosowania: 17 radnych za, 6 – wstrzymujących się (głosowało 23 radnych).

Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 4

Informacja Prokuratora Rejonowego w Pile o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Powiecie Pilskim oraz wynikach pracy Prokuratury w zakresie zwalczania przestępczości w 2014 r.

Przewodniczący Rady poinformował, że na sesję została zaproszona Pani Magdalena Roman – Prokurator Rejonowy w Pile. Niestety Pani przedstawiła usprawiedliwienie na okoliczność swojej nieobecności na dzisiejszej sesji.

Poprosił Pana Przemysława Pochylskiego – Przewodniczącego Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pan Przemysław Pochylski – Przewodniczący Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa poinformował, że również na posiedzeniu Komisji nie mogło być Pani Prokurator Magdaleny Roman. Wcześniej również zgłaszała usprawiedliwienie w tej sprawie. Podczas posiedzenia Komisji przeanalizowali *Informację* przedstawioną przez Prokuraturę Rejonową w Pile. Padły na posiedzeniu Komisji dwa pytania. Radny Pan Janusz Kubiak zwrócił uwagę na zapis w przedłożonym materiale: „na terenie objętym właściwością działania Prokuratury Rejonowej w Chodzieży: 1524 sprawy” i zapytał o to, czy ta ilość spraw dotyczy tylko spraw na terenie gmin powiatu pilskiego, czy całości spraw na terenie objętym działaniem Prokuratury Rejonowej w Chodzieży. Padło również pytanie Pani radnej Marii Augustyn, która wyraziła zdziwienie odnośnie czasu trwania aresztu tymczasowego, który jest przedłużany sukcesywnie, skoro znany jest sprawca i znane jest jego przewinienie, a nie ma wyroku w przedmiotowej sprawie.

Poinformował, że również analizując materiał przedstawiony przez Panią Prokurator chciałby zadać pytanie i z tego, co wie, to Pani Prokurator również odpowie pisemnie na to pytanie. Chodzi o przestępstwa drogowe. Jest to dość spory wzrost, bo w 2013 roku tych przestępstw drogowych było 67, w 2014 roku: 228. Zapytał, o jakie przestępstwo drogowe dokładnie chodzi w tym punkcie. Jest również dość spory wzrost w statystyce gwałtów. W 2013 roku: 1 gwałt, w 2014 roku: 5 gwałtów. Na tą statystykę też warto byłoby zwrócić uwagę. A pochwalić trzeba spadek przestępstw narkotykowych ze 121 do 117. Także do tych dwóch pytań swoje pytanie tutaj na posiedzeniu Rady chciałby dołączyć.

Poinformował, że Komisja zaopiniowała *Informację* pozytywnie jednogłośnie.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski poinformował, że zgodnie z deklaracją, jaką wyraził na posiedzeniu Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa przy dwóch pytaniach do *Informacji*, w dniu dzisiejszym nawiązał kontakt z Panią Prokurator, przekazał jej zadane pytania i w ślad za tym otrzymał faksem udzielone odpowiedzi, które za chwilę zacytuje. Dodał, że na pytania dodatkowe Pana radnego Przemysława Pochylskiego nie potrafi odpowiedzieć, bo padały one dzisiaj, w związku z powyższym będzie w stanie je zadać po sesji. Stąd przeprasza, ale jest przygotowany na dwie odpowiedzi tylko. Następnie odczytał odpowiedzi, które przesłała faksem Pani Prokurator, na pytania postawione na Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa przez radnych: Pana Janusza Kubiaka i Panią Marię Augustyn. Dodał, że zgodnie z intencją radnego, miał on rację poddając pod wątpliwość taką dużą ilość zdarzeń na terenie wymienionych przez niego gmin. Poinformował, że przekaże na ręce Przewodniczącego faks, który otrzymał w dniu dzisiejszym przez Panią Prokurator.

Treść przesłanego faksem pisma stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie przyjęcie *Informacji*.

Rada przyjęła Informację wynikiem głosowania: 18 radnych za, 5 – wstrzymujących się (głosowało 23 radnych).

Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady poinformował, że oczywiście pytanie Pana Przewodniczącego Pochylskiego zostanie przedstawione pisemnie. Dodał, że jak będzie udzielona odpowiedź, to „przekażemy” ją.

Ad. 5

Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Pile.

Przewodniczący Rady poinformował, że na sesję został zaproszony Pan _____ jako skarżący.

Następnie poprosił Panią Magdalenę Zgiep-Porzucek – Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pani Magdalena Zgiep-Porzucek – Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej odczytała opinię Komisji Rewizyjnej dotyczącą skargi Pan _____ z dnia 22 kwietnia 2015 roku na działania Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Pile. Komisja uznała skargę za zasadną.

Opinia Komisji Rewizyjnej stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Radna – Pani Maria Augustyn poinformowała, że ma pytanie. Dodała, że jeżeli jest obecny albo „Pani” wyjaśni, na czym polega krzywda _____ który został poinstruowany przez Panią Dyrektor dwukrotnie o tym, w jaki sposób uniknąć płacenia tej kary. „Było to niesłusznie pobrane ubezpieczenie społeczne, znaczy zapłacone przez Urząd Pracy jako bezrobotnemu, który pracował.” Pani Dyrektor poinstruowała go, jak uniknąć płacenia. Jeśli chodzi o to upomnienie to rzeczywiście przez niedopatrzenie pracownika było wysłane, ale procedura została też poprawiona. Stwierdziła, że nie widzi tutaj krzywdy. Jeżeli będzie wyartykułowana, to wtedy się zastanowi, co zrobić.

Pan _____ poinformował, że chciałby jedną sprawę poruszyć. Chodzi o to wezwanie do zapłaty. To trwa już prawie pół roku. Dostał pismo w dniu 16.12.2014 roku, to była decyzja o uchyleniu jego prawa do zasiłku w 2011 roku, że podjął pracę itd., „tam 9 dni chyba”. Ale zgłaszał to. „Po drugie, tu była druga decyzja, że informująca mnie o tym, że ta sprawa została (w skrócie to powiem) została ze względu, że przedawnienie nastąpiło, to miałem się powołać na to właśnie przedawnienie i napisać odwołanie. Teraz ja tutaj nie słyszałem, żeby Pani Ewa Dorna – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy przedstawiła moje odwołanie na... Gdzie to odwołanie jest proszę Panią, Pani Dyrektor? Proszę mi pokazać w dokumentach. Druga sprawa, skoro ja się odwołałem i odwołanie zostało przyjęte przez Pani Urząd pozytywnie, czyli w moim przypadku, że sprawa została przyjęta i nie istnieje, że tak powiem ta ściągalskość tych 4 tysięcy i było do tego pismo, żeście Państwo wystosowali do mnie. Cytuję, że: na podstawie prawomocnej decyzji Starosty Pilskiego uchylającej decyzję Starosty Pilskiego z dnia 21.01.2001 (ja to skrócę) decyzję Starosty Pilskiego o prawie do utraty zasiłku itd., że przedstawiona przeze mnie argumentacja została przez organ zatrudnienia uwzględniona, stąd należało orzec jak w sentencji decyzji. Nie? I tu jest pouczenie itd., proszę Panią, czyli tak wygląda na to, że już tej mojej sprawy tutaj nie ma, tej ściągalskości. Naraz po

upływie tam po upływie kilku chyba, po upływie pewnego terminu (to jest 5.02), natomiast dnia 9.04, czyli 9 kwietnia 2015 roku dostaję upomnienie o natychmiastową zapłatę 4 tysięcy tam z tym haczykiem, plus kosztą upomnienia. Gdzie sprawa już była, że tak powiem brzydko ukręcona z tytułu przedawnienia i wzywają mnie tu do zapłaty. Ja w tym momencie chciałem wyjechać do Irlandii, do syna, tam miałem pracę załatwioną. To z tego tytułu nie mogłem wyjechać, ponieważ grożono mi tu komornikiem, w ciągu 7 dni mam te pieniądze zwrócić, które się nie należą Powiatowemu Urzędowi Pracy. Pani Dyrektor, kto to sporządził tą intrygę? Proszę powiedzieć, bo to jest intryga sporządzona przeciwko mojej osobie. Ja inaczej tego nie nazywam. Macie tam bałagan z tego tytułu wygląda! Proszę pokazać moje odwołanie, gdzie jest w dokumentach! Proszę mi pokazać te dokumenty, które ja tutaj posiadam! Pani również to ma mieć, Pani Dyrektor. Chciałbym, żebyście Państwo radni sprawdzili, czy ta Pani posiada te same dokumenty, które ja tutaj mam, stwierdzą. I jeszcze poszedłem tutaj do góry, do Pani księgowej, bo to Pani księgowa z upoważnienia Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy chce to ściągnąć te nienależne pieniążki. Poszedłem do tej Pani i chciałem zobaczyć jak to wygląda i poprosiłem ją o areszt, zamienić to na areszt. Chciałem zobaczyć jak ta Pani zareaguje, ta Pani księgowa na tą sprawę mimo tego, że to się nie należało. I ona o tym dobrze wiedziała, ale brak dokumentów, to ta Pani mnie ściga. Proszę mi pokazać, gdzie są te dokumenty, gdzie jest moje odwołanie, Pani Dyrektor!

Przewodniczący Rady poprosił o nie podnoszenie głosu. Dodał, że to jest sesja Rady Powiatu.

Pan zapytał o to, po co go tu zaprosili. „Jak ja mam nie podnosić głosu?

Przewodniczący Rady poprosił o to, aby opanować nerwy.

Pan stwierdził: „to ja tutaj proszę Pana i tak się dobrze zachowuję, bo tam już komputery spadały w tym Urzędzie z biurka. Do takiego stanu doprowadza Pani Dorna w tym Urzędzie bezrobotnych. Bezrobotny to jest osoba taka jak przedmiot, jak stół, tak jest nazywany. Nawet w pismach służbowych Pani tak się wypowiada o bezrobotnych. Bezrobotny to, bezrobotny tamto, jakby był jakimś przedmiotem. Trochę szacunku, Pani Dyrektor. Ja żądam wyjaśnienia tej sprawy. Kto jest odpowiedzialny za ten bałagan? Nie pozwoliła, po prostu ubezwłasnowolniła mnie Pani. Nie mogłem wyjechać, żona się bała, że komornika naślecie na dom. W ciągu siedmiu dni miałem to uregulować, bo inaczej będzie komornik. Gdzie są dokumenty? Chcę je widzieć. To Panią usprawiedliwi, jak Pani te dokumenty będzie miała, co ja mam. To usprawiedliwi to Panią, że tam nie ma bałaganu u was. To jest stajnia Augiasza! Już w 2000 roku w gazecie pilskiej podawano, że Pani zamieniła Urząd w stajnię Augiasza. Proszę mi to wyjaśnić, gdzie są dokumenty, gdzie jest moje odwołanie.

Przewodniczący Rady poprosił o wypowiedź merytoryczną. Dodał: „Pan powtarza wiele kwestii”.

Pan powiedział: „no dobra, inaczej załatwię”.

Przewodniczący Rady powiedział: „rozumiem, że Pan skończył w tym momencie”.

Pan odpowiedział, że to powinna prasa wiedzieć. Podziękował.

Pani Ewa Dorna – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Pile poinformowała, że Pan – skarżący miał do zwrotu nienależnie pobrane świadczenie. ZUS w listopadzie 2014 roku poinformował ich o tym, że płatnik inny niż Urząd Pracy zgłosił Pana o

ubezpieczenia społecznego. Z uwagi na to trzeba było wszcząć postępowanie administracyjne i w związku z tym Pan [] potwierdził w trakcie postępowania, że podjął pracę, kiedy był osobą bezrobotną i w związku z tym (tak, jak powiedziała wcześniej) podjęli odpowiednie postępowanie administracyjne. Zostały uchylone decyzje wcześniej wydane, a zasiłek pobrany przez Pana [] w wysokości 4.178 zł został i musiał być uznany jako nienależnie pobrane świadczenie. W związku z taką sytuacją została wydana decyzja administracyjna, w której pouczone również Pana o tym, że w związku z upływem 3 lat od daty wypłaty zasiłku ma prawo wnieść, podnieść zarzut przedawnienia. Taki był zapis w decyzji. To jest związane z art. 76 ust. 3 ustawy o *promocji zatrudnienia w instytucjach rynku pracy*. W związku z tą sytuacją Pan złożył odwołanie. To odwołanie przekazała Pani Przewodniczącej, kserokopię dokumentów niezbędnych i również odwołanie Pana. Pani Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej posiada, jak również pozostałe dokumenty w tej sprawie, o które prosiła. W odwołaniu złożonym Pan [] podniósł właśnie zarzut przedawnienia. W związku z tą sytuacją została wydana decyzja administracyjna, na podstawie której uchylono wydaną poprzednio i stwierdzono, że właśnie to nienależnie pobrane świadczenie jako uznane nie podlega zwrotowi. Sprawa była zakończona. Tymczasem w Urzędzie Pracy, zgodnie z Regulaminem Organizacyjnym, Dział Ewidencji Świadczeń i Informacji zajmuje się wydawaniem decyzji administracyjnych odnośnie statusu osoby bezrobotnej, przyznawania świadczeń, natomiast Dział Finansowo-Księgowy zajmuje się sprawami m.in. windykacyjnymi. Z zarządzenia Dyrektora z 22 października 2010 roku wynikają procedury windykacyjne w Urzędzie Pracy, które polegają na tym, że po wydanej decyzji w sprawie nienależnie pobranego świadczenia, w sprawie uchylecia decyzji, te decyzje są przekazywane przez Dział Ewidencji do Działu Księgowości. W związku z tym, że Dział Księgowości, czyli Finansowo-Księgowy, przekazał decyzję o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia, na tej podstawie Dział Finansowo-Księgowy wystosował do Pana [] upomnienie. Niestety pracownik nie przekazał tej drugiej decyzji uchylającej tą pierwszą wydaną o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia i w związku z tym to upomnienie Główna Księgowa wystosowała do Pana niepotrzebnie. Wystosowali pismo, w którym poinformowali. Kiedy otrzymała dokumenty, które świadczyły o tym, że Pan złożył właśnie skargę, poprosiła o dokumenty z Ewidencji, z Księgowości i właśnie się okazało, że ta decyzja uchylająca decyzję o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia nie została przekazana do Działu Ewidencji. Odwrotnie wystosowali pismo do Pana [] w którym przeprosili za zaistniałą sytuację i napisali, że to upomnienie nie powinno, zostało wydane bezzasadnie. Wcześniej jeszcze Pa [] w Dziale po otrzymaniu upomnienia, był w Dziale Finansowo-Księgowym u Głównej Księgowej. Główna Księgowa próbowała wyjaśnić Panu sytuację, ale niestety nie dało rady z uwagi na to, że Pan zaczął krzyczeć i opuścił pomieszczenie. W związku z tym jeszcze właśnie napisali też pismo, że może podnieść ten zarzut przedawnienia, bo jeszcze wtedy ta druga decyzja nie była w księgowości. No i chciała wyjaśnić to na miejscu tą całą sytuację. I tak, jak już dalej powiedziała, kiedy zauważyła, że ta decyzja nie została przekazana z Działu Ewidencji do Działu Finansowo-Księgowego, że niepotrzebnie zostało wydane upomnienie, wystosowaliśmy pismo, w którym przeprosiliśmy za bezzasadne przekazanie upomnienia. Także chodzi o to, że wcześniej sprawa była całkowicie załatwiona, natomiast niepotrzebnie zostało wystosowane upomnienie.

Radny – Pan Przemysław Pochylski stwierdził, że tu wysłuchując i widząc to, jakie emocje w ogóle tutaj w Panu Janie [] ta sprawa..., jakie właśnie tutaj padły słowa, ma takie pytanie. „Plany na pewno Pan miał tak, jak Pan powiedział, jeśli chodzi o wylot do syna w odwiedzin do Irlandii i zapewne być może był zabukowany samolot, może Pan stracił już za te bilety, na pewno zdrowia trochę Pan też stracił i żona, sytuacja była na pewno niemiła, a ewidentnie widzę, że to jest wina Urzędu.” Zapytał Pana Starostę, czy w takiej sytuacji, mimo, że oczywiście cała sprawa miała początek jeszcze podczas poprzedniego Zarządu Powiatu, czy w jakiś sposób „możemy” to zadośćuczynić Panu [] ałą tą sytuację.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski poinformował, że wsłuchując się w emocje, nie dziwi się im z jednej strony, bo jest to zdarzenie bardzo przykre dla strony, przykre dla bezrobotnego, który zderza się z barierą biurokracji i zderza się z własnym problemem życiowym, zderza się z tragedią swoją i najbliższej osoby. Z kolei jest urzędnikiem zawodowym, bo ponad 30 lat. Pomyłki się zdarzają. To nie jest to, że to zdarzenie jest złośliwe, że jest celowe, po prostu wynika z pomyłki. Może jako Starosta Pilski Pana z całego serca gorąco przeprosić i prosić o to, aby zrozumiał, że to działanie było działaniem przypadkowym. Tak on przynajmniej to ocenia. Bardzo przeprosił w imieniu Powiatu Pilskiego. Ma nadzieję (czy przyjmie, czy nie), bardzo by mu zależało, żeby to zrozumiał. Dodał, że nie myli się ten, kto nie pracuje i jest taka zasada. Bardzo przeprosił w imieniu Powiatu Pilskiego. Ma nadzieję, że takie zdarzenie nauczy ich precyzji w urzędniczeniu, bo bycie urzędnikiem jest sztuką. Czasami ktoś o tym zapomina i stąd takie wpadki niefortunne. Ma nadzieję, że Panią Dyrektor Ewę Dornę i jej pracowników również ta sytuacja nauczy. Jeszcze raz bardzo gorąco przeprosił.

Radny – Pan Tomasz Bugajski poinformował, że w tej sytuacji ma takie jedno pytanie. W tym nawale informacji brakuje mu jednej odpowiedzi na jedno pytanie: „Kto Pana pouczył, że można jednak skorzystać z prawa odwołania przeterminowanej sprawy? Czy to Bartek, Wojtek, czy z Urzędu pracownicy? Ktoś Panu wskazał tą właściwą drogę.” Myśli, że nie było tu intencji żadnej, żeby zmusić Pana do takiego działania negatywnego. I tutaj myśli, że pracownicy Urzędu Pracy mieli dobrą wolę, żeby tą sprawę dobrze, pozytywnie załatwić. Natomiast słuszna jest uwaga, że uczy to wszystkich rozumu, jednego, że trzeba trzy razy przejrzyć papiery, nim raz się podejmie decyzję.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę Panu radnemu, że tu już padła odpowiedź w kontekście, bo tych słów padło dużo, że to pracownicy Urzędu Pracy pokierowali do złożenia takiego odwołania.

Radny – Pan Tomasz Bugajski poinformował, że słyszał tą odpowiedź, ale chciał ją usłyszeć dobitnie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie podjęcie uchwały uznającej skargę za zasadną – zgodnie z opinią Komisji Rewizyjnej.

Rada podjęła uchwałę uznającą skargę za zasadną wynikiem głosowania: 16 radnych za, 3 – przeciwnych, 3 – wstrzymujących się (głosowało 22 radnych).

Uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 6

Podjęcie uchwały w sprawie odpłatnego ustanowienia służebności przesylu na nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Pilskiego.

Przewodniczący Rady poprosił Pana Krzysztofa Pabicha – Przewodniczącego Komisji Budżetu i Infrastruktury o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pan Krzysztof Pabich – Przewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury poinformował, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie jednogłośnie. Dodał, że z wnioskiem wystąpiła ENEA i dotyczyło to nieruchomości położonej przy ul. Walki Młodych.

Radny – Pan Janusz Kubiak poinformował, że ma pytanie dotyczące protokołu rokowań. Zapytał, ile on zawiera stron i jakie są uzgodnienia.

Pani Danuta Zasada – Dyrektor Wydziału Nieruchomości poinformowała, że protokół rokowań jest przygotowywany po dokonaniu wyceny tej służebności gruntowej, jako ograniczonego prawa rzeczowego i stanowią podstawę do zawarcia umowy notarialnej, ustanawiającej służebność przesyłu. Określone są tam przede wszystkim warunki wykonywania tego prawa zarówno po stronie właściciela danego urządzenia infrastruktury technicznej oraz jest wniosek wieczysto-księgowy i ustalona jest wartość tego prawa i warunki zapłaty na rzecz Powiatu Pilskiego.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie podjęcie uchwały.

Rada podjęła uchwałę wynikiem głosowania: 22 radnych za, 1 – wstrzymujący się (głosowało 23 radnych).

Uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 7

Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Województwa Wielkopolskiego.

Przewodniczący Rady poprosił Panią Agnieszkę Mrotek – Przewodniczącą Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pani Agnieszka Mrotek – Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska poinformował, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie jednogłośnie.

Przewodniczący Rady poprosił Pana Krzysztofa Pabicha – Przewodniczącego Komisji Budżetu i Infrastruktury o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pan Krzysztof Pabich – Przewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury poinformował, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie jednogłośnie. Dodał, że chodzi tutaj o partycypację w kosztach opracowania bilansu wód podziemnych. Kwota dofinansowania wynosi 23.085 zł.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie podjęcie uchwały.

Rada podjęła uchwałę jednogłośnie (głosowało 23 radnych).

Uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 8

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwały budżetowej na rok 2015.

Przewodniczący Rady poprosił Pana Krzysztofa Pabicha – Przewodniczącego Komisji Budżetu i Infrastruktury o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pan Krzysztof Pabich – Przewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury poinformował, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie przy 1 głosie przeciwnym i 2 wstrzymujących. Dodał, że na posiedzeniu Pan Starosta podkreślał wydatki na długo oczekiwaną regulację wynagrodzeń pracowników w Domach Pomocy Społecznej. Jest to pozytyw, który zauważyli.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski stwierdził, że Pan Przewodniczący Krzysztof Pabich trochę wywołał go do tablicy. Natomiast zawsze jak się mówi o wynagrodzeniach – mówi się to z trudem, gdyż sytuacja na rynku zarobkowym, sytuacja na rynku pracy jest bardzo trudna i wielokrotnie dyskusja przy zmianach budżetowych, mówiąca o płacach, o jakichkolwiek regulacjach jego zdaniem musi być naświetlona, wyjaśniona, aby nie było niedomówień, dlaczego tak Powiat Pilski czyni. Uczynił to na Komisji, również dzisiaj zamierza przybliżyć. Jediną regulacją, którą zakłada obecna zmiana budżetowa, jest regulacja płac pracowników bez kadry kierowniczej w Domu Pomocy Społecznej w Rzadkowie. To jest jedyna regulacja płacowa, którą zawiera niniejsza zmiana budżetowa. Na pytanie o to, dlaczego tam i dlaczego jest to potrzebne, odpowiedział, że na Komisji przedstawił średnie zarobków, jakie funkcjonują w Domach Pomocy Społecznej powiatu pilskiego. One muszą być znane, aby pewnego rodzaju mity, niedomówienia, także rzeczy, które krzywdzą pracowników zniknęły, aby była pełna jasność w tym temacie. I tak: średnia zarobków w Domu Pomocy Społecznej w Chlebnie wynosi 2133 zł brutto, średnia zarobków w Domu Pomocy Społecznej w Dębnie wynosi 2198 zł brutto, średnia zarobków w Domu Pomocy Społecznej w Falmierowie wynosi 2178 zł, średnia zarobków w Domu Pomocy Społecznej w Pile wynosi 2304 zł, średnia zarobków w Domu Pomocy Społecznej w Rzadkowie wynosi 2028 zł. I stąd propozycja, aby podjąć się dużego wyzwania, bo każde pieniądze powiatowe są istotne i mają setki innych przeznaczeń, aby uregulować pracownikom najmniej zarabiającym średnio po 150 zł brutto na etat. Taka jest propozycja Zarządu. Jeżeli wolą Rady będzie ona przyjęta, to będą jej w imieniu pracowników bardzo wdzięczni. Poinformował, że członkowie Zarządu uzyskali od pracowników Domu Pomocy Społecznej wyrazy naprawdę głębokiego podziękowania, które w tym momencie przekazuje na ręce Rady, prosząc o pomyślne załatwienie ich prośb i marzeń. Jakakolwiek regulacja, byleby zniknęły te głodowe pensje.

Radny – Pan Przemysław Pochylski zapytał, czy są to kwoty brutto, czy netto.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski poinformował, że są to kwoty brutto.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie podjęcie uchwały.

Rada podjęła uchwałę wynikiem głosowania: 19 radnych za, 3 – wstrzymujących się (głosowało 22 radnych).

Uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 9

Informacja o aktualnej sytuacji związanej z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Kodeks wyborczy.

Przewodniczący Rady poinformował, że ten punkt wprowadził do porządku dzisiejszej sesji na wniosek Klubu Radnych „Porozumienie Samorządowe” zgłoszony w „*Oświadczeniu Klubu*” przedstawionym podczas VII sesji w dniu 30 kwietnia 2015 r. Pocztą elektroniczną przesłano radnym inicjatywę ustawodawczą grupy senatorów RP dotyczącą projektu ustawy o *zmianie ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Kodeks wyborczy* (druk nr 855). Następnie poprosił Pana Mieczysława Augustyna – Senatora RP o przedstawienie informacji w tej sprawie.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP podziękował za zaproszenie, za tę inicjatywę, za możliwość zakomunikowania, na jakim etapie są prace nad ustawą, o której rozmawiali, dyskutowali podczas poprzedniej sesji. Poinformował, że odbyło się posiedzenie Komisji, na którym przedstawione zostały także opinie, o które Komisja zwyczajowo prosi w ramach konsultacji nad ustawą. Mniej więcej połowa z nich była albo neutralna, albo pozytywna. Druga wskazywała na skutki, albo też sprzeciwiała się tej ustawie. Ci, którzy się sprzeciwiali, to oczywiście interesariusze ze strony samych powiatów, ich Zarządów i Związku. Chciał powiedzieć, że obrady Komisji pokazały, że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji głównie ze względu na tę nierówność prawną, uniemożliwiającą tylko trzem byłym miastom wojewódzkim skorzystania z prawa do tego, by decydować o przynależności lub odejściu z jednostki powiatowej, Ministerstwo z tego względu poparło ten projekt wnosząc jednak o wprowadzenie poprawki, która by jednoznacznie wskazywała, że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w przypadku złożenia przez którąkolwiek z tych Gmin, z tych Miast wniosku o utworzenie powiatu grodzkiego nie będzie obligatoryjnie związane z tym wnioskiem, lecz będzie miało możliwość wydania rozporządzenia w tej sprawie. Po konsultacji z prawnikami, którzy twierdzili, że dzisiaj przepisy są na tyle jednoznaczne, że dają taką możliwość, jednak ze względu na to, żeby mieć 100% pewności, że tak jest, Przewodniczący Komisji – Pan Senator Zientarski postanowił przerwać posiedzenie Komisji i jego kontynuacja będzie miała miejsce 10 czerwca. Wie od niego, że jeśli Komisje połączone: Ustawodawcza i Samorządu Terytorialnego podejmą pozytywną decyzję, będzie chciał skierować ten projekt bezpośrednio do uchwalenia na obradach Senatu w dniu 11 i 12 czerwca. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele samorządów, Ministerstwa Finansów, Związku Powiatów mieli okazję zabierać głos. Podziękował tym wszystkim, którzy przybyli. Dodał, że był Pan Prezydent Miasta Piły – Pan Piotr Głowski, był Przewodniczący Rady Miasta Piły – Rafał Zdzierła. Stanowisko Powiatu Pilskiego było znane pisemnie. Przyjechał jednak na posiedzenie Pan znany tutaj z debaty telewizyjnej Pan Wicestarosta Ciechanowski. Stwierdził, że w jednym tylko miejscu zbulwersowała go troszkę jego wypowiedź, ponieważ wyraził się, odnosząc się do „naszych” pilskich tutaj spraw, że próbuje się projektem tej ustawy przymuszać, szantażować (takiego użył słowa: „szantażować”) Powiat Pilski, by zajął korzystne dla Miasta stanowisko. Odpowiadając mu, powiedział, że projekt tej ustawy działa już i działa dobrze, nie przymusza, nie szantażuje, lecz przynagla do koniecznej naprawy współdziałania Zarządu Powiatu z Gminami. I te pozytywne owoce widać już (po pierwsze) po spotkaniu, które zapowiadał tutaj na poprzednim posiedzeniu i które na prośbę Pana Starosty odbyło się u niego. Przyjechali reprezentanci wszystkich gmin powiatu pilskiego. Był Pan Starosta. Miał przyjemność też tam być. I zaproponował tam przyjęcie przez Gminy i Powiat karty współpracy samorządu pilskiego. Wydaje się, że dobrze jest wyznaczyć sobie ramy współpracy wtedy, kiedy jest z nią trudność. Dodał, że Pan Starosta dzisiaj mówił w innej sprawie, że nie ma niektórych porozumień. Stwierdził, że tam, gdzie wszystko się dobrze układa, nie trzeba wszystkiego pisać, bo dodać by należało: porozumień nie było i konfliktów nie było. Dlatego dobrze, że większość, właściwie wszyscy zebrani łącznie w Panem Starostą wypowiadali się na temat tej propozycji pozytywnie. Wyznaczono sobie pewne terminy na ustosunkowanie się do tej karty. I drugą propozycję, którą zgłosił, to propozycja powołania konwentu Wójtów, Burmistrzów powiatu pilskiego i oczywiście reprezentanta i Pana Starostę, właśnie konwentu samorządów powiatu pilskiego, który by doglądał (że tak powie)

przestrzegania przyjętej wspólnie karty i który by był forum do wymiany informacji. Stwierdził, że generalnie przecież sama możliwość tworzenia powiatu grodzkiego pozostanie tylko możliwością na papierze pod warunkiem, że współpraca w obrębie powiatu będzie się układała dobrze. Stwierdził, że Powiat (powtórzy to nie po raz pierwszy) jest domem dla wspólnot samorządowych, dla gminnych wspólnot samorządowych. Liderem integracji powinien być Zarząd Powiatu ze Starostą. I jeśli ta współpraca będzie się dobrze układała, wówczas tak, jak nie korzysta żadna Gmina powiatu pilskiego z możliwości, które ma, żeby chcieć z powiatu pilskiego odchodzić, tak i dyskusja o tym, czy Piła ma, czy nie ma tworzyć powiat grodzki, odejdzie w niebyt, jeśli ta współpraca będzie dobra. Można zatem powiedzieć z całą pewnością, że mimo ogromnych emocji, które wywołał ten projekt, w efekcie może on przypomnieć, że powiat jest jednak skupieniem gmin, skupieniem dobrowolnym. I żeby nigdy to nie umknęło z pola widzenia. Taka jest konkluzja też ustawy, która zakłada, że Gminy mogą wejść do innego powiatu, wyjść ze swojego. Na pewno ta ustawa poruszyła dwie kwestie. Były one podnoszone także podczas obrad Komisji. Pierwsza to ta, jaka powinna być przyszłość powiatów, zwłaszcza powiatów ziemskich. Dyskusja ważna w kontekście tego, że bardzo wiele tych powiatów jest rzeczywiście bardzo słabych i nawet powiat pilski zdaje się w dziewięćdziesięciu procentach (albo coś koło tego), w dziewięćdziesięciu kilku procentach tylko przekazuje, dzieli pieniądze, które dostaje z centrali, a tylko w niewielkim stopniu może sobie pozwolić na gospodarowanie własnymi środkami. To źle. Powiat powinien mieć więcej dochodów własnych, jeżeli ma funkcjonować dobrze. I powiaty być może powinny być większe, powiaty ziemskie by były silniejsze. Być może jest wiele racji w tym, że duże miasta powinny być kierowane w myśl zasady: jedno miasto – jeden gospodarz. I rzeczywiście jest tak, że nawet dzisiaj był indagowany przez Polskie Radio, w związku z tym, że wiele dużych miast zaczyna upominać się o samodzielny status powiatu grodzkiego. Oznacza to, że ta formuła funkcjonowania miast dla samych miast okazuje się bardzo atrakcyjna. Dlatego wydaje się, że Senat, jeśli przyjmie tę ustawę, jeśli uda się ją przeprowadzić przez cały Parlament (a czasu jest coraz mniej i szanse niestety maleją), to być może będzie podejmował ten temat na szerszą skalę, by odpowiedzieć grupie już blisko 30 miast, które aspirują do tego, by tworzyć powiat grodzki. Dlatego chciał zaapelować z tego miejsca, by podążać tą drogą, która została na wspólnym posiedzeniu – najpierw samorządów, reprezentantów samorządów powiatu pilskiego, wyznaczona, a potem zakomunikowana wszystkim „Państwu” radnym, którzy zechcieli przyjść tego samego dnia na spotkanie. Myśli, że to wygasi wiele niepotrzebnych emocji wokół projektu, który czyni zadość równości wobec prawa, a niczego nikomu nie zamierza narzucać.

Poinformował, że trzyma cały czas pewien dokument, więc sobie pozwoli (poprzednio przekazywał inną rzecz) powiedzieć, że chciał dotrzymać słowa na pierwszym spotkaniu tutaj z „Państwem”. Mówił, że będzie bardzo zabiegał o to, „ażebyśmy byli” jednymi z liderów przeciwdziałania przemocy w rodzinie. I w dniu 18 czerwca chcą zorganizować rozpoczęcie kampanii, którą promuje Rzecznik Praw Dziecka: „Reaguj, masz prawo”. Sprawa przemocy w rodzinie, zwłaszcza przemocy wobec dzieci jest niesłychanie bolesna. Trzeba w tej sprawie zrobić dużo. Pretekstem do tego jest też przyjęcie przez Sejm ustawy o zmianie ustawy *Kodeks Rodzinno-Opiekuńczy*, która wreszcie pomyśli: dzieci, które często są przedmiotem gry między rozwodzącymi się rodzicami, gwarantuje rodzicom równy dostęp do opieki nad dziećmi. Dlatego uroczyście chciał przekazać Panu Staroście prośbę, by był jednym z patronów tego przedsięwzięcia, do którego zapraszają wszystkie powiaty i samorządy powiatu pilskiego. Myśli, że w tej sprawie wszyscy „jesteśmy” na szczęście po jednej stronie.

Przewodniczący Rady zauważył, że jest dużo osób, które chcą zabrać głos. Zaproponował taką formułę (żeby nie było chaosu): „pytanie – odpowiedź, pytanie – odpowiedź, bo pogubimy się w którymś momencie, jeżeli będzie tych pytań za dużo”.

Radny – Pan Marian Madej stwierdził, że ostatnie wybory prezydenckie pokazały, że w Pile spadło poparcie dla PO. Zapytał o to, czy nie uważam „Pan”, że jest to efekt sporu, jaki „Pan” sprokurował i „Pańska” inicjatywa oderwania Piły od powiatu.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że w Pile i powiecie pilskim bardzo satysfakcjonującym wynikiem wygrał kandydat Platformy Obywatelskiej – Bronisław Komorowski. Spadek poparcia odnotował we wszystkich miejscach w Polsce w stosunku do poprzednich wyborów, także tutaj. Nie łączyłby absolutnie tych dwóch rzeczy. Jedno tylko drobne sprostowanie: stworzenie możliwości nie jest opowiedzeniem się za tym, by powiat pilski dzielić. Stworzenie możliwości prawnej służy temu, by ci, którzy tego chcą mieli po konsultacjach, po rozmowach, po dyskusjach, takie samo prawo, jak inne gminy w Polsce. To tytułem sprostowania.

Radny – Pan Henryk Stokłosa skierował pytanie do Pana Senatora o to, dlaczego wbrew artykułowi 77 Regulaminu Senatu nie zostały zbadane koszty, jakie pociągnie za sobą proponowana przez niego zmiana.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że na pewno Przewodniczący Komisji Ustawodawczej nie dopuściłby do tego, żeby procedować projekt, który kłóciłby się z Regulaminem. Stworzenie możliwości nie rodzi żadnych skutków prawnych i dlatego nie były one obliczane. Natomiast Pan Przewodniczący poprosił Ministerstwo Finansów o pewną symulację: co by było, gdyby ktoś chciał w przyszłości skorzystać z tego prawa. Ministerstwo Finansów przedłożyło taką symulację. Poinformował, że ku jego zaskoczeniu (mimo, że na tej sali, na poprzednim posiedzeniu padały jakieś duże liczby co do tego, o ile ogołocony miałby być rzekomo budżet powiatu pilskiego), okazało się, że według wyliczeń Ministerstwa Finansów chodzi (i tylko i aż) o 14, niespełna 15 mln. I o tyle też byłoby to po stronie przychodów. Warto jednak też zaznaczyć, że podział obowiązków bynajmniej nie byłby równy. Gdyby kiedyś w przyszłości Piła chciała skorzystać z tego nowego prawa, to wówczas przejęłaby prawdopodobnie 80% obowiązków dotyczących bardzo wielu dziedzin. Dlatego wydaje się, że zestawiając te liczby i te obowiązki nie można nawet w przypadku, gdyby Piła kiedyś w przyszłości chciała z tego skorzystać, stawiać tezy, że byłby to jakiś finansowy, czy jakkolwiek zawał dla pozostałych gmin powiatu pilskiego. To jednoznacznie wynika z wyliczeń Ministerstwa Finansów.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski zapytał radnych Platformy Obywatelskiej Rady Powiatu w Pile o ich stanowisko do ustawy.

Następnie zwrócił się do Pana Senatora. Stwierdził, że zna on jego wypowiedzi w tym temacie. „W moim odczuciu Pan bardzo manipuluje słowami. Chyba najbardziej adekwatnym jest to ostatnie, które Pan tutaj wymyślił, że stworzeniem warunków do wprowadzenia ustawy. Tłumaczy to Pan, że Pan daje warunki, ale ja pamiętam Pana wypowiedzi od pierwszej sesji, gdzie Pan próbował pokazać nam tutaj, że pokazujemy złe rządzenie i inne rzeczy. Myślę, że ktoś, kto nie zna sytuacji politycznej w Pile, może o takim czymś w Senacie mówić. Ktoś, kto zna sytuację polityczną w Pile, myślę, że nie używałby takich argumentów, jak Pan tutaj używa. Myślę też, że w swych wypowiedziach używa Pan słów, które nie powinny padać, bo z mojej wiedzy ani Ciechanów, ani Sieradz, nie był zwolennikiem wywołania tej ustawy. To jest jedno. Po drugie, myślę, że: czy Pan sobie zdaje sprawę, że Pan społeczeństwo powiatu pilskiego bardzo mocno podzielił. Zantagonizował Pan środowisko miejskie ze środowiskiem wiejskim powiatu pilskiego. Jest to niedopuszczalne. Myślę, że to są szkody nieodwracalne i trudne do wyprostowania w działaniach społecznych. Musi sobie Pan z tego zdawać sprawę. Myślę też, że w dalszym ciągu Platforma Obywatelska realizuje program aglomeracji. Ten program był trudny do zrealizowania w koalicji rządowej na szczeblu centralnym i myślę, że wrócił z powrotem na szczebel niższy. Myślę, że chodziło

nam wszystkim o to, żeby społeczeństwo powiatu pilskiego rozwijało się zrównoważonym kierunkiem. Myślę też, że wypowiedzi Prezydenta są dla mnie jednoznaczne. Są dla mnie jednoznaczne. Cały czas w swych wypowiedziach Prezydent udokumentowuje, że wyjście z powiatu jest najlepszym rozwiązaniem ekonomicznym dla miasta Piły. Być może, że dla części mieszkańców Piły tak, ale dla powiatu bardzo niekorzystne. Chciałbym, żeby Pan na ten temat odpowiedział.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że odpowiadając na pierwsze pytanie, rozszerzy je jeszcze, bo na przykład jest tutaj Pan Szęfel, który adresował do niego list otwarty i też pyta, dlaczego teraz, co się takiego stało, dlaczego teraz. „I oczywiście tak, z pierwszych moich słów ta odpowiedź jest jasna i dzisiaj też padła. Temu między innymi służy ten projekt i wydaje się przynosi dobre owoce. Chodzi o to, że rzeczywiście od początku tej kadencji współpraca między Miastem Piłą, a Zarządem Powiatu nie układa się dobrze i co do tego nikt tu nie ma wątpliwości, myślę, na tej sali. I moje posunięcie służy temu, ażeby ta współpraca była lepsza. Nie ma zatem tutaj żadnej manipulacji, ani ucieczki od tego pytania, ani od tego problemu. To nie ja powinienem odpowiadać na pytanie, nie ja tu powinienem stać Panie Starosto, żeby odpowiadać na pytanie, dlaczego tak jest. Powodów i bardzo konkretnych jest dużo wymienianych po obu stronach. Państwo sobie odpowiedzcie. To wy, nie ja jesteście autorami tego konfliktu! Wierzę proszę nie manipulować, Panie Starosto, że to ja tworzę konflikt, bo on nie jest między mną, a Wami, między mną, a Prezydentem. On jest między samorządem miasta i samorządem powiatu. Gdy idzie o to, kto stał za tym projektem, kto wnioskował, kto zabiegał, można przeczytać na stronach internetowych choćby jeden dowód, ale akurat Inowrocław reprezentuje grupę ponad 20 samorządów skupionych zresztą odrębnie w Związku Miast Polskich, który zabiega o ten status. Myśmy w pracach Senatorów, którzy przygotowali ten wniosek, nie szli aż tak daleko. Chcieliśmy zrobić tylko mały krok, chociaż muszę powiedzieć, że ciśnienie w tym kierunku jest dzisiaj jeszcze większe i w tym sensie, Panie Starosto, ma Pan rację, że nie tyle antagonizacja, co dyskusja na temat tego, jakie rozwiązanie w zarządzaniu jest lepsze, rzeczywiście rozgorzała. Czy to źle? Myślę, że dobrze. Dobrze, że uświadamiamy sobie, że nikt tu nie jest więźniem, nikt niczego nie musi, że powinniśmy siebie nawzajem słuchać i nawzajem szanować. Dlatego nie potwierdza tego i nie potwierdzili tego, Panie Starosto, ci, którzy byli na spotkaniu, na którym Pan był i którego odbycie w takiej formule także Panu zawdzięczamy, bo była próba wypaczenia przeciw tej idei. Był Pan tam i pewnie nie usłyszał Pan niczego innego od tego, co ja. Samorządowcy, czyli: Burmistrzowie, Wójtowie, mówili: nie mamy nic przeciwko temu, żeby Piła miała takie samo prawo, jak my, ale chcemy Piły w powiecie, stanowczo chcemy Piły w powiecie i zgadzamy się na warunki, które proponowane są, żeby tę współpracę poprawić, by była wreszcie satysfakcjonująca dla wszystkich mieszkańców i Piły i powiatu. Gdzie tu jest mowa o antagonizacji? Przeciwnie. Jeżdżę teraz od Rady do Rady, do Państwa przyjechałem ze spotkania z Radą w Wysokiej i zachęcam, ażeby te samorzady nie zaangażowane w ten konflikt, zaangażowały się w jego ugaszenie z pomocą instrumentów, które dałem do dyspozycji jako propozycje. Myślę, że tak właśnie się sprawy będą rozwijały. Piła (to też podkreślano) jest liderem w północnej Wielkopolsce. I rozwój Piły nie antagonizuje się z rozwojem wsi – powtórzę za Burmistrzami i Wójtami – w interesie Piły jest, znaczy w interesie Powiatu jest szybki rozwój Piły, dobry rozwój Piły. To jest w interesie mieszkańców całego powiatu i całej północnej Wielkopolski. Tu nie ma miejsca na żadne teorie, ani żadne antagonizowanie, to wszyscy czujemy, że tak jest. Tu są uczelnie, tu są usługi, tu jest edukacja, tu jest zdrowie dla wszystkich z całej północnej Wielkopolski i granice powiatowe nawet nie mają tu nic do rzeczy. Dlatego Piła przekraczając to, co umożliwia powiat, jest liderem Związku, który gospodaruje śmieciami, to Piła jest liderem nowego programu, który ma pozwolić zdobyć środki unijne, które się nazywa OSI. I Piła ma w zanadrzu kolejne propozycje dla Gmin – dalszego pogłębienia współpracy. Mógłbym sobie nawet zażartować, że Piła w najbliższym czasie jako lider da Gminom powiatu pilskiego w konkretnym

pieniądu, w konkretnych inwestycjach zdecydowanie więcej, niż Powiat mógłby obiecać do końca kadencji. Dlatego nie należy kontynuować tej batalii, którą Państwo adresujecie przeciwko mnie, unikając odpowiedzialności za konflikt! Proszę zatem nie bić w cudze piersi, a spojrzeć w lustro.”

Radny – Pan Jerzy Wiesiołek poinformował, że „kiedyś wspominałem, że Pan był do południa pewnego wtorku na spotkaniu z samorządowcami gminy Szydłowo, Pan namawiał do wielkiej współpracy, po południu Pan wyjechał i rozmawiał Pan w mediach, że Pan bierze rozwód. Pan tu mówi, że Pan daje tylko narzędzie, ale ja jestem pewien 100%, że Miasto to narzędzie wykorzysta. I pytam się w imieniu tych samorządowców, z którymi Pan się spotkał, Pan mówi, że daje Pan swobodne zrzeszania się Gmin w powiecie, a chcę powiedzieć, że Gminie Szydłowo Pan podcina wszystkie korzenie, łączność terytorialną z pozostałym powiatem ziemskim. Piła nas odcina od zaraz. Pan nas zmusza do pójścia do powiatu wałeckiego, trzecieckiego, czy ewentualnie gmina Szydłowo ma krążyć na wrotach od stodoły, czy ewentualnie wprowadzicie nam wizy, żebyśmy mogli przejechać przez Piłę do następnego powiatu. Jak Pan sobie to wyobraża, tę łączność? Czy będzie się komunikować za pomocą telefonów komórkowych? O to się pytają mieszkańcy gminy. My zostajemy na wyspę odcięci łącznością z powiatem ziemskim, jeżeli Piła to zrobi.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził, że „można odpowiedzieć na to tylko chyba żartobliwie pytaniem: jak Pan myśli, drogi kolego radny, a gdzie będzie siedziba tegoż powiatu pilskiego? Nie w tym samym miejscu, w którym jesteśmy? Nie w Pile? O jakim odcięciu Pan mówi? Nie trzeba się z nikim stykać, dróg nikt nie będzie zamykał, paszportów wprowadzał. Naprawdę tę wypowiedź można tylko skwitować żartem. Współpraca Piły z różnymi samorządami będzie miała ogromny zasięg. To, co za chwilę Państwo usłyszycie, obejmie także inne powiaty. I nie będzie żadnych granic tutaj nikt wyznaczał, także Powiat Pilski w Pile nie jest w stanie wyznaczyć granic, ponieważ samorządy powinny być w swoich decyzjach autonomiczne w całości. Te trzy w całości autonomii swojej nie mają.”

Radny – Pan Robert Judycki stwierdził, że reforma samorządowa miała miejsce w 1998 roku. W 2001 r. zarówno Sejm, jak i Senat pozytywnie oceniły jej funkcjonowanie w powiecie pilskim. Do dzisiaj żaden miejscowy samorząd nie wypowiedział się negatywnie o jej skutkach. Zapytał: „Dlaczego zgłasza Pan projekt nowelizacji ustawy właśnie teraz, a nie przed wyborami w listopadzie. czy jest możliwe, że wpływ na to miała porażka PO w wyborach samorządowych i strach przed utratą stołków?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „używacie tej ustawy po to, żeby mówić nieprawdę o moich zamiarach i szkodzić Platformie. To można by powiedzieć: gdzie jest Wasza konsekwencja? Znaczy co? Proszę się zdecydować! Robimy to sobie na złość?! Więc proszę się zdecydować. Natomiast co do oceny powiatów mogę powiedzieć tak, no taki eksperyment w jedną i w drugą stronę, jak wiecie Państwo, przeprowadził Wałbrzych. Wrócił skąd przyszedł – do powiatu grodzkiego, bo uznał, że ta inna formuła powiatu ziemskiego nie jest dla niego dobra. I głosował za tym cały Parlament, uznając, że warto zrobić to, czego ten samorząd bardzo pragnął i chciał, bo trzeba uszanować jego autonomię. Oczywiście były bardzo ostre negocjacje – ile długów weźmie Wałbrzych, ile dochodów przejmie Wałbrzych, co zostanie w powiecie itd. Oczywiście. Natomiast chcę powiedzieć, że ocena powiatów dzisiaj jest, myślę, inna, niż w 2001 roku. To był początek. Dzisiaj powiaty mają dużo większe trudności, co widać w ich budżetach i wiele sygnalizuje (powtarzam to za rozmowami w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji w Senacie), że bardzo wiele samorządów będzie miało ogromną trudność (samorządów powiatowych) w spięciu budżetu już w przyszłym roku. Także trzeba będzie prawdopodobnie się zastanowić, czy ten projekt PSL-u kiedyś (uważam dobry), żeby powiaty ziemskie były wielkości dawnych województw,

nie wrócił kiedyś. Ja osobiście uważam, że byłoby to dobrze. Aglomeracje niech rządzą się w myśl zasady: całe kompetencje u nas, a powiaty ziemskie niech obejmują duży obszar, by były silne, mocne, zawiadowały tym, co jest dookoła aglomeracji subregionalnych.”

Radna – Pani Iwona Schulz zwróciła się do Pana Senatora, stwierdzając, że kreśli on świetlaną wręcz przyszłość Piły. Zapytała o to, dlaczego zmianę ustawy, którą teraz forsuje on w Senacie, nie przedstawił w swoim programie wyborczym. Przecież byłoby to fundamentalne kryterium wyboru. Następnie zapytała, dlaczego zataił te plany przed wyborcami z miejscowości innych niż Piła. Dodała, że podczas debaty w telewizji ASTA powiedział, że prace nad tym projektem trwały kilka lat. Wyraziła zdanie, że rzeczywiście zgadza się z tym, co powiedział, tj. że powinniśmy się nawzajem słuchać i nawzajem szanować. Zapytała Pana Senatora o to, kiedy mówił prawdę.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że po pierwsze nie kłamał, bo nie wypowiadał się na ten temat. Mówił, że prace w Senacie trwały, a nie jest członkiem tych Komisji i nad nimi nie pracował. Nie było to w jego programie, ponieważ kwestia pojawiła się razem z konfliktem wywołanym całkiem niedawno. I to jest cała odpowiedź. Tu nie ma żadnego kluczenia. „A za ten konflikt przecież nie ja jestem stroną tego konfliktu i nie ja za niego odpowiadam! Natomiast dokładałam starań, żeby go nie było.”

Pan Roman Sobieszczyk – Wiceprzewodniczący Rady poinformował, że chciałby skierować do Pana Senatora dwa proste pytania i myśli, że Pan Senator udzieli na nie odpowiedzi. Po pierwsze poprosił o przedstawienie obecnym opinię Ministra Finansów z dnia 15 maja 2015 roku dotyczącą kosztów zmiany ustawy w zakresie dochodów. Podkreśla się w niej zmniejszenie dochodów nowych powiatów z tytułu udziału w podatkach PIT i CIT, subwencji ogólnej oraz części wyrównawczej. Zapytał: „jak Pan to wytłumaczy mieszkańcom gmin naszego powiatu?” Następnie zadał drugie pytanie: „czy Pana wybierali tylko mieszkańcy Piły?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że tak, rzeczywiście opinia Ministerstwa Finansów pokazuje jego zdaniem zaskakująco niskie, nawet uważa, że niedoszacowane, skutki finansowe i to zarówno po stronie tego, co może stracić Powiat, jak i po stronie tego, co może ewentualnie zyskać Miasto. Natomiast jeszcze raz podkreśla, że trzeba zestawiać dochody z wydatkami. Wtedy dopiero można ocenić prawdziwą kondycję. „Państwo dobrze wiecie, po której stronie są zasadnicze wydatki. Czy to by było źle, czy dobrze? Ja nie wiem, no mogę podać przykład, który Pan Starosta przedstawiał, czy powtórzył na debacie telewizyjnej. Powiedział, że Powiat Pilecki do szkół w Pile i w ogóle do szkół dokłada. No rzeczywiście to była kwota kilku milionów złotych. Dwa dni temu byłem na sesji Rady Miasta, słuchałem tamtego sprawozdania. Budżety szkół są wzbogacane aż o 40% z podatków miejskich. Wielokrotnie wyższy procent. Czy to by było dla uczniów, którzy przyjeżdżają tutaj z całego powiatu, źle, czy dobrze, że szkoły byłyby dużo lepiej finansowane, możemy sobie odpowiedzieć sami. Więc opinia Ministerstwa Finansów moim zdaniem pokazuje pewną oczywistą prawdę, że w dochodach będzie różnica w Powiecie na minus, ale trzeba to uzupełnić, proszę Pana, Panie radny, o analizę tego, ile ubędzie Powiatowi Pileckiemu obowiązków i wydatków w związku z tym, które będzie musiała przyjąć Piła, gdyby kiedyś do tego doszło. Ale sądzę, że tu jest duża determinacja, sądząc po wypowiedziach, żeby do tego nie doszło. Ja rozumiem, że tembr wypowiedzi wszystkich Państwa jest taki, żeby do tego nie doszło. No do tego prowadzi tylko jedna droga, którą Państwu zaproponowałem. Droga zgody i współpracy.”

Przewodniczący Rady zapytał Pana Senatora o odpowiedź na drugie pytanie.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP zapytał o to, jak ma odpowiadać na takie pytania. Został wybrany na Senatora całej północnej Wielkopolski głosami wszystkich mieszkańców. Ponosi tę odpowiedzialność. Nikogo nie oszukiwał i uczciwie mówi: „żadnej ściemy”. To nie przypadek, że właśnie teraz i nie dziwota, że nie kiedyś. „Proszę samemu rozliczyć się w tej kwestii.”

Radny – Pan Janusz Kubiak zapytał o to, czy na tym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Komisji Ustawodawczej Senatu przedstawiciel Związku Powiatów Polskich wypowiadał się, że miasta grodzkie mają mieć status 100 tys. mieszkańców. Następnie zapytał o to, jak proponowana zmiana w druku 855 ma się do art. 3, pkt 6 ustawy o *samorządzie*. Trzecie pytanie dotyczy tego, dlaczego tryb ustawodawczy podjęto w sprawie zmiany tej ustawy w Senacie, a nie w Sejmie, gdzie też wystarczy podpis piętnastu posłów i gdyby to procedowano, to przeszłoby przez wszystkie czytania.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział na pierwsze pytanie twierdząco z tym, że to była mowa, wspomnienie tego, jak powstawały powiaty grodzkie. Dodał, że rzeczywiście „Państwo z łatwością widziecie” tę różnicę, że jest 66 miast na prawach powiatu, a województw było 49. Są za tym też jeszcze inne. Te inne to w większości tzw. stutysięczniki, ale znowu nie wszystkie. Zabrakło tutaj konsekwencji. I przedstawiciele Związku mówili o tym, że zabrakło konsekwencji, sugerując, że warto do rozwiązywania spraw powiatowych w przyszłości przejść kompleksowo. Natomiast nikt nie zaprzeczał, że były miasta wojewódzkie – wszystkie, czy miały, czy nie, 100 tys. mieszkańców, uzyskiwały prawo wyboru, czy będą powiatem grodzkim, czy wejdą w skład powiatu ziemskiego. Piła, „jak wiecie Państwo”, wybrała tę drugą drogę. Do tej pory to funkcjonowało dobrze. I proszę sobie odpowiedzieć na pytanie, „to Państwo powinniście sobie odpowiedzieć” na pytanie, dlaczego przestało funkcjonować dobrze. Natomiast na drugie pytanie odpowiedział: „kolego, jesteś prawnikiem, a ja nie mam przy sobie tutaj ustawy, pozwolisz, że ci odpowiem później. Także Panie Senatorze, zwyczajem senackim odpowiem na piśmie. Natomiast gdy idzie o to, dlaczego nie w Sejmie, tylko w Senacie. Ja myślę, drogi Panie Senatorze, drogi Januszu, że dobrze znasz procedurę i wiesz, że z tego powodu tych czytań będzie więcej jeszcze. Nie mniej. Więcej jeszcze, będzie więcej miejsca na konsultacje, więcej czasu do namysłu. To jest długa, wyboista droga. Prawda? I wydaje mi się, że dobrze, że dobrze, nawet bardzo dobrze, że bardzo sobie cenię, Panie Przewodniczący, że jestem tutaj, że mogę rozmawiać, mogę odpowiadać na pytania i zarzuty, bo właśnie ta ustawa do tego prowadzi. Oczywiście zachęcam też przedstawicieli powiatu, żeby przyjechać na następne posiedzenie do Warszawy. No nie ma zwyczaju zapraszać. Zwykle wystosowujemy to do Związków. Związek Powiatów dostał, twierdzi, że powiadomił wszystkie zainteresowane gminy. Nie było Sieradza, nie było Piły. Chociaż stanowisko oczywiście pisemne było. Oczywiście zapewne może być tam kłopot z jakąś dłuższą dyskusją, dlatego, że druga część posiedzenia (to Panowie Senatorowie tutaj, Pan Senator Stokłosa i Pan Senator Kubiak potwierdzą) z posiedzenia przerwano na ogół nie wznawia dyskusji, tylko dyskusja koncentruje się nad poprawkami. I teraz właśnie, zapomniałem Państwu w tym sprawozdaniu powiedzieć, że ja zaproponowałem dwie poprawki, które wynikły z naszego poprzedniego spotkania. Pierwsza, która dotyczy *Kodeksu wyborczego*. Jest już przygotowana poprawka, która absolutnie eliminuje potrzebę ponownych wyborów w powiatach, które w trakcie kadencji, z których w trakcie kadencji miasto by się wydzieliło w powiat grodzki. To pierwsze. I drugie, Państwo pytaliście tutaj, wnioskowaliście, dlaczego tak krótkie *vacatio legis*. Ono też będzie wydłużone. To są poprawki, które ja przygotowałem i zamierzam zgłosić podczas posiedzenia Komisji 10 czerwca.”

Radny – Pan Przemysław Pochylski poinformował, że pozwolił sobie poświęcić te 60 minut bodajże na obejrzenie w internecie posiedzenia Komisji senackiej i powie szczerze, że nie do

końca się zgodzi z tym, co „Pan tutaj, że tak powiem, próbuje przedstawić, bo Prezes Zarządu Powiatów Polskich jasno mówi o tym, że strategia na najbliższe lata jest taka, aby nie dzielić powiatów, nie rozdrabniać, tylko łączyć, żeby te więzy umacniać i te powiaty tworzyć silne, mocne, większe. Pan Minister też odniósł się do całej tej sprawy i jasno podkreślił fakt (zresztą to jest chyba też w opinii Ministerstwa Finansów z 15 maja), że zmiana w tej ustawie będzie niosła dość spore problemy w kwestii realizacji zadań publicznych tak rozdrobnionego powiatu.” Chciałby, żeby do tych dwóch kwestii się odniósł i przedstawił tutaj do opinii publicznej, dlaczego „działamy” jakby w przeciwnym kierunku, jeżeli chodzi o strategię przedstawioną przez Zarząd Powiatów Polskich.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „Tak, ale Pan dobrze wie, że strategii, dotyczącej podziału administracyjnego, Związki samorządowe nie układają. To jest opinia. Opinia, z którą się zgadzam tylko w tej części, która dotyczy powiększania powiatów. Mówiłem już to dzisiaj. Zgadzam się w tej części. Natomiast dalej pozostaje wołanie tych dużych miast o to, żeby mogli zarządzać w swoim mieście całością spraw. I oczywiście można się zapoznać także na stronach Związku Miast Polskich z tymi opiniami. To nie jest jednolite stanowisko samorządów. Jak wiecie Państwo, w myśl ustaw samorządy są autonomiczne. Te gminne mają taką samą wartość i rangę, jak powiatowe. Jedne drugim nie podlegają. Więc nie można powiedzieć, że opinia Związku Powiatów reprezentuje opinię samorządowców w ogóle. To by była nieprawda. Jeśli chodzi o opinię Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, rzeczywiście ona nie była jednoznaczna, ale konkluzja, Pan słyszał, była jednak konkretna, tzn. że poprzemy ten projekt pod warunkiem, że wzmocnimy zapis ustawowy dotyczący tego, że Rada Ministrów będzie mogła, a nie musiała, przyjąć rozporządzenie dotyczące wniosku jakiejś gminy. Wydaje mi się to bardzo rozsądne. I wiem od Pana Ministra Wójcika, tego samego, z wczorajszej rozmowy telefonicznej, że ta poprawka na czas będzie przygotowana. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Finansów, ja już tutaj mówiłem, nie kwestionuję tych wyliczeń, ale uważam, że opinia ta powinna być uzupełniona o kwestię wydatkową. Tego w opinii Ministerstwa Finansów niestety nie było, a w każdym wypadku, w wypadku każdego miasta, rozkład różnych instytucji jest bardzo zróżnicowany. Jedno jest jednak wspólne – większość instytucji powiatowych z każdej dziedziny mieści się w aglomeracji. Jeśli ona miałaby przejąć obowiązki, to przejęłaby także te instytucje razem z tymi obowiązkami. Nie można zatem strony wpływów izolować od strony wydatków. Dopiero pełen bilans byłby miarodajny, żeby ocenić rzeczywiście taki ruch. Jak Pan wie, ustawodawca przewidział taki tryb. Tak? tam nic nie będzie pominięte, nic się nie da zlekceważyć. Będą liczone bardzo szczegółowe wszystkie te kwestie, ale tylko w wypadku, kiedy któraś z Gmin po konsultacjach, spełnieniu wszystkich obowiązków, w ogóle złoży taki wniosek.”

Radny – Pan Przemysław Pochylski poinformował, że nasuwa mu się też taka konkluzja, „sam Pan widzi, jak wiele to niesie problemów, ile poprawek trzeba wprowadzać, jak trzeba tutaj teraz to modernizować jedną, drugą ustawę, jak trzeba to wszystko teraz przeprojektowywać, aby projekt Pana ustawy mógł być wdrażany i konsultowany w dalszym ciągu, bo też na tym posiedzeniu Komisji była mowa, że w pierwotnej formie cała ustawa była kierowana właśnie powyżej 100 tys. mieszkańców, ponieważ w tym przypadku zarządzanie już takim obszarem, jak miasto powyżej 100 tys. mieszkańców i większe, daje adekwatny sens do tego, aby stało się to miasto powiatem grodzkim. W przypadku miast mniejszych nie ma takiej potrzeby, bo te miasta nie mają już takich wielkich obszarów i lepiej, jeżeli pozostają w powiecie ziemskim.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „tak, to było wtedy, kiedy mówiono o tym, jak rodziła się ustawa powiatowa. Rzeczywiście tak było, jak Pan mówi, tak przedstawiał Związek Powiatów. Natomiast ja do końca się z tą opinią nie zgadzam, dlatego,

że Państwo wiecie o bardzo specyficznym położeniu Piły, o takim położeniu, w którym miast 100-tysięcznych nie ma w pobliżu w ogóle, daleko, w granicach 100 km i Piła odgrywa, chcąc, nie chcąc, rolę aglomeracyjną. To chyba nie ulega wątpliwości. I na pewno pełni te same funkcje, co te stutysięczniki, o których Pan wspomina. Ale one też się upominają o to i jest dyskusja, czy im to umożliwić tak, jak kiedyś pierwotnie w projekcie było, czy nie. Pewnie będzie dalej.

Natomiast co do tych poprawek, zapewne kiedyś może Pan Senator Pochylski, jak będzie pracował nad ustawami, to powie, że to jest bardzo prosta, maleńka ustawa, ustawa o pomocy osobom niesamodzielnym, którą przygotowałem, tzw. o czekach opiekuńczych. Liczy sobie 104 artykuły.”

Radna – Pani Agnieszka Magnucka poinformowała, że chciała zapytać o opinię Ministra Finansów, ale tutaj radny Sobieszczyk już ją wyprzedził z pytaniem i usłyszała odpowiedź od Pana Senatora. Podziękowała.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP również podziękował.

Przewodniczący Rady zapytał o to, czy robić przerwę, ponieważ osób jeszcze jest dość dużo, czy kończyć ten punkt. Zapytał Pana Senatora o to, czy wytrzyma.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że tak. Dodał, że w Senacie odpowiada na pytania i 4 godziny. Nie ma problemu.

Radny – Pan Marian Madej nie zgodził się z Panem Senatorem. Dodał: „Tą wojnę to Pan zaczął pierwszy. Przede wszystkim po pierwszym posiedzeniu, pierwszej sesji, po wyborze zaraz, jak nam Pan powiedział: ja będę wam patrzył na ręce! Co to są, kryminaliści, czy ludzie przyprowadzeni z zakładu karnego? To jest jedna rzecz. Czy jest Pan gotów zrezygnować z mandatu w związku z tym, że zawiódł Pan swoich wyborców występując przeciwko ich interesom?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że to, iż rzeczywiście mówił, że będzie bardzo się przyglądał temu, co, jakie poczynania będzie robił Powiat, jest prawdą. Co do tego, czy ktoś tam, gdzieś, kiedyś miał coś z więzieniami wspólnego, nie będzie się wypowiadał. Natomiast rzeczywiście miał jakieś przeczucie. Okazało się, że dosłownie chwilę potem podjęta była (tu są zwolennicy szerokich konsultacji, uwzględniania wszystkich opinii) bez jakichkolwiek konsultacji tak ważna decyzja, jaką był zwrot lotniska do Skarbu Państwa. Lotniska, o które razem z przyległościami Powiat Pilski, nie kto inny, starał się bodajże przez 6 lat, czy coś koło tego. „Więc oczywiście tak, to było zaskakujące i dalej Państwo potraficie zaskakiwać. Natomiast co do tego, jaką opinię na temat mojej pracy mają wyborcy – pewnie bardzo zróżnicowaną. Rozumiem, że Ty Marian, drogi kolego, masz złą opinię, ale nie oznacza to, że taką opinię mają wszyscy.”

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski wyraził zdanie, że dobrze się stało, że nie robiłem ad vocem, bo emocje opadają i inaczej się rozmawia. „Panie Senatorze, no jeżeli Pan mówi o szanowaniu partnera, to jak ja się mogłem poczuć na spotkaniu z młodzieżą ukraińską w Ujściu, jak Pan powiedział, że partie łączą się z oligarchami w powiecie pilskim. To dobitnie świadczy o Pana bardzo ostrym i pikantnym języku. To było krótko po ukształtowaniu się Rady Powiatu. Dla mnie to było, jakby ktoś w twarz strzelił publicznie w mojej miejscowości, wśród moich ludzi. Myślę, że to było też z Pana strony bardzo, bardzo niepoważne. Ja myślę też, że mógłbym jako osoba, która współpracowała z Platformą przez 8 lat, zdiagnozować Waszą klęskę. Ona się dużo nie różni od tej klęski, którą teraz uzyskał Bronisław Komorowski, bo Prezydent, który funkcjonował. Mielicie trzy ośrodki władzy i te

trzy ośrodki władzy Was rozwaliły i przegraliście wybory i dzisiaj was boli to, że nie kierujecie powiatem i to jest główny problem, który powstał w powiecie pilskim. Główny problem, że wodzostwo wasze wymknęło się w powiecie i chcecie to wodzostwo przenieść do miasta. To jest problem, który przed wami jest najgorszy i najtrudniejszy do przełknięcia. Koledzy kiwają głową. Ja czekam cały czas na odpowiedź Waszą, co Wy powiecie na temat tej ustawy. Także myślę, że to są główne elementy, zresztą ja też jestem świadom tego, co Pan mówi. I wyraźnie słuchając Pana, a jest Pan doskonałym polonistą i mówcą, to wyraźnie widać, jak Pan wypowiada się, w których miejscach Pan kładzie główny nacisk i na co Pan ten nacisk kładzie. I w tej wypowiedzi dzisiaj Pana też wyraźnie było widać, że Pan kładzie główny nacisk na to, że powstał konflikt polityczny w powiecie pilskim. Konflikt o to, kto rządzi powiatem, kto może ma wpływ na pewne działania w powiecie. I myślę, że to jest główną przyczyną. Żadne, nie bierze Pan pod uwagę żadnych działań społecznych, gospodarczych, które grożą nam w razie rozdrobnienia powiatu. Jeżeli Pan mówi o środkach finansowych powiatu, to nikt z nas dzisiaj dokładnie nie zna tych kosztów. Nikt nie zna kosztów, które będą rozdzielone między powiat grodzki, a powiat ziemski. Powiat, z moją wiedzą, którą ja mam, to określam, że powiat ziemski będzie miał około połowy budżetu. Oczywiście pozbędzie się wydatków, które idą w tym kierunku, ale budżet powiatu będzie porównywalny z budżetem Złotowa, Chodzieży. Nie będę tu mówił o Czarnkowie. A Pan sobie zdaje sprawę, jakie to są budżety, jakie mają problemy te powiaty budżetowe. To wtedy dopiero społeczeństwo powiatu pilskiego oceni w pełni Pana działanie. Czy Pan działa dla społeczeństwa, czy Pan działa przeciwko społeczeństwu.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że „ta melodia tylko pokazuje, że ci, którzy mówili i obiecywali, że będzie mniej polityki, więcej pracy, próbują cały czas zamiast pracy, zgody, robić politykę. Partie, przegrane, wybory. My musimy patrzeć oczami mieszkańców i tak konstruować działania w obrębie naszego powiatu, żeby żadna jego część, czyli mieszkańcy, także mieszkańcy Piły, nie mieli poczucia, że coś tracą, a stanowią 60% Panie Starosto mieszkańców powiatu. Tak, rzeczywiście mówiłem tak na spotkaniu z Ukraińcami. Wzruszający moment, który popchnął mnie potem do tego, żebyśmy zrobili piękną zbiórkę z pomocą dla Ukrainy. Tak, tak, demokracja ukraińska to jest demokracja, w której też są Rady, też są wybory, ale wszyscy wiemy dobrze, że tak naprawdę rządzą oligarchowie. To nie jest model dobry dla Polski i dla nikogo i nie warto tą drogą iść. Dlatego Panie Starosto myślę, że rację mieli Pana koledzy, którzy wtedy, kiedy Wałbrzych chciał uzyskać status powiatu grodzkiego, biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania finansowe itd., zagłosowali, cały PSL, za tym, że Wałbrzych ma prawo. I nie było tam podziałów politycznych, bo tu nie ma miejsca na politykę. Natomiast ma Pan rację, tak, tak staram się modelować swoim głosem, żeby wskazać, że wszystkie te wymyślane problemy, dotyczące przyszłości, znikną, jeżeli poprawi się współpraca między Zarządem Powiatu a Prezydentem. Dobrze, że doszło wreszcie (aż dziw) do dłuższego, merytorycznego spotkania między Prezydentem, a Starostą. A miało to miejsce właśnie wtedy, kiedy Państwa zgromadziłem wreszcie przy jednym stole.”

Radny – Pan Robert Judycki stwierdził: „Panie Senatorze, dużo energii poświęcił Pan w ten projekt. Czy nie trzeba by tyle energii poświęcić na pomoc Miastu w przejęciu lotniska z powrotem? Czy nie jest tak? Bo chodzą głosy, iż w wyniku złych rządów, jest tendencja na sprzedawanie wszystkiego. Dlaczego? Czy na Wiejskiej, przepraszam za określenie, trwają prace nad wprowadzeniem kolejnego podatku katastralnego? I takie ostateczne pytanie podsumowujące: o co chodzi z tą zieloną wyspą?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że „rzeczywiście Pan też miał okazję zrobić coś dla lotniska. Apelowale tutaj: cofnijcie Państwo tę fatalną decyzję. To, że teraz rzeczywiście Pan apeluje do mnie, to naprawdę trzeba przyznać tupet, ale ma Pan rację,

niezależnie od wszystkiego angażuję się i to bardzo, żeby Piła przejęła to lotnisko, byśmy tego majątku nie zmarnowali nieopatrzną decyzją, nieprzemyślaną, szkodliwą decyzją Powiatu Pileckiego, niekonsultowaną z nikim, mającą ogromne znaczenie ekonomiczne, bez zmużenia oka, bez wyliczeń. Więc informuję Pana, bo wiem, że Pan korzysta z lotniska, że dokładamy starań. Ja myślę, że nim skończy się ta kadencja, będzie można zobaczyć, co dobry gospodarz, który się angażuje, może zrobić z lotniskiem i dla Piły poprzez lotnisko. Myślę, że Pan będzie jednym z tych, którzy będą z tego korzystali. Szkoda, że nie będzie Pan, a mógł Pan być, autorem tego sukcesu, albo współautorem. Nie, nie trwają żadne prace nad podatkiem katastralnym, ale rozmowy ekonomistów trwają od czasów, nie wiem, rządów SLD o ile pamiętam, potem przez rządy PiS-u i przez dwie kadencje Platformy Obywatelskiej, ponieważ podatek katastralny obowiązuje w większości krajów Europy. Dlatego trzeba się zastanawiać nad tym, czy i kiedy go wprowadzimy. Mam wrażenie, że wie Pan, że z tym podatkiem katastralnym trochę jest jak z Euro. Prawda? Wszyscy mówią: może dobrze, może później, ale może jednak nie, bo strach, bo ile to by kosztowało i po co nowy podatek. Ja osobiście nie mam w tej sprawie wyrobionego zdania. Nie znam żadnego projektu z Wiejskiej, który by tego dotyczył. Natomiast, gdy Pan pyta o zieloną wyspę, to chcę powiedzieć, że to może nie było szczęśliwe sformułowanie, ale wynikało z pewnego wykresu, który, czy z pewnej mapy Europy w dobie kryzysu i rzeczywiście na zielono zaznaczona była Polska, która sobie najlepiej wtedy radziła. Niektórzy przyczepili się do tego i żyjemy już 8 lat później, 7 lat później, a oni wciąż wspominają tamte słowa. Chociaż trzeba powiedzieć, że Polska wciąż, jeśli chodzi o rozwój, plasuje się w pierwszej trójce krajów Unii Europejskiej. Nie jest to zielona wyspa szczęśliwości, ale jest to przyzwoity postęp. Także, jak Pan pyta, co się stało z tą zieloną wyspą – ten rysunek już nie obowiązuje.”

Radny – Pan Henryk Stokłosa poinformował Pana Senatora, że zmusza go do zadania tego pytania: „czy ma Pan świadomość jak bardzo nie jest Pan i Pańskie mentorskie wystąpienia akceptowany przez kolegów Senatorów? Pański styl uprawiania polityki nie jest tolerowany nawet w Pańskim Klubie. Dobrze wie o tym Pan Prezydent Głowski, którego proszono, aby wpłynął na Pana i ostrzegł, że Pański styl bycia irytuje innych. Od pierwszej sesji Rady Powiatu przemawia Pan do nas w ten sam sposób i tak samo nas irytuje.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że nie wie, kto tam jest, a kto nie jest w Senacie zirytowany. „Mogę powiedzieć, że nigdy nie byłem przez Klub mój w jakikolwiek sposób upominany w tej sprawie. Nigdy. Ani też w Komisji. Mogę poinformować, Panie Senatorze, że kończę prace nad dwunastą ustawą, którą z poparciem Senatorów przeprowadzam przez Parlament. To jest dużo więcej niż wszyscy Senatorowie razem wzięci, poprzedzający mnie w Senacie. I widocznie potrafię przekonywać. Może mój styl kogoś drażnić. No cóż poradzę. Jestem jaki jestem, taki się zawsze przedstawiałem wyborcom i jakoś było to akceptowane. Także proszę się nie martwić Panie Senatorze. Jest dobrze, mam tam wystarczający autorytet, by przeprowadzać projekty, które są dobre dla osób niepełnosprawnych, a nawet dla wszystkich Polaków. Mówiłem tutaj państwu (nie wiem, czy Komisja Statutowa już się zebrała, zdaje się, że nie), że za chwilę wchodzi przygotowana przeze mnie ustawa o petycjach i samorządy także powinny się do tego przygotować. A zatem ja wierzę, ja wierzę Panie Senatorze, że należy Pan do grupy tych, którym ja się nie podobam. No, ale co zrobić.”

Radna – Pani Iwona Schulz poinformowała, że ma pytanie do Pana Senatora. Otóż Ministerstwo Finansów podkreśla zwiększenie poziomu zadłużenia powiatów w stosunku do ich dochodów. Chodzi o nowe powiaty. W związku z tym istnieje uzasadniona obawa, że będzie podział na bogatą Piłę i biedne gminy. Drugie pytanie dotyczy tego, że swego czasu Pan Senator zainicjował publiczną dyskusję związaną z odbieraniem praw jazdy starszym ludziom i zmuszania ich do ponownego zdawania egzaminów. Zapytała o to, czy widzi on

związek między tamtym powszechnie krytykowanym pomysłem, a zamiarem rozbicia powiatu pilskiego.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że jeżeli chodzi o poziom zadłużenia, to rzeczywiście w przypadku przynajmniej Wałbrzycha negocjowano nie tylko rozdział przychodów, ale także zadłużenia. Dodał, że wydaje się, iż jest to dobry kierunek. Stwierdził, że gdyby kiedyś w przyszłości Miasto chciało skorzystać z nowego uprawnienia, zapewne temat ten trzeba by było ostro stawiać i nie mogłoby być tak, jak mówi radna, że pogorszyłaby się sytuacja gmin. Nie może być na to zgody. I w przypadku Wałbrzycha nie było zgody, dlatego te negocjacje trwały kilka lat, aż Wałbrzych zgodził się wziąć część zadłużenia z powiatu, bo nie można brać tylko profitów, ale trzeba wziąć i obowiązki i zadłużenie. Poinformował, że rozmawiał z Panem Prezydentem Głowskim, mówił mu, czy ma świadomość, jakie jest zadłużenie Powiatu i czy gdyby był podział pół na pół, to jest w stanie wziąć to zadłużenie. Odpowiedź była pozytywna jak najbardziej. A wtedy te relacje, o których Pani radna wspomina, byłyby korzystniejsze nawet niż dzisiaj. Dodał, że gdy idzie o ten zamysł, który towarzyszył mu w związku z prawem jazdy, to rzeczywiście, jego zdaniem, problem, który poruszył, stał się igraszką i zabawą mediów. A miało to być tak, że 75-letni kierowcy mieli mieć ustawowo narzucony obowiązek darmowego badania, które miało stwierdzić, czy w dalszym ciągu są w stanie na przykład bez pomocy okularów, aparatu słuchowego itd. prowadzić samochód. A zatem nikt nie zamierzał tutaj nikomu czegokolwiek zabierać, ani narażać na wydatki. Natomiast miała to być odpowiedź na starzenie się społeczeństwa i poprawę bezpieczeństwa. Kontynuuje to działanie. Razem z WORD-em dwa, czy trzy razy już robili duże spotkania dla seniorów, rozpowszechniając materiał, który pozwala na autoocenę. Zapytał o to, dlaczego nie ma już dzisiaj potrzeby, żeby ustawą to regulować. Odpowiedział, że dlatego, ponieważ Unia Europejska narzuciła przepisy, że nowe prawo jazdy już nie są bezterminowe. A więc i tak trzeba te badania okresowo przechodzić. I to zupełnie zmienia sytuację. Natomiast problem bezpiecznego poruszania się starszych kierowców po drogach jest naprawdę poważny. Dodał, że podczas audycji w radiowej „Trójce” pytano Polaków, co o tym sądzą. Sondaż wyszedł pół na pół, ale zaintrygowała go wypowiedź jednego z pilan, który mówił, że jego tato osiemdziesięcioletni zasadniczo już samochodu nie używa, ale nie może mu wytłumaczyć, żeby nie siadał za kółko wtedy, kiedy jedzie do lekarza i do przychodni, bo się czuje jeszcze gorzej. Zauważył, że tego rodzaju przepisy funkcjonują z dobrym skutkiem w wielu krajach Europy. Więc mając tak duży poziom wypadkowości wobec wzrastającej liczby seniorów, zaapelował, aby troszczyć się o to, by mogli się jak najdłużej bezpiecznie samochodami poruszać po drogach, ale bezpiecznie dla wnuków, których wiozą na tylnym siedzeniu, dla dzieci, którzy z nimi podróżują, czy dla tych, którzy przechodzą przez jezdnię. Dodał, że inny telefon świadczył o tym, że czyjś tato regularnie przejeżdża na czerwonym świetle i twierdzi, że nie widzi, ale prowadzi. Więc oczywiście coś trzeba robić. Dodał, że on praktycznie robi i w tym roku zamierzają, jeśli Pan Dyrektor się zgodzi, ponownie razem z Uniwersytetem Trzeciego Wieku i Polskim Związkiem Emerytów i Rencistów (Panią radną też zaprosił do współpracy, do pomocy), by mogli upowszechniać wiedzę o tym, jak bezpiecznie poruszać się po drodze. Natomiast nie wie, jaki ona widzi związek między tymi projektami. Stwierdził, że to już jest wyższa szkoła wyobraźni.

Radny – Pan Marian Martenka poinformował, że w zasadzie niekoniecznie chciał się dzisiaj wypowiadać, mimo, że Pan Wicestarosta tutaj próbuje uzyskać informacje, jakie jest stanowisko Platformy Obywatelskiej w kwestii tego projektu. Chciałby odpowiedzieć też Panu, który napisał list otwarty w sprawie tego, że on jako radny Powiatu zataił, nie powiadomił, stracił jakby wiarygodność w oczach wyborców, czyli to, o czym Pan Senator tutaj mówił, ale to, co zostało skierowane też do wszystkich radnych Platformy Obywatelskiej. Poinformował, że niczego nie zataił i nikogo nie wprowadził w błąd i to jest

też odpowiedź dla Pana Wicestarosty, gdyż ani Pan Wicestarosta, ani radni jakiegokolwiek ugrupowania nie mają wpływu na to i nie mogą zabronić inicjatywy jakiegokolwiek Senatorom Rzeczypospolitej. Jest to inicjatywa Senatorów Rzeczypospolitej i nie ma żadnego umocowania, żadnego prawa, by takiej inicjatywy komukolwiek zabronić, jeśli to jest inicjatywa zgodna z prawem. A jest. To jest odpowiedź na pytanie też, na list otwarty. Jeśli chodzi o to, dlaczego teraz, uważa, że ta retoryka, która próbuje wszystkich wprowadzić w taki stan, że oto po wyborach, oto sfrustrowana Platforma, o to, że w tej chwili nie stanowimy Zarządu, jest powodem takiego działania, to jest trochę tak, że wielokrotnie powtarzane słowo gdzieś tam próbuje zasiać ziarno takiego przekonania, że to „my się na wszystko obraziliśmy”, że to Platforma w tej chwili stała się kimś, kto wszystko neguje. Mówił już w końcówce poprzedniej sesji o tym, że „nie jesteście Państwo” bez winy. W zasadzie nie słyszał dzisiaj od Pana Senatora przez całe wystąpienie antagonizowania społeczeństwa. Natomiast użył go Pan Wicestarosta i wielokrotnie w tych wszystkich wypowiedziach też ten element antagonizowania społeczeństwa się pojawia. Myśli, że element antagonizowania jest również w tej Radzie od samego początku dlatego, że bycie w opozycji jest naturalną częścią bycia w Radzie. Ponieważ to, że czasem jest się w Koalicji rządzącej, a czasami w opozycji, jest czymś absolutnie naturalnym. Jeśli ktoś jest dłużej niż jedną, dwie kadencje, to z pewnością doświadczy, jak on, tego, że bywa się w opozycji i bywa się w Koalicji rządzącej. I każdy, kto startuje do Powiatu, i jakiegokolwiek innego samorządu, musi mieć tą świadomość. Dodał, że myśli, iż „my mamy” również taką świadomość. Poinformował, że kolega podpowiada, iż PSL nie ma. Natomiast nie w tym jest problem, po której stronie w powiecie się jest, ale problem, jak się szanuje opozycję. Dodał, że „to Państwo nas od samego początku nie szanowaliście – opozycji i to jest wyraźne, to się przejawiało we wszystkich głosowaniach tak naprawdę i we wszystkich wyborach, jakie Państwo dokonywaliście, to się przejawiało również być może w nie najważniejszym głosowaniu na ubiegłej sesji, gdzie mogliśmy naszego przedstawiciela wybrać chociażby jako reprezentanta do Muzeum. Też Państwo tego nie zauważyliście i nie chcieliście nawet jakiegoś drobnego kroczku w kierunku pojednania zrobić. To Państwo i Pan Wicestarosta również bardzo często przerywa dyskusję zabierając głos. To jest też w tym kierunku porozumienia. Mówicie Państwo bardzo często o tym, że tyle energii się traci na to, żeby sprawiać trudności przy tworzeniu powiatu grodzkiego. Ja powiem Państwu, ja to powiedziałem na poprzedniej sesji: strasznie dużo Państwo energii tracicie na to, by stawiać kolejne mury między Miastem, między Radą, zamiast tyle energii spożytkować na to, by rzeczywiście byśmy mówili do siebie różniąc się jednak językiem przyjaźni i językiem życzliwości. Powiem tak: ta ustawa daje szansę Miastu i wcale nie musi tak być. Wcale tak nie musi być. Czy dzisiejsza wypowiedź, czy oświadczenie, jakie Panowie składaliście na poprzedniej sesji, to zbliżają stanowiska Powiatu i Miasta? Ja czasem odnoszę wrażenie, że to takie deklaracje jedynie są, że te relacje z Miastem będą dobre, ale tak naprawdę każde z Państwa wypowiedzi jednak sprawiają, że nie wiem, czy w ogóle jest to możliwe. Ja myślę, że tak naprawdę stosunki Powiatu z Miastem zostały ustalone przy okazji lotniska, gdzie mimo tego, że Państwo traktowaliście nas nie najlepiej na pierwszych sesjach, prosiliśmy Państwa: odłóżcie decyzję, rozmawiajcie z Miastem. Mówicie o konsultacjach przy okazji tej ustawy, ale gdzie były konsultacje w tamtym momencie. Pan Starosta dość często mówi, że ja mówię o likwidacji. Dla mnie jest to likwidacja. Pan może mieć inne zdanie. Ja tak uważam. Gdzie byliście Państwo wtedy, gdzie Państwo w tamtym momencie, gdzie byliście radnymi ledwo miesiąc, wszyscy mieszkańcy Piły również głosują bez wahania, bez wątpliwości za likwidacją lotniska, bez konsultacji z Miastem, bez rozmów z Miastem? Te 300 ponad hektarów leży na terenie miasta i Państwo za Miasto zdecydowaliście, co z nim zrobić, za Miasto zdecydowaliście. Dlaczego w tamtym momencie nie spróbowaliście podjąć dyskusji? Uderzcie się Państwo w pierś. A teraz ludziom wmawiacie, że wszystko jest winą Platformy. Pan Komorowski przegrał, bo winą Platformy. Wszystko jest winą Platformy. Tutaj Pan Wicestarosta, główny krytyk i cenzor sytuacji politycznej w powiecie i na świecie. No ja bym tutaj wynik akurat PSL-u w tych wyborach

ostatnich ocenił, no zresztą nie będę tego oceniał. Każdy, kto widział, to wie. Więc niech Pan nie ocenia innych, niech Pan ocenia sam swoją formację. A powiedziałbym jeszcze jedną rzecz, tyle się mówiło wcześniej o tym: mniej polityki, więcej pracy. Ja mam wrażenie, że poza pierwszą kadencją, gdzie polityki było więcej, niż cała reszta, ale to był początek powiatu, gdzie wszyscy się powiatu tak naprawdę uczyli i wszyscy próbowali ten powiat tworzyć i bardzo wiele było sporów politycznych, przez wszystkie poprzednie kadencje tyle polityki, co jest w tej chwili, nigdy dotąd nie było. A takie działania, jakie są dzisiaj, absolutnie niczemu nie służą, niczemu, porozumieniu tym najbardziej. Porozumieniu Samorządowemu pewnie też nie.”

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski wyraził zdanie, że ta dyskusja jest długotrwała. Wiele pytań, wiele odpowiedzi. Poinformował, że chciał zwrócić tylko uwagę, żeby nie manipulować zbyt mocno społeczeństwem, bo to też szkodzi. „Jeżeli mówimy, to mówmy rzeczywiście otwartą rzeczywistość. Niepokoi mnie to, że w społeczeństwie pilskim stara się uświadomić, że Powiat Pilski to dla Miasta jest be. A ja chciałem przypomnieć, że w ostatnim okresie 10 lat Powiat Pilski zainwestował w mieście Pile kwotę powyżej 50 mln zł. To świadczy o tym, że Powiat poważnie myśli o mieście, o rozwoju tego miasta i służy temu miastowi. I to też chciałbym od Państwa, od Prezydentów usłyszeć, a nie tylko pokazywanie, że Powiat przeszkadza, Powiat nie doinwestuje, Powiat swoje obiekty na terenie miasta Piły utrzymuje w bardzo dobrych standardach. Możemy tymi budynkami się chwalić tak, jak i Miasto, tak i Powiat. Jeżeli chodzi o opozycję. Proszę Państwa, problem zawsze polega na tym, że (ja zresztą to się publicznie wypowiadałem) Starostą się jest, człowiekiem się zostaje i myślę, że tak samo jest z opozycją. Myślę, że no zresztą czasami bym chciał być w opozycji, ale nie dano mi jeszcze tego, także koledzy możecie się pośmiać, nie dano mi spełnić tej roli, a Wam już nie raz dano spełnić, czyli świadczy o tym, że nie zawsze się sprawdzacie. No nie może być tak, żeby opozycja rządziła w Radzie, bo to by nie było opozycji. No myślę, opozycja jest po to, żeby przeszkadzać, ale opozycja nie może rządzić, Panowie. I Wam brakuje tego, bo Wy byście, ja Was rozumiem jako opozycję i bardzo dobrze, może ja bym był gorszy nawet, ale Panowie rządzić Wy nie będziecie, bo do tego jest Koalicja jest zbudowana. I to musicie przełknąć. Kolego Zbyszku, to musisz przełknąć, bo na razie widzę, że tego nie możecie przełknąć. Były takie czasy w poprzednich układach nawet rządowych, gdzie opozycja ładnie tak podpuściła układ rządowy, że był kierowany przez opozycję i to się skończyło tragedią w następnej kadencji. I myślę, że to jest główny element tej gry, którą tu toczy. Możemy tutaj, każdy z nas będzie dobierał matematykę pod swoje potrzeby, inne rzeczy pod swoje potrzeby, ale spójrzmy realnie na pewne rzeczy. Możemy mówić o konsultacjach, o cudach. Ja nigdy o tym nie mówiłem i nie będę mówił, bo jak lotnisko było przejmowane, to konsultacji też nie było. Decyzje zapadały o lotnisku gdzie, kolego członku Zarządu? No trzeba to otwarcie powiedzieć. Nie mówmy tutaj, że Rada Powiatu i Zarząd decydował głównie o tym, czy lotnisko będzie, czy nie. Decyzje zapadły poza, zostały tylko przekazane, przegłosowane. No tak to było. I nie mówmy tutaj, że lotnisko to jest święta rzecz dla powiatu, makroregionu pilskiego, bo prawdopodobnie się okaże, bo liczę na to, że Miasto to przejmie, bo życzę tego sukcesu dla Miasta, żeby to lotnisko zostało przejęte, żeby okazało się, że to jest sukcesem. Ale wszystkie rachunki i wewnętrzne rozmowy, które się toczyły w powiecie wskazywały, że Powiat nie jest w stanie tego tematu uciągnąć. I myślę, że mówienie ideologicznych rzeczy o lotnisku powinno się skończyć. Dla mnie temat lotniska jest tematem zamkniętym. W najbliższych dniach Wojewoda, bo miał dzisiaj odebrać, nie odebrał, przyjedzie jutro ze względów chorobowych, i do powiatu lotnisko jest skończone, do tematu. Dla mnie jest skończone. I myślę, że koledzy możecie płakać, bo lubicie czasami popłakać, ale temat jest zamknięty.”

Radna – Pani Zdzisława Bosak poinformowała, że nie chciała zabierać głosu, bo nie chce uprawiać polityki, ale kiedy Pan radny Martenka powiedział o tym, że „myśmy powinni się w

piersi uderzyć” odnośnie lotniska i jeżeli ten projekt, który Pan Senator złożył jest też z tego powodu, to musi powiedzieć, że nie było tak do końca, że „myśmy” się nie orientowali, ponieważ to uzasadnienie, które przedstawił Pan Starosta było bardzo merytoryczne, logiczne i ono ją przekonało, ale nie chciała podejmować decyzji głosując za zamknięciem lotniska nie znając opinii drugiej strony. I kiedy na jednej z Komisji zapytała właśnie kolegów, którzy już tutaj długo w tej Radzie byli i też podejmowali te decyzje, czym się kierowali to przejmując, to nie uzyskała żadnych argumentów, które byłyby za obroną tego lotniska, jak również argumenty na sesji też nie padły. Nie było po prostu argumentów. Były tylko argumenty Pana Starosty, które uzasadniały tą decyzję. I nie widzi powodów, żeby się musieli bić w piersi, bo są już w Polsce lotniska budowane ambicjami, które stoją puste i przynoszą tylko koszty samorządom. To jest jedno. Drugie: nie ma pytań do Pana Senatora, tylko chciała powiedzieć jedno, że jest z gminy Łobzenica, jej koledzy z Prawa i Sprawiedliwości są wszyscy z Piły, ale w gminie Łobzenica pytają ją mieszkańcy, co teraz z „nami” będzie, co się stało, dlaczego Piła ma się odłączać i czy ktoś się w ogóle liczył z mieszkańcami Łobzenicy. Nie jest tak, że przychylnie na to patrzą, że uważają, iż Piła ma jak najbardziej prawo. Nie, martwią się o to, co się stanie z tym powiatem i co się stanie z „naszą” gminą w tej sytuacji.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że w mediach widział mieszkańców, którym przypomniano, że jest wybór i mówili, że nawet gotowi by byli z takiego wyboru skorzystać. „Ale jadę do Państwa już wkrótce i jestem gotowy na dialog. Myślę, że Pani też powinna być nośnikiem tej informacji, że to, że jest rzeczywiście taka myśl, by samodzielnie gospodarzyć się na terenie miasta, ma swoje przyczyny. I warto o tym mówić. Nie uciekać od tego. Ja nie uciekam. Ilekroć mnie ktoś pyta, dlaczego teraz, odpowiadam, tak, dlaczego. I chciałbym mówić o tym w czasie przeszłym. Natomiast co do lotniska, no cóż, no nie wiem, może Pani nie widzi walorów lotniska w Pile, może jest kłopot z rozróżnieniem lotnisk pasażerskich, które są czasem rzeczywiście budowane i utrzymywane ponad możliwości samorządów od lotnisk typu General Aviation, które służą celom sportowym, biznesowym, kierunkowi, który się bardzo rozwija i Piłę promuje. Kto widział zlot dwupłatowców, wie, jaką rolę może odgrywać i będzie odgrywało (mam nadzieję) lotnisko. Szkoda tylko, że tracimy co najmniej rok, może półtora. I rzeczywiście jest tak, jak Państwo tutaj mówiliście, jak Pan radny Judycki z troską mówił, że tu i ówdzie słyszy się: a może podzielić, a może sprzedać. Ale to Państwo otwieraliście drogę do takich pytań i do takich pomysłów. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.”

Radny – Pan Marian Martenka poinformował, że występuje ad vocem. Stwierdził, że zgadza się z jedną rzeczą z Panem Wicestarostą. Rzeczywiście w mieście Piła zaangażowano ogromne środki. Współpraca z Miastem Piła naprawdę była bardzo dobra, ale „też chcę przypomnieć, że to większość tych środków zaangażowano w czasie, kiedy Platforma Obywatelska stanowiła Zarząd tego Powiatu. I tutaj to też jest po prostu absolutnie bezsporne. Nikt temu nie zaprzecza i nikt nie uważa, że jest inaczej. Ja myślę, że sprawę lotniska ja bym na dzisiaj zostawił, bo Państwo sami tutaj tłumaczycie się bardziej, niż ja. Mi chodziło bardziej o konsultacje przy tym, o rozmowy, niż o sam problem. Problem już nie istnieje, jak sami Państwo powiedzieliście. On w tej chwili, trzeba było nad tym dyskutować, jak był na to czas i o to mi chodziło w mojej wypowiedzi tak naprawdę.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pileski poinformował, że chciał zacząć od lotniska, ale skoro jest gorąca prośba, żeby tego tematu nie rozwijać – daruje sobie wypowiedź uzasadnioną cyframi i kwotami oraz przepisami prawa, które mówiło o jego uzasadnieniu do decyzji o zrzeczeniu się lotniska. Natomiast odniesie się również do słów Pana radnego Mariana Martenki, aby być przyjaznym i życzliwym. „Panie radny jestem przyjaznym i życzliwym. W swojej wypowiedzi będę się tego trzymał. Szanowni Państwo operujemy faktami. Faktami, które dzisiaj zostały przeminięte, zostały pominięte, zostały nieprzywołane,

które gdzieś tam na boku krążą, a ja je po prostu będę cytował do bólu, abyśmy wiedzieli, o czym tak naprawdę mówimy. Wielokrotnie przewijała się opinia Związku Powiatów Polskich. Prezes Zarządu – Ludwik Węgrzyn, 15 maja 2015 rok, Pan Piotr Zientarski – Senator RP, Przewodniczący Komisji Ustawodawczej.” Następnie zacytował: „W odpowiedzi na Pana pismo z 20 kwietnia 2015 roku w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy Kodeks wyborczy druk senacki 855, informuję, że Związek Powiatów Polskich negatywnie opiniuje przedłożony dokument.” I wyjątek z uzasadnienia: „Zwracamy uwagę, że projektowana ustawa, jeżeli wejdzie w życie, wprowadzi zmianę nie tylko w podziale administracyjnym kraju, ale będzie miała wpływ na zdolność instytucjonalną powiatów do świadczenia usług publicznych, na ich sytuację majątkową i poziom zadłużenia. Zmiana będzie miała bezpośredni wpływ na prawa mieszkańców powiatu z obszarów otaczających miasto do dostępu do różnorodnych usług publicznych świadczonych obecnie przez Powiat. W samorządach na bieżąco podejmowane są decyzje mające długofalowe skutki, jak chociażby zaciągnięcie kredytów długoterminowych. Powiaty muszą działać w warunkach pewności i stabilności. Zaskakiwanie ich takimi inicjatywami, jak omawiana w zasadzie ustawa uniemożliwia jakiegokolwiek planowanie strategiczne.” I kolejny raz przywołana opinia Ministra Finansów, Pani Hanny Majchszczyk – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów. Dodał, że nie będzie jej całej czytał, bo zawiera 5 stron. Skupi się na rzeczach, które tutaj padały i pozostawały nie do końca wyjaśnione. Otóż Pan Senator posłużył się kwotą, iż różnica w dochodach powiatu: obecnego – ziemskiego i grodzkiego, wyniesie „jak Pan tam określił 14 mln zł”.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że około 15 mln zł.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski stwierdził, że Pan Senator użył słów: 14 mln zł.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że poprawił się.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski poinformował, że około 15 mln zł również może być. Dokładnie jest to kwota 14.546.312 zł. Dodał, że „z pamięci Pan nie musi znać”. Natomiast tylko uzupełni jedną rzecz: „poruszamy się w przedmiocie podatku dochodowego od osób fizycznych PIT i dochodowego od osób prawnych CIT. Te dwa elementy będą się bilansowały niedoborem w powiecie ziemskim około 15, a wzrośnie w grodzkim około 15, natomiast to nie są wszystkie dochody powiatowe. Otóż dochody powiatowe, tj. subwencja oświatowa, dotacje celowe z budżetu, ochrona przeciwpożarowa, dochody z majątku, fundusze celowe i wiele, wiele innych. Te również zmieniają się w proporcjach i wpłyną na stabilność finansową powiatu jednego i drugiego.” Poinformował, że w związku z powyższym opinia Ministra Finansów bardzo szeroka i uzasadniona przejawia się w tezach, które odczyta. Jest ich tylko kilka, natomiast są one bardzo przemawiające do wyobraźni. „Podsumowując, należy zauważyć, że wejście w życie rozwiązań zawartych w projekcie ustawy spowoduje: po pierwsze – zwiększenie wydatków budżetu państwa z tytułu zwiększonej części wyrównawczej subwencji ogólnej rocznie o 2.364.000 zł; po drugie – zmniejszenie dochodów nowych powiatów ziemskich z tytułu udziału w podatkach: PIT i CIT części wyrównawczej i równoważącej subwencji ogólnej; po trzecie – utrudni w realizacji zadania publiczne przez nowe powiaty ziemskie, w związku ze zmniejszonymi dochodami; po czwarte – zwiększenie poziomu zadłużenia nowych powiatów ziemskich w stosunku do ich dochodów; po piąte – zagrożenie spełnienia wymogów z ustawy o finansach publicznych w zakresie indywidualnego wskaźnika zadłużenia i relacji wydatków bieżących do dochodów bieżących powiatów.” Kolejną rzeczą (ostatnią) jest objęcie miast na prawach powiatów: Ciechanów i Piła obowiązkiem dokonywania wpłat do budżetu państwa z przeznaczeniem części równoważącej dla powiatu. Czyli opinia Ministra Finansów jest opinią, delikatnie nazywając, ostrożną i raczej nieprzychylną projektowi zmian senackich. Tyle, jeżeli chodzi o

Ministra Finansów. „Natomiast w Pana wystąpieniach poruszyło mnie parę spraw, przede wszystkim Pana pytanie, dlaczego przestało funkcjonować dobrze, Panie Senatorze, tak Pan je sformułował i zadał. Ja może odpowiem inaczej. W mojej karierze zawodowej w Powiecie Pilskim z Panem Senatorem spotkałem się na rozmowie raz. Było to 31 grudnia roku ubiegłego, o godzinie 9:00, w moim gabinecie, gdzie potraktował Pan mnie jak ucznia przedszkolnego i swoim mentorskim tonem starał się Pan wyperswadować mi, jaki jestem mały, mało znaczący, jaką mam małą wiedzę, ile się jeszcze muszę nauczyć. Ta rozmowa na długo zapadła mi w pamięci. Do dzisiaj (przepraszam bardzo za wyrażenie) czeka mi się, jak ją wspomnę. Nie tym tonem Panie Senatorze, nie tą nauką. Zachował się Pan w stosunku do mnie, powiem delikatnie – mało elegancko i mam nadzieję, że nasze następne spotkanie, a na pewno będą jeszcze, będą przebiegały na podstawie rozmów partnerskich, a nie mentorskich. Kolejną rzeczą, na którą chciałbym zwrócić uwagę jest to, że w swoich planach sięga Pan bardzo daleko. W dniu dzisiejszym wskazał Pan nową siedzibę powiatu ziemskiego. Cóż, tak, jakby Rada Powiatu nowego nie miała nic do gadania. Pan mówi, że będzie to miasto Piła. No gratuluję. Wskazał Pan również i podzielił zadłużenie. Panie Senatorze, Pan podzielił zadłużenie. Dzisiaj Pan decyduje, kto, ile długów przejmie z tego ogólnego zadłużenia powiatu pilskiego, które sięga 35 mln zł. Sugeruje Pan, że Powiat Pilski będzie w stanie dopłacać do szkół 40%, jak to czyni Miasto Piła, a jednocześnie Pan mówi, że 90% środków powiatowych jest znaczonych i nie można ich na co innego przeznaczać. Panie Senatorze, powiat pilski do szkół miasta Piły dopłaca kwotę 2 mln zł. Ratunkiem dla szkolnictwa powiatowego nie są: szkolnictwo pilskie, jest Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Łobżenicy, który generuje tą nadwyżkę, że w bilansie ogólnym stać nas na tą dopłatę. Bo gdyby nie Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Łobżenicy, z innych dochodów powiatu musielibyśmy przeznaczyć kwotę 2 mln zł.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że zacznie może od tego ostatniego zdania o dochodach, które otrzymuje powiat na utrzymanie Ośrodka w Łobżenicy.

Przewodniczący Rady zapytał Pana Starostę, czy skończył swoje wystąpienie.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski poinformował, że ma dłuższą wypowiedź, w związku z tym, jeżeli częściowo udzieli odpowiedzi – będzie wdzięczny.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że dochody, które otrzymuje Ośrodek w Łobżenicy są też dochodami na oświatę. Więc oczywiście mogą być przez Powiat przesuwane. „Moja wiedza jest taka, że od lat, odkąd pamiętam, Powiat Pilski nie przeznaczał całej, otrzymanej na oświatę subwencji oświatowej na wszystkie placówki oświatowe. Utrzymywane były jeszcze inne zadania z pieniędzy przeznaczonych na szkołę. W żadnej właściwie gminie taka sytuacja nie występuje. I myślę, że w rozliczeniu tak minionego budżetu zobaczycie Państwo znowu, ile Powiat nie dołożył do oświaty, tylko ile z subwencji oświatowej wziął. Oczywiście można żonglować tutaj, Panie Starosto, liczbami, bo nie cyframi, jak Pan mówi, tylko liczbami. Cyfr mamy za mało. Więc można żonglować liczbami w obrębie subwencji oświatowej i mówić o przesunięciach z jednej placówki na inne. Ale to nie zmienia i to się nie odnosi do subwencji oświatowej i do wykorzystania pieniędzy. Więc to stanowisko Panie Starosto jest absolutnie nie do obrony. Ja nie wskazywałem siedziby, ale odnosiłem się do doświadczeń. Nie znam żadnego powiatu ziemskiego wokół miast grodzkich, które by miały gdzieś siedzibę, niż w tym mieście grodzkim. Ale może tu byłby inny pomysł. Nie dzieliłem zadłużenia, jak mówi Pan Starosta taki koncyliacyjny i prawdomówny, tylko przypomniałem, że cytowałem tutaj rozmowę z Panem Prezydentem Głowskim, a nie ja dzieliłem cokolwiek. Także odnosząc się do opinii, o których Pan Starosta mówił, powtórzę, opinia Związku Powiatów Polskich jest negatywna dla tego projektu, jest opinią konstruowaną przez zainteresowanych utrzymaniem status quo, ale operuje małą

liczbą, muszę powiedzieć, konkretów. Jest ich zdecydowanie więcej w opinii Ministerstwa Finansów. A i Pan Starosta i ja zauważamy zgodnie, że jest to opinia wysoce niepełna. Wysoce niepełna. Także na podstawie tylko pewnych wskaźników wyciąga się dużo dalej idące wnioski, z którymi albo Senatorowie się zgodzą, albo nie. My, stanowiąc prawo, przyjmujemy sprzeczne, bardzo różnorodne opinie różnych Ministerstw prawie do każdego projektu, który wiąże się z jakąś zmianą, przesunięciami wydatków, dodatkowymi wydatkami. Opinia Ministerstwa Finansów jest negatywna, więc jesteśmy tutaj dosyć, można by powiedzieć ostrożni, natomiast gdy się czyta te przesunięcia, te subwencje dodatkowe, wyrównawcze, to one wskazują na to, że Ministerstwo i budżet państwa musiałyby się zaangażować na rzecz nowych jednostek samorządowych. To chyba nie byłaby zła wiadomość ani dla Powiatu, ani dla Miasta. Chyba nie mamy nic przeciwko temu, żeby otrzymywać więcej. A co do tej rozmowy, nie chciałem w żadnej mierze Pana Starosty urazić, natomiast rzeczywiście ona była w określonej sytuacji związanej z Państwa zamiarem jeszcze wówczas działania w odniesieniu do lotniska. Tak, emocje mnie poniosły. Do dzisiaj jeszcze mnie trzymają.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilecki stwierdził: „Panie Senatorze, jestem osobą, która jest daleka od polemiki, natomiast też się zawsze staram trzymać faktów, zdarzeń i zapisów. Przed chwilą stwierdził Pan po raz wtóry, iż Pan łącznie z Panem Prezydentem Piotrem Głowskim ustala zasady podziału zadłużenia Powiatu Pileckiego. Zacytuję w takim razie pismo Ministra Administracji i Cyfryzacji Rzeczypospolitej Polskiej skierowane do Pana Przewodniczącego Komisji Senackiej i Ustawodawczej Piotra Zientarskiego i wyjątek z tego pisma, który mówi tak: Należy bowiem zauważyć, że w ustawie o samorządzie powiatowym brak jest przepisów w zakresie uregulowania odpowiedzialności za zobowiązania powiatu w przypadku jego podziału. W związku z tym, szanowni Panowie, co żeście ustalali, kto ile ma przejąć, na jakiej podstawie, skoro nawet przepisy o tym nie mówią? W jaki sposób można sięgać tak daleko, że dzieli się zadłużenie powiatu pileckiego przed jego podziałem fizycznym? Tak daleko sięgacie z tym podziałem?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „Panie Starosto, powiedziałem o gotowości Prezydenta Piły do wzięcia ciężaru spłaty zadłużenia, które obciąża powiat pilecki i nic więcej.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilecki poinformował: „Panie Senatorze, nie będę dalej prowadził polemiki, mam zapisane wiele pytań, wiele spraw, natomiast każdy z nas jest zmęczony i uważam, że starczy. Mam jedno konkretne pytanie, ponieważ padła tu dzisiaj teza: 27 listopada roku ubiegłego, dzień wyboru Zarządu, Starosty, dzień wyboru Wicestarosty, Przewodniczącego Rady, Przewodniczących Komisji, gdzie w głosowaniach daje się wotum zaufania dla osób funkcyjnych. Takie wotum. W moim wypadku było to 14 osób za. Nie twierdzę, czy trafiły te osoby z wyborem, czy nie trafiły, to pokaże czas. Natomiast w wypadku wyborów parlamentarnych takiego limitu nie ma. Decyduje większość demokratyczna. Gratulacje dla Pana Senatora za zaufanie społeczności. Natomiast czy uważa Pan, że powinna istnieć instytucja, która w sytuacjach zawodu tym wyborem, która w sytuacjach stwierdzenia, że nasz przedstawiciel przestał nas reprezentować, ma prawo do odwołania tego przedstawiciela? I jaki limit uzna Pan za stosowny, aby powziąć decyzję o tym, że to zaufanie straciłem?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził: „O ciekawe, ciekawe Panie Starosto. Ja rozumiem, że Pan wcześniej w kampanii informował wszystkich o zamiarach związanych z lotniskiem i paroma innymi sprawami, i że jest Pan gotów zapytać mieszkańców ponownie i wcześniej, przed upływem kadencji, co sądzą teraz o Panu chociażby po tej decyzji. Bo jeśli chodzi o Senatorów, to przypominę, że w przeciwieństwie do Starostów nie są wybierani

czternastoma głosami, ma Pan rację, tylko trzeba kilkudziesięciu tysięcy w wyborach bezpośrednich, w jednomandatowych okręgach. To duży mandat zaufania trwający przez kadencję. I oczywiście Pan dobrze wie, że do wyborów zostało parę miesięcy i to jest ten mechanizm, który jest i nowego nie trzeba wymyślać. Natomiast rzeczywiście jest różnica reprezentatywności i trzeba się zastanawiać, czy Starostów też nie powinno się wybierać w wyborach bezpośrednich i zastanawiamy się nad tym, bo wtedy mieliby silniejsze umocowanie, niż głosy czternastu osób.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski stwierdził: „Panie Senatorze, myślałem, że skończymy dyskusję, natomiast widzę, że nie. Jestem pełen uznania dla Pana za podjęcie inicjatywy parlamentarnej, związanej z bezpośrednim wyborem Starostów. Ma Pan moje poparcie.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP podziękował.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski stwierdził: „Bardzo się cieszę, gdyby taka inicjatywa była i wówczas byśmy stwierdzili, jak faktycznie wygląda to poparcie. Dopóki jest wybór przez Radę Powiatu, proszę tego wyboru niestety, ale uszanować go.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „Szanuję, dałem temu wyraz. Zapraszam Pana. Zróbmy coś razem.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski dodał: „Czternaście jest to więcej niż 50%, w związku z tym proszę o szacunek dla tego wyboru.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „Oczywiście szanuję prawo, szanuję Pana, szanuję ten wybór, choć z decyzjami niekoniecznie się zgadzam.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilski stwierdził: „Na sesji, na której zostałem wybrany nie było pytań do mnie. Tylko przypomnę, nikt się nie interesował moją filozofią gospodarczą, moim podejściem do rynku pracy, moim podejściem do ekonomii. Żadne pytanie nie padło. Bo gdyby padło, być może wcześniej byśmy byli zorientowani kogoś to wybieramy. Dlatego żałujcie część szanownej Rady, że nie testowaliście mojego poglądu na wiele spraw przed tym wyborem, a z góry mnie skreśliliście.”

Radny – Pan Janusz Kubiak poinformował, że nie ma pytań do Pana Senatora, natomiast ten punkt był wprowadzony na wniosek Porozumienia Samorządowego na poprzedniej sesji. Zarówno Porozumienie Samorządowe, jak i Klub Radnych PLS-u wyraził swoje stanowisko w związku z drukiem 855 Senatu z 18 marca o zmianie ustawy o *samorządzie powiatowym* i *Kodeks wyborczy*. Wtedy jako Przewodniczący Klubu Prawa i Sprawiedliwość nie zabierał głosu, wsłuchiwał się w tą dyskusję. W międzyczasie również były obrady w Senacie nad tym projektem ustawy. Stwierdził, że po analizie swojej pamięci i swojego dorobku, gdyż był radnym zarówno samorządu wojewódzkiego, samorządu gminnego, był w VI kadencji jako Senator również w Komisji Samorządu Terytorialnego, uważa, że uprawnia go to do wypowiedzi również w imieniu Klubu Prawa i Sprawiedliwość, że z tym projektem i z tą treścią nie zgadza się przedstawiciel radnych Klubu w powiecie pilskim. Ale chciałby zauważyć, że Senat Rzeczypospolitej w dniu 3 grudnia 2014 roku, już po wyborach samorządowych, podjął zaszczepną uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2015 rokiem samorządu terytorialnego, czyli odwołał się do tradycji, kiedy uchwalono ustawę o samorządzie terytorialnym, a później nazwaną o samorządzie gminnym. Dopiero później kolejne zmiany administracyjne spowodowały, że powstaje samorząd powiatowy w okresie późniejszym. Ten okres w Rzeczypospolitej spowodował, że mamy w tej chwili trójpodział.

Oczywiście, że znajdują się wśród społeczeństwa osoby, które to kwestionują, a są i tacy, którym to odpowiada. „Przecież pamiętamy, że pierwotnie nie wybierano wójta, czy burmistrza, a był zarząd również w tej najmniejszej jednostce samorządu gminnego. Zdajemy sobie również sprawę i nikt nie mówi, że te uregulowania są doskonałe. Natomiast budzi wątpliwości czas i termin wprowadzenia tych zmian. Zdajemy sobie sprawę również, że miasta metropolitarne dążą i mają też swoje aspiracje, żeby przejąć uprawnienia te, które ma powiat. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że powiat powiatowi jest nierówny. W uchwale, która jest procedowana w Senacie jako projekt ustawowy, bardzo duża część zajmuje kwestia Wałbrzychu. Ale Wałbrzych wpisuje się w ten pierwotny projekt miasta 100-tysięcznego. Natomiast Piła, Ciechanów i Sieradz no niestety nie wpisuje się. Dlatego analizując, uważam, że dyskusję można prowadzić, natomiast żeby już od razu wprowadzać projekt w życie i to z terminem *vacatio legis* dwutygodniowym, jest to przedwczesna regulacja nieprzedyskutowana ze społeczeństwem, które nie wypowiedziało się. Oczywiście każda gmina może zrobić referendum w tym zakresie, wypowiedzieć się, ale zdając sobie sprawę, może być to, mówiąc kolokwialnie, musztarda po obiedzie, gdyż Senatorowie oczywiście mogą to przegłosować, wróci taki projekt do Sejmu i skończy się, że tak powiem, procedowaniem w zakresie. Pozostanie tylko podpis Pana Prezydenta, żeby ta ustawa weszła. Pytałem o ten punkt 4 art. 3, gdyż Rada Ministrów, jak Państwu wiadomo, te zmiany mogą wejść jedynie od 1 stycznia danego roku kalendarzowego, tak samo, jak jest, niektóre miejscowości uzyskują prawa miasta, wszystko wchodzi z dniem 1 stycznia. Także choćby nawet, mówię, w tym okresie było to uchwalone, to wcześniej te przepisy nie wejdą w życie w świetle ustawy obowiązującej o samorządzie, a przynajmniej w tym projekcie takiej zmiany w tym zakresie nie ma.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odniósł się do wypowiedzi Pana radnego Janusza Kubiaka. Przyznał, że rzeczywiście to bardzo długi proces trwał w przypadku Wałbrzycha. Kilka lat. I na pewno w każdym przypadku tak by się działo. Nikt tutaj bez konsultacji i referendum, zapytań, wyliczeń, oceny skutków, Rada Ministrów na pewno pochopnie nie podejmie takiej decyzji. Co do tego możemy być spokojni, ktokolwiek by tą Radę Ministrów tworzył. Dlatego uważa, że te wszystkie wyliczenia, zapytania i lęki mają w lwiej części, co najwięcej było widać w niektórych wypowiedziach, mają podłoże absolutnie polityczne. Zacytował to, co dominowało w wypowiedziach Wójtów i Burmistrzów powiatu pilskiego (bo nie jego), że wszystkie gminy, w tym Piła, powinny mieć takie same prawa i realną możliwość decydowania, w jakim powiecie chcą, albo nie chcą być. Dodał, że pod względem prawnym to jest absolutnie chyba oczywiste. Natomiast skorzystanie z tego prawa to jest zupełnie inna kwestia i jest się o co bić. Jest się o co starać – o zgodę. Poinformował, że proponuje konkrety, konkretne działania, konkretne kroki, które ustabilizują sytuację w powiecie pilskim i wtedy można wziąć sobie 10 ustaw różnych stwarzających możliwości. Nikt nie będzie miał zamiaru z nich korzystać, bo nie będzie takiej potrzeby. A że tak jest, to świadczy o tym fakt, że wszystkie pozostałe gminy mają takie uprawnienia i z nich nie korzystają, bo są zadowolone.

Radny – Pan Krzysztof Pabich stwierdził: „Ja może zawsze mówiłem tak, że nie staram się być politykiem, prowadzę swoją działalność, jestem ekonomistą. I tak, chciałem zadać pytanie odnośnie opinii Ministra Finansów, ale przede mną Pan Starosta te wszystkie punkty tej złej opinii Ministra Finansów i na tym trzeba to jasno powiedzieć, że to jest zła opinia i wiele szkód, niejasności niesie za sobą. Dlatego już nie będę się odnosił i zadawał tego pytania, bo Pan Senator odpowiedział na nie, że... Słyszeliśmy. Ale ja zawsze, jeżeli jest jakiś problem, staram się jakby wchodzić w skórę jednej osoby i drugiej. I tutaj na chwilę chciałbym wejść w skórę Pana Prezydenta Miasta Piły. I rzeczywiście, ja bym chciał mieć większy budżet, ja bym chciał zarządzać szkołami ponadgimnazjalnymi, szpitalem, opieką społeczną, drogami. Nie musiałbym wtedy pytać się, dogadywać się z Powiatem, czy na tej

drodze powiatowej mam robić to, czy tamto. I z tego punktu widzenia, jako Prezydent Miasta Piły mieć tych stanowisk, tego wszystkiego, to chciałbym mieć. Ale z kolei z drugiej strony jest Powiat Pilski i tutaj przecież Piła to jest połowa mieszkańców powiatu pilskiego, to są gminy, które też potrzebują pomocy i ten budżet, który mamy powiatu pilskiego, te 140 mln, staramy się rozdysponować nie według klucza partyjnego, nie z tego punktu widzenia, tylko chcemy go rozdysponować tym, którzy rzeczywiście ludzie potrzebują, tam, gdzie te pieniądze są potrzebne, do tych Domów Pomocy Społecznej nie tylko w Pile, gdzie standard jest naprawdę dobry, ale podnieść te standardy w innych Domach Pomocy Społecznej. Drogi powiatowe. Oczywiście ważne jest – drogi powiatowe w mieście Piła. I zawsze te pieniądze, te milion złotych na inwestycje był przekazywany. Także ja uważam, że jednak skupmy się na tych 140 tysiącach mieszkańców powiatu pilskiego i zróbmy dla nich wszystkich jak najlepiej. Skończmy z tą wojenką, jak tutaj media mówią, bo zobaczymy ile kosztuje nam to czasu, energii. Ale czas to pieniądz, zawsze się mówiło. Panie Senatorze, Pan też w tym czasie mógłby spokojnie inne ustawy, które więcej dobrego by robiły nie tylko dla mieszkańców Piły, jak Pan twierdzi akurat, tylko inne ustawy, które dla całej Polski nawet, bo tak był Pan wybrany i takim prawem się Pan zajmuje, tyle dobrego więcej. Tak samo my byśmy teraz siedzieli pewnie z rodzinami wszyscy, może zajmowali się swoimi rodzinami, a tak skupiamy się od paru, paru tygodni nad tą kwestią. I tak na końcu, tak żartobliwie, bo Pan Senator mówił, że dajemy Pile narzędzie, że to dajemy dopiero narzędzie. Ja bym powiedział, że dajemy Pile urządzenie i nazwałbym to gilotyną do ścięcia niektórych głów.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował: „Cieszę się z tych niektórych konkluzji Pana radnego, bo jestem tego samego zdania. Tak, skupmy się na budowaniu zgody, na budowaniu współpracy, a wtedy wszelkie lęki będą całkowicie bezpodstawne, o czym świadczy fakt, że dzisiaj Gminy mają możliwość wychodzenia, a nie wychodzą, bo są zadowolone. Trochę już się powtarzam, ale rzeczywiście tak jest. Zgadzam się z Panem niemalże w całej rozciągłości.”

Radny – Pan Przemysław Pochylski stwierdził, że „tutaj kolega Pabich właściwie w dużej mierze wyjął z głowy to, co też chciałem powiedzieć. Nie wiem, może mamy tutaj USB gdzieś połączone, ale nie wydaje mi się. Ja może chciałbym troszeczkę zmienić nieco temat i zahaczyć o sprawę wyborów prezydenckich. Pan Prezydent Bronisław Komorowski często mówił o zgodzie, o bezpieczeństwie. Właściwie chyba tak nawet brzmiało hasło wyborcze, o ile pamiętam. Pan Senator też od samego początku dzisiaj właściwie rozmowy na temat tego punktu dziewiątego o tym mówi, cały czas o tym wspomina. Mimo to, puentując swoje wypowiedzi na samym początku zaatakował od razu Pana Starostę. Mówi Pan mniej więcej takim tonem, że jeżeli nie będziecie współpracować z Miastem, to ja tutaj mam taką ustawę, taki projekt. Brzmi to troszeczkę jak szantaż i no nie do końca jakby mogę się z tym zgodzić, albo to zaakceptować. Oczywiście liczę na to, że Pan rozwieje moje wątpliwości. Chciałbym zadać tylko Panu jeszcze jedno pytanie i właściwie tą swoją głośną myśl spuentować też tym, że z tego wszystkiego wydaje się Pan bardzo sympatycznym człowiekiem, na pewno bardzo pracowitym z tego, co tutaj słyszę, że bardzo dużo projektów ustaw itd. No i nie chciałbym dla Pana takiego samego losu, jak spotkał Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Także na dzień dzisiejszy w mediach widzimy to doniesienie, jak Posłowie, Senatorowie z Platformy odcinają się od tej kampanii wyborczej, że to nie była ich kampania, to była kampania Pana Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Moje pytanie dotyczy właśnie wyborów, chodzi tutaj o debatę prezydencką, w której Pan Prezydent Komorowski zarzucił Panu Prezydentowi Elektowi, Panu doktorowi Andrzejowi Dudzie kwestię blokowania etatu na Uniwersytecie Jagiellońskim. W mediach tutaj pilskich też krąży taka informacja, że rzekomo Pan również blokuje jakiś etat. No chciałbym, żeby Pan również tą sprawę rozwił tutaj wątpliwości w opinii publicznej.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował: „Na pierwsze pytanie nie będę odpowiadał, bo to było pierwsze już tu zadane pytanie. Ja relacjonowałem i mówiłem, że stanowczo sprzeciwiam się takiej interpretacji, że ktoś kogoś szantażuje. Natomiast przyzna Pan, że jesteśmy świadkami rzetelnej debaty o współpracy. Coraz bardziej. I być może nie byłoby tej debaty, gdyby nie takie poruszenie, który ten projekt wywołał. Dobrze, można każdą sytuację przekuć na dobro. Dziękuję za każde miłe słowo. Będę chciał i Pana przekonywać, że w tym, co robię nie ma złych intencji. Pan jest z Piły, ja jestem z Piły, Pan radny Pabich jest też z Piły i oczywiście na równy sposób chcielibyśmy myśleć i o Pile i o pozostałych mieszkańcach powiatu. Ale nie o pozostałych mieszkańcach powiatu, a o Pile nie, tylko w równych stopniu. Więc oczywiście chcę Pana zapewnić, że nikt tu nikogo nie szantażuje, natomiast tak, może ta ustawa trochę przynagla do dialogu, może ta ustawa sprzyja temu dialogowi. Parę rzeczy się wydarzyło także za moją przyczyną, by pokazać, że to, co mówię o chęci budowania zgody, to nie są tylko słowa. To jest karta współpracy, to jest propozycja zwołania konwentu, to są konkrety. I bardzo mocno pracuję nad tym, żeby to, co tutaj zapowiadałem, antycypowałem, żeby Piła w jeszcze większym stopniu angażowała się na rzecz gmin, stało się też faktem, bo gminy potrzebują wsparcia. Miasto może go udzielić w dużo większym stopniu, aniżeli Powiat. I dobrze, żeby tak było. Żeby nie było tak, że, jak powiedział jeden z Burmistrzów na początku tej debaty, że Miasto odwróciło się od Powiatu. Przeciwnie, Miasto też może dzięki tej debacie poczuwa się jeszcze bardziej do tego, żeby być solidarnym z Gminami i wspólnie realizować duże przedsięwzięcia inwestycyjne. Być może będzie tak, że wyjdzie nam to wszystko na dobre. Jak wyborcy to ocenią, trudno powiedzieć. Natomiast myślę, że ich bardziej interesują owoce, aniżeli wrzawa. Natomiast co do wyborów prezydenckich, no nie będę się odnosił. To nie ten temat. A co do etatu, ja niczego nie blokuję. Dom Pomocy Społecznej miał, ma Dyrektora. Nie jest to żaden zablokowany etat. Natomiast odchodząc z tej pracy, z miejsca, które tam ustanowiłem, o którego wybudowanie zadbałem, o którego powiększenie zadbałem, nie chciałbym odchodzić i bojąc się, że być może gdzieś tam, przy zdawaniu, przekazywaniu władzy itd., ta moja prośba gorąca i szczerą, żebym mógł w świetle prawa, gdy skończę swoją pracę parlamentarną, wrócić do pracy w Domu Pomocy Społecznej, była aktualna. I tylko tego dotyczyło to pismo. Tak na wszelki wypadek. I nie wstydzę się tego, jestem z tego dumny, że mamy w Pile Dom Pomocy Społecznej, że dobrze funkcjonuje i oby nikt tego nie popsuł. I z wielką dumą, jeśli taka będzie wola wyborców, wrócę do tej pracy. Mam nadzieję, że wtedy Powiat już będzie wyznaczał lepsze stawki, niż głodowe dla pracowników, którzy pracują w jego instytucjach. No to tyle odnośnie tych etatów. Naprawdę niczego nie blokuję, umowy są zawierane do czasu ukończenia kadencji. Tak było z poprzednią Panią Dyrektorem, tak o ile mnie poinformował Pan Starosta (poinformował mnie pismem) jest w przypadku Pana Bogusława Mikity, obecnego Dyrektora.

Pan Eligiusz Komarowski – Etatowy Członek Zarządu Powiatu w Pile zwrócił uwagę na to, że „Pan radny Pochylski przed chwilą stwierdził, że jest Pan sympatycznym człowiekiem. Faktycznie potwierdzam. Uśmiech z Pana ust nie znika. Często, gęsto nawet w sytuacjach, gdy jest Pan krytykowany, by nie użyć tutaj mocniejszych słów. Wspomniał też Pan dzisiaj, że nigdy nie był Pan upominany przez swoich kolegów Senatorów. Moje pytanie będzie zawierało, że tak powiem, dwa cytaty. Postaram się być bardzo precyzyjny i pozwolicie Państwo, że zacytuję je z kartek. Pierwszy cytat będzie dotyczył Pana wypowiedzi na ostatnim i pierwszym w tej sprawie posiedzeniu wspólnych, połączonych Komisji senackich, które odbyło się 20 maja br., gdzie tak, jak wspomniał Pan, nie jest Pan członkiem tych Komisji, natomiast no zajmował Pan honorowe miejsce, jak z przekazu audio-wideo mogłem zauważyć, honorowe miejsce przy Przewodniczącym tych Komisji. Był Pan zresztą aktywnym uczestnikiem debaty, gdzie uzasadniał Pan konieczność, właściwie chyba jako jedyny Senator z terenów, że tak powiem, powiatów, których ewentualna zmiana będzie dotyczyła. Zmiana oczywiście ustawy o *samorządzie powiatowym* oraz ustawy *Kodeks*

wyborczy. Przechodzę teraz może już do sedna. W czasie tej debaty użył Pan, posiedzenia Komisji, przepraszam, użył Pan takich oto słów, pozwolę sobie je zacytować: *Zebrałem wszystkie gminy powiatu pilskiego do wspólnego stołu w obecności Starosty, wszyscy byli zgodni, że Miasto powinno mieć takie same prawa, jak każda Gmina*. Może dwa takie szczegółowe pytania w tej kwestii, dotyczące oczywiście tego, Pana wypowiedzi. Po pierwsze, czy inicjatywa tego spotkania, które odbyło się w siedzibie Starostwa, to była Pana inicjatywa, czy też była to inicjatywa Pana Starosty Franciszka Tamasa wypowiedziana głośno podczas ostatniego plenum Rady Powiatu? Sesji Powiatu oczywiście. Dziękuję. Drugie pytanie jest takie, czy były już w trakcie spotkania z wóldarzami gmin wchodzących w skład obecnego powiatu pilskiego, czy padły tam słowa, że każda Gmina powinna mieć takie same prawa, znaczy Miasto powinno mieć takie same prawa, jak każda Gmina, dotyczące możliwości wyjścia z powiatu ziemskiego, czy też padły tam właściwie chyba z ust dwóch wóldarzy słowa, które owszem, że Miasto powinno mieć takie same prawo, przy czym był ważny element przy tych wypowiedziach, że wóldarze ci stwierdzili, że jest to i tak niekorzystne dla całej struktury naszego powiatu. Może gdyby to Panu zobrazować posłużyć się cytatem, mianowicie wywiadu z Panem Senatoren Janem Rulewskim. Osoba myślę, że znana każdemu z nas. Dotyczyło to bodajże 2012 roku, kiedy to Pan Senator Jan Rulewski opuścił, że tak powiem, członkowstwo w Pana Komisji, której Pan Przewodniczył, mianowicie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i w jednym z wywiadów, oczywiście ten wywiad jest opublikowany w Internecie na określonych stronach, ja tu niczego nie manipuluję. Pozwolę sobie go zacytować, zacytować wypowiedź Pana Senatora Rulewskiego, który tak uzasadniał swoje stanowisko, charakteryzuje w własnej wypowiedzi Pana, Panie Senatorze. Panie radny Bugajski, ja naprawdę kończę, ja Panu nie przerywałem w żadnym momencie. Także bardzo proszę o uszanowanie mojego głosu, nie zabieram za często, także bardzo proszę trochę grzeczności. Cytuję (wypowiedź dotycząca Pana, Panie Senatorze): *Dopuszczono się manipulacji wokół dwóch ustaw. Stało się to nie po raz pierwszy, ale w tym przypadku zostało dość zgodnie ocenione. Chodzi o ludzi dotkniętych przez los, którzy sami sobie nie mogli pomóc, naznaczonych kalectwem. Manipulacja polegała na tym, że nie pozwolono nam się pochylić nad tymi projektami. W trakcie prac, Pan Przewodniczący tak manipulował czasem i przebiegiem obrad, żeby uniemożliwić jakąkolwiek naszą ingerencję w ustawy. Pominięto oczywiście konsultacje ze środowiskami niepełnosprawnych, wręcz okłamano nas, że rzekomo On uzyskał od nich zgodę na dalsze prowadzenie projektu*. Szczególnie te ostatnie zdanie polecam uwadze Pana Senatora i tutaj obecnych. Mianowicie będę nawiązywał do Pana wypowiedzi, że właściwie wszędzie już jest zgoda wóldarzy gmin i tak naprawdę nie ma problemu. Powiem więcej, żeby już nie być całkowicie gołosłownym, bo może się przecież taki zarzut pojawić, powiem tak, mam przed sobą oświadczenie Pana Senatora Rulewskiego i pozwolę sobie zacytować jeden z zapisów: *Zakulisowa działalność. Nie można nie zauważyć wiodącej roli w tym względzie Przewodniczącego Komisji* (oczywiście mowa o Panu, Panie Senatorze), *który w żadnej mierze nie wspiera inicjatyw leżących w zakresie jej programowej działalności, ale działa na rzecz ich utracenia, bądź marginalizacji*. Podsumowując, czy nie nasuwa się Panu, Panie Senatorze, pewna taka analogia do systemu procedowania projektu ustawy, o którym dzisiaj mówimy w tym punkcie, w związku z komentarzem Pana Senatora Ruleskiego? Czy tak, jak Pan Ruleski zasugerował, że wprost zarzuca Panu manipulację, kłamstwo i brak konsultacji, czy ta sytuacja jakoś podświadomie, nie widzi Pan tutaj podobieństwa w tym działaniu, w postrzeganiu naszym jako radnych, jako członków Zarządu, jako wreszcie w moim przypadku też mieszkańców tego powiatu? Powiem tak, nie chciałem akurat tego wątku poruszać, o którym już w tej chwili będę puentował swoją wypowiedź, ale przejawiały się właściwie, przejawiał się on w wypowiedzi no może nie każdego z radnych, ale praktycznie w co drugiej, w co trzeciej wypowiedzi Pana, Panie Senatorze. Mianowicie w trzech zdaniach: *kazus Wałbrzycha i kazus pilskiego lotniska*. Proszę Państwa, to też jest informacja z publikatorów i to nie publikatorów typu *Pudelek* i publikatorów, nie wiem, strona np.

Telewizji Wrocławskiej, strona regionalnej gazety. Mianowicie, gdy Wałbrzych niejako opuszczał powiat ziemski wałbrzyski, był zadłużony na kwotę blisko 200 mln zł. Komentarze były jednoznaczne: Wałbrzych na krawędzi katastrofy finansowej. Co więcej, najnowsze komentarze, tu już jestem bardzo precyzyjny, tj. odsyłam do strony Telewizji Wrocławskiej, mówią, że Wałbrzych, mimo, że już jest od kilku lat miastem na prawach powiatu potocznie zwanym powiatem grodzkim, funkcjonuje w tym zakresie, ma zadłużenie rzędu 500 mln. Pytanie: czy to są, do tego będziemy zmierzać? To jest kolejne pytanie i kwestia lotniska. Ja, proszę Państwa, naprawdę nie wypowiadałem się w kwestii lotniska na tym plenum właściwie ani razu, natomiast, proszę Państwa, lotnisko, tak jak Pan Starosta stwierdził: jest, było i w znaczeniu materialnym będzie zawsze, bo nie sądzę, żeby zjawił się ktoś, kto to lotnisko, nie wiem rozbierze, że tak powiem, używając języka potocznego. Lotnisko w świetle obowiązujących przepisów, możliwości finansowych, czy to zaproponowanych przez Komisję Europejską, czy to przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju Regionalnego, cytuję w tej chwili stanowiska tych organów, nie miało szans uzyskania żadnych dotacji i środków zewnętrznych. I między innymi ten argument pojawił się w pracach Zarządu Powiatu Pilskiego, który to Zarząd zasugerował zdanie tego lotniska. Ja powiem tylko tak, nie byliśmy pierwsi. Rok przed nami Rada Powiatu Oleśnickiego upoważniła tamtejszy Zarząd (Rada, w którym dominującą rolę odgrywali i zarządzili radni Platformy Obywatelskiej) również upoważniła Zarząd Powiatu Oleśnickiego do zdania tego lotniska. Lotniska, które było większe, jest większe przynajmniej arealem niż nasze lotnisko pilskie (320 ha). Lotnisko, do którego praktycznie, prawie że dotyka autostrada A8, lotnisko 30 km od Wrocławia położone, lotnisko, które już było w formie organizacyjnej bardziej zaawansowane, gdyż już była spółka zarządzająca, już prezes, który zarabiał bodajże brutto 10 lub 12 tysięcy (jedna z tych dwóch cyfr jest na pewno prawdziwa), gdzie były promesy Politechniki Wrocławskiej, gdzie Politechnika zobowiązała się wybudować kilka budynków laboratoriów o oczywiście profilu okołolotniskowym na terenie lotniska. Rada Powiatu Oleśnickiego w grudniu 2013 roku upoważniła Zarząd do zdania i też to uczyniono. Dzisiaj (wiem to już z mediów, informację, którą doczytałem) proponuje się tam, nie wiem, reaktywowanie jakiegoś muzeum lotnictwa. Mówmy o tym lotnisku – o faktach. Oczywiście każdy z nas chciałby, żeby to lotnisko funkcjonowało, ale mierzymy siły na zamiary. I tym właściwie komentarzem na końcu chciałbym zakończyć swoją wypowiedź.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował: „Ja też, widocznie kwestia lotniska tych, którzy zapowiadali pracę i zmianę itd., ich przerosła i pokazali swoją bezradność. No cóż, zostawię to bez komentarza. Bo nie można porównywać tamtego lotniska. Obecność autostrady i bliskość lotniska wrocławskiego zabijała tamte lotnisko i ono przez to właśnie traciło sens, a nie zyskiwało. Także to są argumenty użyte zupełnie na odwrót do faktów. Natomiast gdy idzie o to, czyja to była inicjatywa. No myślę, że wie Pan, tak Pan wszystko cytuję, szkoda, że to spotkanie z Burmistrzami, Wójtami nie było nagrywane, bo Pan Starosta witając powiedział, czyja to była inicjatywa, więc no myślę, że bardzo dobrze i ogromnie się ucieszyłem, kiedy rozmawiając tutaj na poprzedniej sesji z Panem Starostą, Pan Starosta powiedział: absolutnie jestem za, a potem już publicznie zaproponował, żeby to było u niego i ja absolutnie byłem za. I dobrze, że się w tej sprawie spotykaliśmy, ale co do tego, czyja to była inicjatywa na samym początku, ale chętnie będę uważał, że to jest nasza wspólna z Panem Starostą już teraz inicjatywa. Spróbujmy ją do końca zrealizować. Czy padły tam dokładnie takie słowa, ilu mówiło? Nie wszyscy się w ogóle wypowiadali, ale ci, którzy się wypowiadali, rzeczywiście ja to powiedziałem (nie wiem, czy Pan słuchał, czy Pan się zamyślił), ja powiedziałem, że ci, którzy mówili, że takie prawo powinno być, podkreślali, że Piła dobrze by było, żeby pozostała w powiecie pilskim. Powiedziałem to na samym początku. Pan lubi odczytywać stenogramy, to Pan sobie to odczyta. Gdy idzie o Pana Senatora Rulewskiego, no cóż, żyjemy w zgodzie w jednym Klubie, ale Pan Senator z dużym hukiem opuścił moją Komisję nie mogąc przeforsować projektów, które nie miały szans na

realizację. I tego dotyczyła ta wypowiedź. Byliśmy rzeczywiście mocno zwaśnieni z powodu tego, że Pan Jan Rulewski nie bacząc na realia finansowe, na skutki propozycji, które zgłaszał zapewne w dobrej wierze, nie mógł tych ustaw przeprowadzić, bo skończyło by się to i dla niego i dla budżetu państwa katastrofą. Co do Wałbrzycha – nie mnie oceniać. Myślę, że najlepsze oceny wystawiają wyborcy. O ile mi wiadomo ze znakomitą wynikiem zdaje się w pierwszej turze Prezydent Wałbrzycha został przez mieszkańców wybrany ponownie na stanowisko szefa w swoim mieście, na Prezydenta Miasta Wałbrzycha. Więc może nie oceniamy innych, bo każde miasto pełni inną rolę, ma inną sytuację. Najważniejsze, żeby sobie z tymi sytuacjami radziło i żeby mieszkańcy popierali tych, którzy tam rządzą. No i cóż, chyba to wszystko.”

Pan Eligiusz Komarowski – Etatowy Członek Zarządu Powiatu w Pile poinformował: „Panie Senatorze, ja zrobiłem stenogram z nagrania audio-wideo, opublikowanego oficjalnie na stronie Senatu. Zaznaczyłem, że cytuję. Więc nie było w Pana wypowiedzi określenia, że niektórzy przedstawiciele gmin – to jest po pierwsze. A druga (to jest oczywiście już mój komentarz taki może nie tyle autorski, bo zapewne nie jestem jedyny, który tak twierdzi, dotyczący lotniska), Szanowni Państwo rozwój Piły i okolicy nie jest determinowany faktem uruchomienia lotniska, które owszem dobrze by było, gdyby było nas zwyczajnie na to stać, ale determinowany jest przede wszystkim tym (w znaczeniu ujemnym w tej chwili), że nie mamy ekspresowej drogi S10 i S11, bo gdybyśmy je mieli, to proszę Państwa, nie odkryję Ameryki, jeżeli stwierdzę, że droga do Poznania zabierałaby nam zapewne 50 minut, do Bydgoszczy 45 i jesteśmy na lotnisku np. w Bydgoszczy, które 2013 rok zamknęło stratą 8 mln zł.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że „po pierwsze mówi Pan o różnych funkcjach. Po drugie dobrze by było, żeby członek Zarządu przeczytał Strategię Rozwoju Województwa Wielkopolskiego, Strategię Rozwoju Powiatu Pilskiego i Strategię Rozwoju Miasta i przeczytał, co tam jest na temat lotniska. I oczywiście ma Pan prawo do swojego zdania. Fundamentalnie ci, którzy tworzyli Strategie i przyjmowali, nie zgadzają się z Pana opinią co do roli lotniska. Proszę przeczytać, bo ta Strategia obowiązuje Powiat Pilski. Przeczyta Pan, rozumiem?”

Pan Eligiusz Komarowski – Etatowy Członek Zarządu Powiatu w Pile stwierdził: „Ja nie wyprzedzałem Pana słów, Panie Senatorze, więc Pan pozwoli, że i ja najpierw coś powiem, a oczywiście pozostawiam Panu prawo do komentarza, do swobodnego komentarza wręcz. Oby tylko był zgodny z faktami. To, że ktoś opracował pewną Strategię w okresie X o tematyce Y, to wcale nie oznacza, że to była najlepsza w danym momencie optymalna decyzja, a nawet jeżeli w danym momencie była optymalna i najlepsza, zmienia się przecież w znaczeniu chociażby czasowym nasze otoczenie, czy to konkurencyjne, czy gospodarcze i zapewne byśmy mogli dyskutować tu Panie Senatorze, jeszcze z dwie godziny i każdy by próbował siebie przekonać, natomiast ja myślę, że to chyba już nie czas i miejsce ku temu.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP poinformował, że on też myśli i życzy miłej lektury.

Radny – Pan Robert Judycki poinformował, że chciałby sprostować, bo używane jest, iż podniósł rękę za likwidacją lotniska. Wyjaśnił, że podniósł rękę po konsultacji z Dyrektorem Aeroklubu, bo jest członkiem tego Aeroklubu też, za przekazaniem lotniska. Lotnisko było, jest i będzie. Dyrektor Aeroklubu przekonał go w rozmowie, że wcześniej, jak właścicielem tego lotniska była Agencja Mienia Wojskowego, można było na tym lotnisku coś zrobić, jakieś imprezy pozalotnicze. W momencie, gdy właścicielem był Powiat, miał ręce związane. Tylko i wyłącznie działalność lotnicza. Także generalnie zastanawia się, jaki jest w ogóle

problem, skoro Platforma rządzi w Polsce, żeby to lotnisko zostało przekazane Miastu. I zadał wcześniej pytanie: dlaczego wszystko właśnie jest sprzedawane – tutaj do Pana Senatora.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział: „po pierwsze, jeśli chodzi o stanowisko Aeroklubu, jeśli Pan był na debacie telewizyjnej, no to ono się zupełnie nie zgadza z tym, co Panu na ucho, czy gdzieś tam w kuluarach mówił szef Aeroklubu. Wszyscyśmy to słyszeli. Jeśli ktoś był przeciwko tej decyzji, no to właśnie szef Aeroklubu. Więc, chyba Pan to słyszał. Słyszał Pan?”

Radny – Pan Robert Judycki poinformował, że po głosowaniu już.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził: „A jak nie, to Pan Komarowski znajdzie stenogram i Panu na pewno przekaże. Także zachęcam, bo widocznie, chyba, że Pan Prezes Aeroklubu zmienił w międzyczasie zdanie. Tego nie wiem. Natomiast ja naprawdę staram się, żeby to lotnisko zostało w Pile, pilotuję to, biorę to sobie do serca. Są wizyty, są rozmowy, są pisma i myślę, że będziemy zapraszać Pana Starostę, może i Pana też Komarowskiego, żeby zmienił zdanie, po to, żeby pokazać, że lotnisko może mieć właściciela, że może mieć szansę rozwoju i może dużo Pile i powiatowi pilskiemu dać. Jestem o tym akurat ja przekonany tak, jak autorzy tych Strategii, które przyjmowane były gremialnie przez całe Rady i Sejmiki. Także chcę Pana uspokoić. Jeżeli Pan chce, a wiem, że jest Pan tym bardzo zainteresowany, być może, jeżeli będzie tutaj, a obiecał, że będzie Pan Minister Siemoniak, m.in. w tej sprawie, będę dbał o to, żeby Pana zaprosić, żeby Pan z pierwszej ręki słyszał, jak wyglądają te starania i jakie są na to szanse.”

Pan Eligiusz Komarowski – Etatowy Członek Zarządu Powiatu w Pile poinformował: „Oczywiście Strategię, zgodnie z Pana sugestią, postaram się po raz n-ty przeczytać. I to poszczególnych samorządów. Ale nie wycofuję się z tego, co powiedziałem, że decyzja podjęta w okresie X dotycząca kwestii Y zawsze jest optymalna. To jest po pierwsze. Druga rzecz jest taka, może zapytam wprost (to jest, obiecuję, ostatnie moje pytanie). Pierwsza, oczywiście część lotniska została przyjęta w 2009 roku. Drobne fakty: Prezydent, Rząd, Parlament znakomitą większością w rękach Platformy Obywatelskiej. Co stało się, że w ciągu prawie 5 lat, poza pewnymi kwestiami dotyczącymi inwestycji w infrastrukturę lotniskową typu ogrodzenie i przecież właściwie w minimalnym stopniu na tym lotnisku nie utworzono nic, że np. nie powołano chociażby spółki zarządzającej? Oleśnicy wystarczyło na to 2 lata. Wy, przecież Państwo w tamtym czasie rządziście, mówię oczywiście o ugrupowaniu, nie zrobiliście tego w ciągu lat kilku, więc istniały jakieś powody ku temu, realne powody gospodarcze, ekonomiczne, prawne, że tego nie uczyniliście, bo przecież nie zarzucam nikomu złej woli. Ale i dlatego proszę cały czas też o tym pamiętać. Pan Senator dzisiaj odwoływał się wielokrotnie, żebyśmy uderzyli się w pierś. Sugeruję te słowa również skierować do siebie.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził: „To jeszcze pozwoli Pan, Panie Przewodniczący, że odpowiem na to. Tak, rzeczywiście Powiat miał ekonomiczne kłopoty z tym, żeby zmontować dobry program rozwoju dla lotniska. Dlatego tyle lat trwały starania o tereny około lotniskowe, żeby one pracowały na utrzymanie lotniska. Kilka miesięcy po tym, jak się to udało, Państwo podjęliście decyzję zupełnie odwrotną i uważam, że szkodliwą. Natomiast gdy idzie o spółkę, znaczy o organ zarządzający, też nie spaliśmy. To w Parlamencie zmieniliśmy prawo lotnicze i dopiero w roku 2012 powstały możliwości do powołania jednostek. Wcześniej tego nie można było robić w przypadku lotniska. Dlatego to nie był czas stracony. Sprawy mogłyby iść szybciej. To była wielka, wielka batalia. Chylę czoła przed Starostą Bugajskim i Starostą Mantajem, którzy się tyle najeździli, tyle naprosili, żeby Powiat Pilski mógł przejąć tereny około lotniskowe, na których Wojsko zarabiało, żeby

można było w przyszłości zbudować program, dobry program utrzymania samofinansowania się lotniska, oczywiście nie o charakterze pasażerskim, lecz w klasie general aviation, a więc lokalnie też biznesowym, sportowym. I dlatego wydaje mi się, że ten czas nie był przespany, ale zgodzę się z Panem, że od początku był problem finansowania rozwoju lotniska. W momencie, kiedy i przeszkody prawne i przeszkody materialne zostały usunięte, Państwo ten wysiłek zburzyliście.”

Przewodniczący Rady zaapelował do wszystkich, aby argumentu lotniska więcej już naprawdę nie używać dzisiaj. Lotnisko było, jest i będzie w Pile, niezależnie od tego, kto jest jego aktualnym właścicielem.

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził: „Amen”.

Przewodniczący Rady odpowiedział: „No i bardzo dobrze. Oby to było prorocze, to amen, Panie Senatorze.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pileski poinformował, że „jako to amen dodam coś, co wielokrotnie się dzisiaj przejawiało, mianowicie poruszanie się elementem Strategii i Rozwoju Powiatu Pileskiego. I odczytam cele strategiczne nr 4 – Planowanie przestrzenne na rzecz konkurencyjności gospodarczej, turystycznej powiatu i zastanowić się należy, czy w tej Strategii coś się zmieniło, czy jest ona w dalszym ciągu aktualna. A mianowicie cel operacyjny – działania na rzecz szerszego wykorzystania potencjału lądowiska w Pile brzmi następująco: dążenie do uruchomienia lotniska użytku publicznego o ograniczonej certyfikacji obsługi ruchu general aviation, w tym ruchu biznesowego cargo lotniczego. I to jest koniec Strategii w tym temacie. W związku z powyższym, czy cel jest nieaktualny? Cel jest aktualny. Należy wspierać wszystkimi działaniami, aby ten cel się powiódł, co nie znaczy, że ma to robić Powiat Pileski.”

Radny – Pan Robert Judycki stwierdził: „słyszemy, że są same plusy tej rewolucji, a jakie są minusy, bo moim zdaniem z matematycznego punktu widzenia, jeżeli są plusy, to musi być też ta druga strona, żeby się to bilansowało. Czy te np. podwójne Urzędy Pracy dla Miasta i dla Powiatu, czy pomoc społeczna (też podwójne urzędy), czy to jest właśnie ten taki minus, że będą dotyczyły urzędy? A oprócz tego, kto zapłaci za przerejestrowanie, zmiany, no za zamianę tablic rejestracyjnych? Bo nie oszukujmy się, tutaj plotki chodzą, że Gminy chcą uciekać jednak. I dalej patrząc jeszcze, jeżeli te Gminy odejdą od Miasta, to w takim ostatecznym rozrachunku jednak Piła straci. I tutaj chciałem jeszcze może troszeczkę w złym temacie, ale poruszyć temat parowozowni, bo rozmawiamy o lotnisku, a w Pile jest obiekt klasy bezcenny obiekt klasy europejskiej – niszczeje. Ostatnio słyszeliśmy, że Kolej tego nie zabezpiecza przez 10 lat, bo chce to sprzedać. Co na to Konserwator? Jak w ogóle można do takich rzeczy dopuszczać przez te lata?”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził: „Może odpowiem o tych minusach najpierw związanych z ustawą. Niewątpliwie tak, niewątpliwie one będą, ale nie takie, jak Pan mówi, gdyby to była przeszkoda i gdyby to były te powody, to pewnie ktoś zrezygnowałby z tego statusu, żeby te minusy usunąć. Ale jakoś nie ma chętnych. Jedni się poważyli, ale od razu cofnęli ten ruch, a kolejka tych, którzy by chcieli być powiatami grodzkimi rośnie, więc coś w tym jest i coś pozytywnego, skoro samorządy tego chcą i do tego się garną. Natomiast gdy idzie o tamten obiekt kolejowy, to mogę powiedzieć tak, no jest on w pakiecie starań Pana Prezydenta. Nie chciałbym wyręczać, bo jest tu Pan Prezydent Szewc i zawsze może na to odpowiedzieć. Ja wspieram te starania. Są dobre nadzieje na uregulowanie tej kwestii. Na razie bardzo się cieszę, że będziemy mogli prawdopodobnie we wrześniu być w nowym dworcu. Byłem tam kilka dni temu, by przygotować

zagospodarowanie części gastronomicznej, która ma być prowadzona przez niepełnosprawnych. I też mowa była o tym. Troska, o której Pan mówi, była wyrażana. Pytania od redaktorów też w tej sprawie były i padały też odpowiedzi. Prawda? Że rzecz jest bliska finalizacji. Sprawa trudna. Trudna głównie ekonomicznie, ale Miasto jest gotowe się w to zaangażować i jest chętny, który chciałby to uruchomić. Podzielam Pana, po raz kolejny, Pana troskę i Pana zaangażowanie i w sprawę lotniska i w sprawę tej parowozowni. Mam nadzieję, że obie te kwestie uda się uregulować z korzyścią dla Piły. Są to kwestie naprawdę trudne. Jak Pan się orientuje, nawet utrzymanie parowozowni i kolejnictwa w Olsztynie, które przecież zasłynęło, jest dzisiaj kwestionowane jako nieekonomiczne. To trudne, bardzo trudne zagadnienie. Potrzeba dużych pieniędzy i o nie się staramy.”

Pan Marcin Porzucek – Radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego stwierdził, że każda gmina powinna mieć prawo samo decydowania, w jakim chce być województwie, jeśli jest na granicy, w jakim powiecie. Tyle tylko, że w Polsce i to na przestrzeni wielu, wielu lat, wielu dziesięcioleci to się rozgrywało co półtorej, co dwie, co trzy dekady i to jest ten moment, kiedy każda gmina powinna decydować o swoim charakterze. I tak też było podczas ostatniej reformy. W 98 roku była ona przygotowywana i to Rada Miasta Piły była tą, która w sposób szczególny zabiegała o to, żeby Piła była stolicą powiatu ziemskiego, aby ten powiat był jak największy. Próbowano nawet niektóre Gminy, które ostatecznie nie weszły do Powiatu Pilskiego, mimo, że chciały, ale w Warszawie powiedzieli: wy nie możecie już wejść do Powiatu Pilskiego, bo ono faktycznie będzie jak małe województwo i być może za 10, 15, 20 lat, być może przy reformie powiatów, o której też dzisiaj słyszeliśmy, nadejdzie moment, gdy taka reforma będzie potrzebna. Natomiast nie można z powodu widzimisię kogoś zmieniać, bo za 4 lata przyjdzie nowa władza w Pile być może, czy za 8, czy w każdym innym miejscu w Polsce i z powrotem trzeba będzie zmieniać te możliwości, te zależności, te przykłady dobrej współpracy na niwie ekonomicznej, gospodarczej, edukacyjnej, które wypracowano w ciągu ostatnich 20 lat. Bo ja przez te lata ostatnie nie słyszałem, żeby ktokolwiek głośno mówił, czy w Pile, czy w Łobżenicy, czy w Białosławiu, o tym, żeby jakiegokolwiek rekonstrukcji dokonywać. I w Pile nawet po wyborach, nawet po listopadzie, nawet po tym, jak nowy Zarząd powstał, jak powstała nowa Koalicja, nowa Rada została wybrana, też nikt o tym głośno nie mówił. I nagle okazało się, że pstryknął palcem Piotr Głowski i przybiegł do niego Pan Senator Augustyn w tajemnicy nawet przed swoimi radnymi. Tutaj jest pytanie, co myślą radni Platformy. Pewnie nawet nie wiedzieli, tak, jak Burmistrzowie powiatu pilskiego, którzy też o tym nie wiedzieli i z przykrością dowiadywali się tego ode mnie. I to było naprawdę smutne, że nawet nie podzielił się Pan z nimi, chociaż chwilę wcześniej nagabywał ich Pan, żeby zrobili Panu spotkanie z sołtysami. Zresztą chyba nie do końca Pan odpowiedział. Tutaj było już... Tak, przepraszam, ma Pan ustawowe prawo poprosić o spotkanie z sołtysami, których nie poinformował Pan o tym, że chce Pan robić zmiany, bo były one w ścisłej tajemnicy tylko z jedną osobą, czyli z włodarzem Piły, czyli jedna osoba, jeden mieszkaniec spośród ponad 100 tysięcy przekonał Pana do tego, aby podjął Pan działania. Zresztą sam Pan publicznie przyznawał, że źle się stało, że to już wyszło teraz, bo przecież mogło wyjść, gdy ta ustawa już byłaby gotowa, wtedy już by nawet tych Pana poprawek nie dałoby się wprowadzić, bo nikt by tych poprawek na Panu nie wymuszał. Ten spór, o którym rozmawialiśmy, bo znaczna część tej kilkugodzinnej dyskusji dotyczyła tych podstawowych elementów sporu, jakie pojawiły się w ostatnich miesiącach na linii Miasto-Powiat. Lotnisko. Panie Senatorze, to jest temat, którym ja zajmowałem się od 4, czy 5 lat. Pana wypowiedzi do listopada, do grudnia, ja ani jednej publicznej nie znalazłem w jakichkolwiek mediach, natomiast znalazłem wypowiedzi Pana kolegów. Nie chcę ich bezpośrednio cytować, ale właśnie o lotnisku pasażerskim mówił Pana kolega Szejnfeld, że byśmy latali szybko do Egiptu i do Tunezji. Było tak, czy nie było? Było. Pan Bykowski, członek Zarządu Ławicy, też z Piłym człowiek nominowany do Zarządu Ławicy, mówił, żebyśmy byli filią Lotniska Ławica, byśmy tutaj mieli samoloty na EURO, mogły

przylatywać także. To samo mówił Pan Wojtasiak Wiceszef Wielkopolskiej Platformy Obywatelskiej. I to wszystko było od początku do końca kłamstwem, co zostało wyjaśnione, że nigdy Województwo Wielkopolskie nie miało pomysłu na to, żeby w jakikolwiek realny sposób partycypować w rozwoju lotniska w Pile. Wymusiliście jakoś, pilskie środowisko. Nie chcę oceniać, czy to dobrze, czy źle. Można by uznać, że dobrze, że motywujecie. Ale te kilka zdań gdzieś tam na 80-tej stronie Strategii, że jest tam rozwój lotnisk lokalnych, natomiast nie było żadnego pokrycia finansowego. I ja uważam, że Zarząd Powiatu powinien się poważnie zastanowić nad tym w kontekście konieczności zwrotu środków unijnych, dotyczących rozwoju lotniska, które robił kilka lat temu Sener. Jak to się stało, że poprzedni Zarząd tak kuriozalne przepisy w ogóle przyjmował skoro Województwo Wielkopolskie kompletnie nie było zainteresowane. I są oficjalne na to stanowisko odpowiedzi, moje interpelacje Marszałka Woźniaka, czy też Wicemarszałka Jankowiaka. Bardzo jednoznacznie się na ten temat wypowiadali, a ktoś przyjął wartą 400 tysięcy analizę Senera, gdzie to jest podstawa finansowania tego lotniska. Ale Panie Senatorze, ja akurat nie jestem przywiązany do Strategii. Pan rozumiem jest. Tak? To cieszę się. Więc pytanie: po co Powiat przyjmuje, czy Gmina, czy Województwo Strategię na najbliższe 20-30 lat? Właśnie po to, żeby była jakaś koncepcja tego, co robimy po kolei. I nie może być tak, że w ciągu... zmieniła się władza i nagle pojawia się nowy pomysł i ta Strategia, do której Pan jest przywiązany, w ogóle do Strategii, idzie do kosza, bo będzie jakiś inny pomysł. Tak robić nie wolno. Kolejna oś sporu, która się pojawiła na trosce w ciągu tych ostatnich miesięcy, to były chociażby kwestie dróg. No cóż, ja osobiście uważam, że być może źle się stało, że ten milion, który był ustalony, nie wiem, czy na piśmie, być może nie na piśmie, ale faktycznie Piła powinna dostawać ten milion złotych, jeżeli takie zawarto porozumienie i mam nadzieję, że tak faktycznie będzie. Natomiast trzeba się zastanowić, jak mają być dofinansowywane remonty i utrzymanie dróg powiatowych w danej gminie. Czy według długości drogi powiatowej, czy według obciążenia, ile samochodów tam jeździ, czy też może podatków, które dani mieszkańcy z danej gminy dają na powiat? A przypominam, że około 10% z PIT-u przechodzi właśnie na budżet powiatu. Tutaj jest pytanie: czy Chrustowo, czy Zawada, jak Pana koledzy, jak ci najbardziej aktywni mieszkańcy, ci najbardziej aktywni politycy Platformy Obywatelskiej, samorządowcy gminy Piła, czy oni się uczciwie zachowują wobec swoich współmieszkańców? I jak Powiat, jeżeli Pan, szef Zarządu Dróg, czy też Zarząd Powiatu patrzy? Z jakiej gminy mamy pieniądze? To gdzie będziemy remontować drogi? I okazuje się, że nie wszyscy chyba tak podchodzą do obowiązku płacenia podatków w swojej gminie, jak powinni. Prawda? I jakoś milczą, nie chcą się wypowiedzieć na ten temat. Twierdzą nawet, że nie mieszkają z rodzinami, żeby tylko ładnie to wyglądało, tudzież, żeby nie łamać ustawy. Więc warto na ten temat też myśleć. I to są te elementy, o których... A jeszcze bym zapomniał! Mediateka to jest też element i mam nadzieję, że zostanie to powiedziane być może nie dzisiaj, ale jak to się i co z tymi kilkuset tysiącami złotych, które również Miasto jest winne. Ja mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia: Miasto z Powiatem, bo kompletnie mieszkańców nie interesuje, czy Biblioteka jest miejska, czy gminna. Ja powiem szczerze (byłem wczoraj), Biblioteka, nawet w sumie nie myślałem, czy to jest miejska, czy gminna, natomiast no pytanie: czy możemy traktować, my, Powiat, czy może traktować partnera, Pana Głowskiego, który przygotowuje w ramach unijnych środków przygotowanie dokumentacyjne do drugiego etapu pilskiej strefy aktywności Mediateki w ramach projektu. Przygotowanie dokumentacyjne drugiego etapu projektu: Budowa markowego produktu Wielkopolski – pilska strefa aktywności. Dostaje na to środki unijne i okazuje się, że wybiera dwa razy droższą ofertę, gdy składa z Wielkopolski firma (nie firma krzak), firma z bardzo długim doświadczeniem, z olbrzymim portfolio inwestycji tego typu również w instytucjach publicznych. I decyduje się odrzucić tą ofertę, a przyjmuje ofertę z innego województwa, ze swojego rodzinnego miasta. Mogę Państwa poinformować, bo właśnie otrzymałem pismo z Urzędu Zamówień Publicznych, Departamentu Kontroli Zamówień współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Prezes Zarządu Zamówień Publicznych właśnie w tej sprawie

wszczął postępowanie wyjaśniające. Czy to jest taki partner do Biblioteki, który nawet ma problem z tym, żeby dobrze i transparentnie przeprowadzić przetarg w tym zakresie? Więc mam nadzieję, kończąc już moją wypowiedź, że faktycznie dojdziemy do porozumienia, natomiast intencje spaliły tą ustawę. Bo gdyby Pan zaprosił w styczniu, w lutym wszystkich samorządowców, powiedział: zrobmy to, być może nastawienie byłoby inne. Ale niezależnie od tego, czego ta ustawa będzie dotyczyć, w jakim ona kształcie by miała zostać przyjęta, czy w trybie ekspresowym, żeby jeszcze zdążyć w tej kadencji parlamentu, a najlepiej w tej kadencji prezydenckiej, czy też, jeżeli to będzie w przyszłości, ona już jest naznaczona niestety tym grzechem tajemniczości, który specjalnie, celowo przeprowadziliście.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził: „Jednak trochę, trochę polityki było. Wie Pan, no może odpowiem tak (myślę, że to będzie zdanie większości na tej sali i większości pilan): gdybym miał wybierać partnera, jeszcze raz wybrałbym nie Pana, a Pana Piotra Głowskiego, Pana Prezydenta Piotra Głowskiego. Zawsze, ilekroć jest jakakolwiek skarga, Urząd Zamówień Publicznych wszczyna postępowanie wyjaśniające. To nic nie znaczy. Jest Pan Prezydent, Pan usłysz, co ma w tej sprawie do powiedzenia. Gdy idzie o tą problematykę, którą Pan poruszał, jest jakby związana ze sprawami, które dzisiaj były, bardzo silnie zabiegaliśmy o to, żeby przekonać Zarząd Województwa, by w Pile było lotnisko zapasowe. Wtedy te nasze marzenia o tym, żeby tutaj było lotnisko także pasażerskie, miałyby szansę się spełnić. Niestety także radni Prawa i Sprawiedliwości nie przychyłili się do tego. Szkoda. Szkoda, że mimo, że w Strategii Województwa (cytował Pan ją) jest zapis o wspieraniu. Pan, jako radny, nie może się tu przed nami pochwalić sukcesem, że Pan zadbał o to, żeby to finansowanie w jakiejś mierze było. Szkoda. Niech Pan pokaże, co Pan potrafi. Ja nie podwiązuję się pod cudze sukcesy. Zobowiązuję Pana. Proszę bardzo. I oczywiście skończy się na kolejnej pewnie interpelacji. Także zanim się wyruszy przeciwko komuś, warto się też obejrzeć wstecz i popatrzeć na to, co się samemu zrobiło w sprawie. Nie w ogóle, bo w ogóle pewnie też niewiele by się znalazło. Natomiast, gdy idzie o... To tyle odnośnie lotniska. To powinna być nasza wspólna troska, Pana też, żeby wzmacniać jeden drugiego, nie podkopywać. A Strategię bierzmy poważnie, pamiętając o tym, że Strategia Województwa była całkiem niedawno modernizowana, Strategia Powiatu całkiem niedawno, pod koniec ubiegłej kadencji była również przeglądana i modernizowana i tak samo w mieście. I wszędzie kwestia lotniska była tak samo postawiona. Szkoda, że nie wyżej, w Województwie, ale jest. Też musieliśmy nawet o ten zapis zabiegać. Teraz w rękach radnych jest, Pana także, żeby z tego coś wynikało. Gdy idzie o samą ustawę, ja już użyłem nawet słowa przepraszam. Gdybym wiedział, że tak się kwestie potoczą, nie czekałbym do nadania sprawie biegu w Komisjach i rozpoczęcia konsultacji. Sam bym je rozpoczął. Ma Pan rację, dostaję za to cięgi i na nie w tym zakresie być może zasłużyłem, ale staram się ten czas nadrabiać. Zgoda, że trzeba zrobić, że tak było w Pile. Ja mówiłem do Pani Prezydent Krupki, ja nie kwestionuję Waszej wtedy decyzji, to była dobra decyzja, kiedy Piła razem z Gminami tworzyła Powiat Pilecki. Być może go nawet by nie było. Ale nie zgadzam się z Panem i ustawodawcy się też nie zgadzają, że to ma być tak, że od kaprysu kolejnej jakiejś ekipy za lat X będzie zależało, czy gmina będzie mogła zmienić swój status, czy nie. Tak w ustawie nie jest. I moim zdaniem powinno tak pozostać. Gminy byłyby oburzone, gdyby tam zapisać, że można to robić raz na 20 lat, albo coś takiego. Ten przepis istnieje, ale niestety nie dotyczy trzech podmiotów, trzech miast. Szkoda. Chcemy to nadrobić. Może warto było wcześniej pytać, zanim wejdziemy w cykl oficjalnych konsultacji. Tu się akurat (to się nie często zdarza) z Panem zgodzę i trochę żałuję, że taki obrót przybrały sprawy. Tym niemniej mamy ten czas. No można powiedzieć: Która propozycja ustawowa była tak konsultowana, jak teraz ta i przez wszystkich z każdej strony oglądana, z wnioskami o uzupełnienie, z wnioskami o odrzucenie i z wnioskami za? Wydaje się, że dajemy mimo wszystko przykład demokratycznego działania. Będą głosowania, będzie dalszy cykl postępowania. Czym to się skończy? Ale jeśli po tym całym zamieszaniu pozostaną trwałe, dobre podstawy do

współpracy między Miastem a Powiatem, Powiatem a Miastem, to uważam i chyba się Państwo zgodzicie, że to będzie trwałe dobro, które będzie procentowało i niezależnie od tego, jak będą piali ci, którzy będą chcieli dezawuować przy tej okazji moją osobę, ja będę czuł, że zrobiłem coś nie złego, tylko coś dobrego. Nie przeciwko mieszkańcom powiatu, tylko dla nich. I będę uważał, że warto było, niezależnie od tego, jaką by trzeba było za to zapłacić cenę. Bo to jest mniejsza cena, niż ten konflikt, który Pan mówił, że (na samym początku), że w pewnym momencie i nagle... No tak! Ależ oczywiście! Po raz kolejny tutaj mówię. Tak! Był zapalnik. Był ten moment. Dlatego tyle mówimy dzisiaj o lotnisku! Nie przypadkiem. To był ten moment bardzo przykry! I jeżeli porównujemy te dwie sprawy, to proszę bardzo, porównujemy. Tamte rozległe konsultacje i zapytania i współpracę itd., itd. Proszę bardzo. Więc ja uważam, że warto, żebyśmy się spotykali, warto, żebyśmy nawet parę godzin temu poświęcili, bo wydaje się, że nawet z wielu wypowiedzi między Państwem, a nami jest coraz mniej niedopowiedzeń, a coraz więcej jasności co do intencji. Dobrze, że słyszą to też mieszkańcy.”

Pan Krzysztof Szewc – Zastępca Prezydenta Miasta Piły stwierdził: „zostałem tu w sposób pośredni i nawet bezpośredni wywołany do odpowiedzi. W związku z tym pozwolę się odnieść do kilku sugestii, które padły w odniesieniu do Prezydenta Miasta Piły. Proszę Państwa, ustawa, która będzie procedowana w Senacie daje tylko możliwość, podkreślam to, możliwość z niej skorzystania. Czy z niej skorzysta Piła, czy nie, czy będzie utworzony powiat grodzki, czy nie, to pozwolę się posłużyć wypowiedzią Pana Starosty Tamasa, który po rozmowie z Panem Prezydentem Głowskim, wypowiedział się mniej więcej w ten sposób: Prezydent Głowski nie jest zdecydowany, jakie działanie w tym zakresie podejmie. I sugerowanie, że wszystko jest przesądzone (mówię tutaj do Pana Starosty Piechockiego), jest zdecydowanie przedwczesne. Drugi element: padła bardzo ładna liczba 54 miliony złotych, które zostały zainwestowane w Pile. I tak, jak Pan, Panie Starosto, powiedział, umiejętność wyboru liczb jest rzeczą nieocenioną. Nie da się tego ukryć. W związku z tym zadam bardzo proste pytanie. A ile podatku PIT, CIT, subwencji, dotacji składa się na budżet powiatu, który pochodzi od mieszkańców miasta Piły, albo jest nakładany, naliczany na mieszkańców Piły? Gdyby Pan zechciał te dwie liczby porównać, to ta liczba zupełnie inaczej wyglądała. Było nawiązanie do debat, które się toczyły w tej sprawie i padł tam jeden taki dla mnie, może nie dla mnie, dla pracowników Starostwa, bardzo negatywny argument, że pracownicy Starostwa, około 60-ciu chyba, mogą stracić pracę. Ja mam tą cichą nadzieję, że w drodze, gdyby do takiej sytuacji doszło, w drodze porozumienia pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego (a taka możliwość zawsze istnieje), te osoby, dysponujące przecież ogromną wiedzą w zakresie realizowanych na dzień dzisiejszy zadań, będą zatrudnione w powiecie grodzkim. Mało tego, to już tak w formie dygresji, zarobki w mieście Piła są ciut wyższe, niż w Starostwie. Tak tylko dla jasności. Co do parowozowni, o której Pan radny Judycki wspominał, pozwolę sobie bardzo krótko powiedzieć, z tego, co pamiętam, jest dokonany podział terenu PKP-owskiego, bo to jest teren PKP. PKP ogłosiło przetarg na sprzedaż tego terenu. O ile ja dobrze wiem, a wydaje mi się, że tą wiedzę dość dobrą posiadam, jest osoba, która jest chętna do tego, aby ten obiekt zakupić, wyremontować, korzystając również ze środków zewnętrznych. I mam nadzieję, że świetność tego obiektu zostanie przywrócona. Pozwolę sobie jeszcze odnieść się do wypowiedzi Pana radnego Porzucka, ponieważ no nie mogę zostawić tej ostatniej kwestii bez żadnej wypowiedzi. Ja zawsze staram się opierać na faktach, a nie na insynuacjach, bądź domniemaniach. Proszę Państwa, przetarg ogłoszony, o którym mówił Pan radny Porzucek, został rozstrzygnięty. Osoba, albo inaczej firma, o której Pan radny Porzucek mówi, nie oprotestowała wyników tego przetargu w żaden sposób. W żaden sposób nie oprotestowała. W związku z tym, z tym werdyktem się pogodziłem. Zwracam Państwu uwagę, że jeżeli wstępny koszt tego projektu jest około 1,5 mln zł, a oferta opiewa na kwotę 600 tys. zł, przy czym w grę wchodzi środki unijne, dopuszczenie do jakiegokolwiek zagrożenia w realizacji, czy terminowego, czy w ogóle realizacji, powoduje

bardzo negatywne skutki dla zlecającego taką dokumentację. Tutaj nie może być mowy o jakichkolwiek działaniach, które naraziłyby miasto Piłę na zwrot przyznanej dotacji, przyznanych środków, bo to nie jest dotacja. I ja mam nadzieję, że tak, jak Pan radny powiedział, Urząd Zamówień Publicznych zajmie się tym tematem. I mam nadzieję, że (ja jestem praktycznie prawie pewien), że uzna, że decyzja, którą żeśmy podjęli, że oferta, którą złożyła firma, której mam nadzieję, że lobbystą Pan nie jest, bo tak to zabrzmiało, proszę wybaczyć, że proszę Państwa, ta rażąco niska cena, bo tak to jest, to jest rażąco niska cena zgodnie z prawem zamówień publicznych, i że ta kontrola, która zostanie przeprowadzona, wykaże, że mieliśmy rację. Nie wiem jak będzie się Pan wtedy czuł, bo ja czułbym bardzo duży dyskomfort po takiej wypowiedzi i gdyby nie przyznano mi wtedy racji. Ale być może różnimy się pewnym uczuciem krzywdy, bądź sprawiedliwości. Także, proszę Państwa, żadnych nowych argumentów w tej chwili nikt z nas nie będzie w stanie przytoczyć, oprócz tych, które padały w debatach, które padały w wypowiedziach telewizyjnych, które padały w dyskusjach. W związku z tym mam, myślę, że kontynuowanie w tym zakresie przeze mnie wypowiedzi, bo mógłbym przytaczać całą masę argumentów mówiących o tym, że utworzenie powiatu grodzkiego jest korzystne. Ale zdaję sobie doskonale sprawę, że wszystkie te argumenty były już w zasadzie przedstawiane. Powtarzanie ich chyba mija się z celem. Także dziękuję Państwu za umożliwienie mi wypowiedzi i życzę Państwu dalszych owocnych obrad. Dziękuję bardzo.”

Pan Henryk Szęfel – mieszkaniec Piły poinformował, że „11 maja jako mieszkaniec miasta Piły, po wielu rozmowach z innymi mieszkańcami, postanowiłem napisać list otwarty do animatorów zmian w systemie funkcjonowania powiatu w obecnych zasadach, w obecnym systemie prawnym. List ten otrzymał Senator Mieczysław Augustyn, Prezydent Piły – Piotr Głowski oraz wszyscy radni, którzy startowali w wyborach samorządowych z ramienia Platformy Obywatelskiej, czy z list Platformy Obywatelskiej. Pozwolę sobie odczytać. To nie jest długi tekst.” Następnie odczytał List otwarty, który stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Poinformował, że „we wtorek próbowałem uzyskać informację od Pana Senatora, kiedy uzyskam odpowiedź na swój List otwarty. Pierwsza odpowiedź ze strony Pana Senatora brzmiała: Wielokrotnie już Panu odpowiadałem na te pytania. Więc stwierdziłem, że nie mam, nie posiadam i nie posiadałem jakiejkolwiek odpowiedzi z Pana strony na ten temat, który jest zawarty w Liście otwartym. Stwierdził Pan, że nie musi mi Pan odpowiadać. Ku mojemu zdziwieniu zadałem pytanie: Jak to? Jako Senator ziemi pilskiej nie musi Pan odpowiadać mieszkańcowi powiatu i okręgu, z którego Pan został wybrany Senatoren Rzeczypospolitej? W tym momencie między nas wkroczył Dyrektor MOSiR-u pilskiego, zasłonił Pana przede mną i stwierdził, że więcej rozmowy z Senatoren nie będzie. Odeszliście Panowie w inną część korytarza. Próbowałem te pytania zadawać radnym Platformy. Odpowiedź była praktycznie tak jakby wyuczona, czy tak, jak to w zwyczaju macie Państwo w Platformie sms-em dostajecie instrukcje, jak macie odpowiadać: Na listy otwarte nie odpowiadamy. Tak odpowiedział Pan Zdzierela, tak odpowiedział Pan Jarczak, tak odpowiedział Pan Szutkowski. Jedynym radnym, który uszanował mnie jako mieszkańca i mnie jako wyborcę i udzielił odpowiedzi jest Pan radny Jan Ficerman. Pozwolę sobie zacytować dwie kwestie z jego odpowiedzi. W pierwszym punkcie: *Przed wyborami nikt o takich zmianach nie mówił i chyba nie myślał.* Kolejną rzeczą, o której Pan Ficerman mówi: *Osobiście uważam, że w mieście tej wielkości powinien być jeden gospodarz.* Z tego, co ja wiem, to jest jeden Prezydent w Pile i miastem zarządza jeden gospodarz. No cóż, Panie Senatorze, to w takim razie niedługo również Pan Piotr Głowski przejmie drogi krajowe i wszystkie z tym związane kwestie, tak? No cóż, miastem zarządza, według Statutu Miasta Piły, Prezydent Miasta Piły, którym na dzień dzisiejszy jest Pan Piotr Głowski. Nie mogę na koniec nie podzielić się pewną rzeczą. Panie Senatorze, ja nie wiem, czy jest mi bardziej przykro, czy już jest niesmak do posługiwania się przez Pana, najdelikatniej jak mogę powiedzieć, nieprawdą. Najpierw we wtorek, w ciągu dwóch dni dwukrotnie wkłada Pan, czy próbuje włożyć w moje usta rzeczy,

których nie powiedziałem lub których nie było. We wtorek powiedział Pan, że wielokrotnie odpowiedział Pan już na mój List otwarty. To jest pierwsza nieprawda. To jest pierwsza nieprawda. I w dniu dzisiejszym powiedział Pan, że ja zastanawiam się, dlaczego teraz. Nie. Moje pytania są wyraźne. Dlaczego tego nie powiedzieliście na jesieni? A wracając do tej kwestii prawo jazdy dla starszych wiekiem osób, Panie Senatorze, ja bardzo proszę, żeby Pan uważał, jak Pan jeździ samochodem i co to znaczy linia ciągła, przejście dla pieszych itd., bo ludzie Pana widzą.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził, że „rzeczywiście ta scenka, która została tu przedstawiona, miała miejsce, ale wyglądało to trochę inaczej, bo byliśmy w trakcie rozmowy z Panem Dyrektorem MOSiR-u i on chciał tą rozmowę kontynuować. Natomiast ja odpowiedziałem Panu w ten sposób, ponieważ uważam, że na wszystkie te pytania i dzisiaj i w czasie wszystkich debat odpowiadałem wielokrotnie. I uznałem, że skoro List ma charakter...

Pan Henryk Szęfel – mieszkaniec Piły poinformował, że „użył Pan sformułowania: Panu odpowiedziałem.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP stwierdził, że „odpowiedziałem Panu, bo odpowiedziałem na to i użyłem tych słów, że odpowiedziałem na to publicznie. Ponieważ Pana Apel, Pana List miał charakter publiczny, otwarty, więc oczywiście i polemika ma charakter publiczny. Skorzystał Pan z tej okazji. Jeszcze raz krótko powiem: przepraszam Państwa, przepraszam, no bo co mam począć. Odpowiadam: nie zataiłem czegoś, czego nie było, więc trudno to zataić. Po drugie, gdy idzie o wiek emerytalny, ogromna, wielka debata o finansach państwa, o wielkość emerytur, o przyszłości OFE, wybaczcie Państwo, że nie będę tego dzisiaj tych wszystkich argumentów przytaczał. Będzie okazja, ponieważ teraz Platforma Obywatelska przygotowuje niewielką, ale istotną postulowaną przez obywateli zmianę do tego projektu. I wtedy będzie okazja. No nie, jeżeli Pan naprawdę nie widzi tego, że za pewne rzeczy w mieście odpowiada Prezydent, a za inne w tym samym mieście odpowiada Starosta, no to cóż ja mogę na to poradzić. Jest władza nad jednymi rzeczami w jednym ręku, nad innymi w drugim ręku, a zatem jest ta dwuwładza. Czy to dobrze służy miastu, widzimy sami. Cóż ja będę mówił, widzimy sami. Służy dobrze wtedy, kiedy jest zgoda, przestaje służyć wtedy, kiedy są konflikty. Także mam nadzieję, że jest Pan usatysfakcjonowany, ale jeśli Pan sobie tego życzy, oczywiście odpowiem Panu szczegółowo na te pytania już nie publicznie, tak, jak Pan pytał, ale indywidualnie. A na przyszłość bardzo Pana proszę, zanim Pan listy otworzy i opublikuje, zapraszam do mnie, bo przecież można zapytać w każdy poniedziałek osobiście. Na tyle się znamy z dobrej strony, jak Pan pamięta, że mogłem się tego od Pana spodziewać. Nie, że będę czytał List otwarty, tylko, że zastanę Pana w otwartych drzwiach, na otwartej rozmowie. Szkoda, że Pan z tego nie skorzystał. Ale wciąż te drzwi są otwarte.”

Pan Franciszek Tamas – Starosta Piłski przyznał, że nie zamierzał zabrać głosu, natomiast „po raz kolejny słyszę opinię o konflikcie jakoby istnieje na linii Miasto Piła – Powiat Piłski i podłożu tego konfliktu. Panie Senatorze, tak, jak napomknąłem godzinę temu, spotkaliśmy się raz, zapraszam Pana bardzo serdecznie do mnie, aby Pan wysłuchał strony tak zwanego konfliktu z punktu widzenia powiatu piłskiego. Być może to zdanie, które ma Pan tak negatywne wyrobione o powiecie piłskim, ulegnie nieco wyprostowaniu i złagodzeniu. Dlatego moje drzwi są dla Pana otwarte, jak i argumenty w postaci dokumentów, też i sformułowań również. I żywię nadzieję, że Pan z mojego zaproszenia skorzysta.”

Pan Mieczysław Augustyn – Senator RP odpowiedział, że z wielką przyjemnością skorzysta z tego zaproszenia i „liczę, że Pan skorzysta z mojego”, o czym mówił na początku.

Przewodniczący Rady stwierdził: „myślę, że tym akcentem zarówno ze strony Pana Starosty, jak i Pana Senatora zakończymy tą dyskusję. Ba! Myślę, że to debata, nie dyskusja, bo to wielogodzinne się nam w tym momencie zrobiło.” W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu w tym punkcie porządku obrad, dodał: „Ponieważ mieliśmy to zapisane jako informacja (informacje są zwyczajowo przez tą Radę przyjmowane przez głosowanie), przerodziło się to w ogromną debatę, pytanie do Państwa: Czy głosujemy to jako informację, czy zostawiamy to w tym momencie? Rozumiem. Dobrze. Rozumiem, że kończymy na tym.”

Ad. 10

Interpelacje i zapytania radnych.

Radna – Pani Maria Augustyn poinformowała, że miała dwa pytania, ale zredukuje do jednego. Drugie rozwiąże już indywidualnie z Dyrektorem odpowiedzialnym. Zapytała o to, jaka jest przyczyna wzmożonego nadzoru (i na podstawie jakich przepisów) nad organizacją, która się nazywa Stowarzyszenie Ekologiczne Przyjaciół Ziemi Nadnoteckiej, która jak wiadomo zajmowała się wcześniej emisją odoru przez Firmę FARMUTIL. Wyjaśnienie tej sprawy jest o tyle ważne, że przeciwnicy tego Stowarzyszenia mają obecnie wpływ w powiecie i ważne by było, żeby ta sprawa była jasna.

Radny – Pan Janusz Kubiak zapytał o to, na jakim etapie jest sprawa zniesienia współwłasności budynku przy ul. 11 Listopada między „Solidarnością” a Domem Pomocy Społecznej.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Pilecki poinformował, że na pytanie Pana radnego Kubiaka odpowiedzi udzieli Pan Eligiusz Komarowski, który jest delegowany przez Zarząd do uczestniczenia w Komisji, wobec tego spowoduje, żeby ta odpowiedź została udzielona. Następnie zwrócił się do Pani radnej Augustyn informując, że na działalność Powiatu Pileckiego, na działalność Starosty Pileckiego, na działalność prawa w Polsce i w powiecie pileckim żadnych wpływów żadne koalicje nie mają. Prawodawstwo nie podlega wpływom. Tak należy to rozumieć i przestrzegać, a będzie w Polsce dobrze. Na pytanie o to, jaka jest przyczyna nadzoru nad Stowarzyszeniem, odpowiedział, że tak jak nad wieloma innymi stowarzyszeniami – nie wywiązywanie się ze statutu, czyli nie przekazywanie stosownych informacji na wezwanie organu, czyli Starosty Pileckiego. Jeżeli te odpowiedzi byłyby udzielane w terminie, byłyby udzielane w ogóle jako odpowiedzi, to nie byłoby żadnej wzmożonej korespondencji. Skoro spotykają się z barierą niechęci udzielania odpowiedzi – ta korespondencja się wzmacnia i z tym mają w tej chwili do czynienia. Natomiast nie zauważa w tej korespondencji niczego zdrożnego, co byłoby stosowane wobec tego Stowarzyszenia w sposób inny, wyjątkowy. W stosunku do innych stowarzyszeń działają tak samo.

Pan Eligiusz Komarowski – Etatowy Członek Zarządu Powiatu poinformował, że generalnie w wielkim skrócie sytuacja wygląda tak (oczywiście odpowiedzą jeszcze szczegółowo na piśmie): strony postępowania są w permanentnym kontakcie. Jest wyznaczone kolejne posiedzenie Sądu (niestety nie odbyło się poprzednie z przyczyn niezależnych od stron), gdzie strony będą chciały wykorzystać wiedzę biegłego sądowego powołanego w tym postępowaniu, żeby odniósł się do określonych kwestii. Dodał, że nie uchylili chyba żadnej tajemnicy jeżeli powie, że ta opinia biegłego, powołanie biegłego skutkowało już określonymi kosztami dla jednej i drugiej strony. Poinformował, że strony zgodnie oświadczyły, że pewne kwestie, skoro już za nie zapłaciły, to chcą usłyszeć od biegłego, po czym siadają do wspólnego stołu rokowań. Myśli, że będzie pozytywne rozwiązanie w drodze ugody w kwestii, „o której Pan mówi”.

Ad. 11

Wolne wnioski i zapytania.

Radny – Pan Krzysztof Pabich poinformował, że chciałby w dwóch sprawach podziękować Panu Staroście i Zarządowi całemu. Pierwsza kwestia to jest dotyczy masztu telekomunikacji budowanego na Osiedlu Koszyce, na ul. Zielona Dolina. Podziękował za zainteresowanie się tą sprawą, za spotkanie się z mieszkańcami, za informowanie ich na bieżąco. Dodał, że decyzja, którą Pan Starosta podjął została bardzo pozytywnie przyjęta przez mieszkańców tego Osiedla.

Podziękował także za wsparcie imprezy biegowej „Muzyczna Ćwiartka”. Poinformował, że w tym wydarzeniu uczestniczyło ponad 1000 osób, dzieci. Był bieg dla dzieci, był bieg sztafety dla firm i oczywiście bieg główny. Dodał, że bez wsparcia Starostwa, Pana Starosty i całego Zarządu ten bieg pewnie by się nie odbył. Jeszcze raz podziękował.

Radny – Pan Marcin Borowicz przypomniał, że kończy się rok szkolny. Ten rok szkolny oczywiście skończy się w sierpniu, ale w lipcu nie „będziemy” się spotykać, ponieważ z tego, co się orientuje, nie ma posiedzenia Rady Powiatu. Dopiero w sierpniu. Skierował prośbę w szczególności do Pana Starosty, bo wie, że jest tutaj przychylnym okiem i skłonił się zresztą na Komisji, że zajmie się sprawą regulacji dodatków dla nauczycieli. Tutaj myśli też, że na pewno będzie Dyrektor Wydziału Oświaty – Pani Lubińska do tego potrzebna. I taka jego prośba, wie, że rok szkolny ma się nijak do roku kalendarzowego, ale myśli, że jak mają wprowadzić i chciałby, żeby wprowadzić takie zmiany od 1 września, to o to by prosił. Tym bardziej, że zostaje czerwiec, tak naprawdę lipiec, gdzie „my” posiedzeń nie mamy.

Pan Franciszek Tamas – Starosta Piłski odpowiedział, że kontakt z Panem Dyrektorem jest tak wielkim zaszczytem, przyjemnością dla niego i jego wypowiedzi są bardzo stonowane, wyważone, rozsądne, związane chociażby z troską, którą prawdziwie wyraża o wydatkach dla nauczycieli, że z Panią Dyrektorem Lubińską jutro o 8:00 rano z tym tematem „siedzimy”. Może mu się uda na tą sesję czerwcową jeszcze to zrobić.

Radny – Pan Marcin Borowicz podziękował i wyraził nadzieję, że na sesji czerwcowej te informacje się pojawią.

Przewodniczący poinformował, że w dniu 14 maja 2015 roku wpłynęło do Rady Powiatu w Pile pismo Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy – Zarządu Organizacji Terenowej w Pile, dotyczące polityki kadrowej prowadzonej przez obecną Dyрекcję Szpitala Specjalistycznego w Pile. W dniu 15 maja 2015 r. wpłynęło – do wiadomości Rady Powiatu w Pile – pismo Dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Pile adresowane do Przewodniczącego OZZL OT w Pile, które jest odpowiedzią na powyższe pismo. Oba pisma zostały przesłane radnym pocztą elektroniczną. Zapytał, czy uważają, że odpowiedź Pana Dyrektora jest wystarczająca, czy też „będziemy zmuszeni do jakiegoś dalszego procedowania w sprawie tego pisma”. Poprosił o zajęcie stanowiska i zabieranie głosu, jeżeli ktoś chce zabrać głos.

Nikt nie wyraził chęci zabrania głosu.

Przewodniczący uznał, że kwestia dalszego procedowania jest niepotrzebna i zamknął ten temat. Stwierdził, że nie widzi chętnych, w związku z tym odpowiedź Pana Dyrektora „traktujemy” jako wiążącą i na ten moment nie zajmujemy się dalej tą sprawą. Następnie poinformował, że IX sesja Rady Powiatu w Pile odbędzie się 11 czerwca o godz. 15:00.

Ad. 12

Zakończenie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad o godz. 19:45 **Przewodniczący Rady – Pan Kazimierz Wasiak** zakończył VIII sesję Rady Powiatu w Pile.

Protokół sporządziła:

/-/ Paulina Pieczek

Przewodniczący Rady

/-/ Kazimierz Wasiak